

STUDJA HUMANISTYCZNE TOM 1

LEOPOLD BLAUSTEIN

PRZEDSTAWIENIA SCHEMATYCZNE I SYMBOLICZNE

BADANIA Z POGRANICZA PSYCHOLOGJI I ESTETYKI

LWÓW 1931
NAKŁADEM PRZEGLĄDU HUMANISTYCZNEGO

Cena 4 zł 60 gr



STUDJA HUMANISTYCZNE TOM 1

LEOPOLD BLAUSTEIN

PRZEDSTAWIENIA SCHEMATYCZNE I SYMBOLICZNE

BADANIA Z POGRANICZA PSYCHOLOGJI I ESTETYKI

LWÓW 1931
NAKŁADEM PRZEGLĄDU HUMANISTYCZNEGO

Cena 4 zł 60 gr

20,-

STUDJA HUMANISTYCZNE TOM 1

LEOPOLD BLAUSTEIN

PRZEDSTAWIENIA SCHEMATYCZNE I SYMBOLICZNE

BADANIA Z POGRANICZA PSYCHOLOGJI I ESTETYKI

LWÓW 1931
NAKŁADEM PRZEGLĄDU HUMANISTYCZNEGO

Cena 4 zł 60 gr

15



30671/2

TŁOCZONO W DRUKARNI NAUKOWEJ, LWÓW, ULICA ORMIAŃSKA 8 - TELEFON 53-10

SWEMU DROGIEMU NAUCZYCIELOWI PANU PROFESOROWI

DR. KAZIMIERZOWI TWARDOWSKIEMU

POŚWIĘCA TĘ PRACĘ
JAKO WYRAZ GŁĘBOKIEJ CZCI,
SERDECZNEJ WDZIĘCZNOŚCI
I PRZYWIĄZANIA

AUTOR

TREŚĆ

I. Rozważania wstępne . . . . . 1—13
§ 1. Problem naczelny pracy 1
§ 2. Możliwość innego, niż nienaocznego przedstawienia przedmiotów nienaocznych 2
§ 3. 'Naoczne' przedstawienia przedmiotów nienaocznych, jako supraponowane z natury innym przedstawieniom . . 3
§ 4. Przedstawienie symboliczne, symbol i przedmiot symbolizowany 5
§ 5. Przdstawienie schematyczne, schemat i przedmiot schematyzowany 8
§ 6. Stosunek reprezentacji 9
§ 7. Fundamenty reprezentacji 10
§ 8. Przedmioty schematyczne i symboliczne . . . 11
§ 9. Streszczenie rozdziału

II. Deskrypcja przedstawień schematycznych i symbolicznych oraz ich podstaw psychologicznych 14—39
§ 10. Wstęp 14
§ 11. Różnica zachodząca pomiędzy schematycznemi a symbolicznemi przedstawieniami 15
§ 12. Możliwe podstawy psychologiczne przedstawień schematycznych 17
§ 13. Możliwe podstawy psychologiczne przedstawień symbolicznych 20
§ 14. Rola treści prezentującej przy przedstawieniach schematycznych i symbolicznych 24
§ 15. Przedstawienia schematyczne i symboliczne a pojęcia . 29
§ 16. Tendencja do unaocznienia przedmiotów nienaocznych . 30
§ 17. Identyfikacja symbolu i przedmiotu symbolizowanego . 32
§ 18. Uczucia religijne itp. a identyfikacja symbolu i przedmiotu symbolizowanego 37
§ 19. Streszczenie rozdziału 38

III. Przedmioty przedstawień schematycznych i symbolicznych . . . . . 40—55
§ 20. Rodzaje przedmiotów symbolicznych 40
§ 21. Schematyczne przedstawienia typów 43
§ 22. Rodzaje przedmiotów schematycznych . . . 47
§ 23. Nieschematyczne resp. niesymboliczne przedmioty przedstawień schematycznych i symbolicznych . . . 50
§ 24. Streszczenie rozdziału 54

IV. Schematy i symbole. Przedmioty podstaw psychologicznych przedstawień schematycznych i symbolicznych . . . . . 56—75
§ 25. 'Sens' schematu resp. symbolu 56
§ 26. Wielość interpretacyj schematów resp. symbolów . . 61
§ 27. Warunki bycia schematem resp. symbolem. — Tylko-schematy (symbole) i też-schematy (symbole) . . 64
§ 28. Trafność schematów resp. symbolów 67
§ 29. Schematy resp. symbole zrozumiałe bez komentarza i zrozumiałe tylko przy pomocy komentarza . . . 68
§ 30. Schematy i symbole jako wytwory w myśl teorji K. Twardowskiego. Schemat jako środek upraszczający. Schematy i symbole a nauka poglądowa 70
§ 31. Streszczenie rozdziału 74
V. Krytyka teoryj przeciwnych . . . . 76—98
§ 32. Wstęp 76
§ 33. Krytyka pierwszej odmiany teorji asocjacyjnej . . 77
§ 34. Krytyka drugiej odmiany teorji asocjacyjnej . . 80
§ 35. Teorja przedstawień schematycznych i symbolicznych wobec powyższej krytyki 85
§ 36. Teorja kompleksów 88
§ 37. Krytyka teorji kompleksów 89
§ 38. Geneza przedstawień schematycznych i symbolicznych . 96
§ 39. Streszczenie rozdziału 98
VI. O reprezentacji psychologicznej i jej rodzajach 99—122
§ 40. Reprezentacja psychologiczna i funkcyjna. Określenie reprezentacji prawnej 99
§ 41. Reprezentacja psychologiczna a bezpośrednie uobecnianie (przedstawianie) przedmiotów 101
§ 42. Naturalne i konwencjonalne fundamenty reprezentacji . 103
§ 43. Reprezentacja naturalna (naocznie odtwarzająca) i konwencjonalna 104
§ 44. Reprezentacja imaginatywna, schematyczna, symboliczna i sygnitywna 106
§ 45. Podstawa reprezentacji naturalnej i konwencjonalnej . 109
§ 46. Dyrektywy reprezentacji i ich rodzaje. — Cechy dyrektywalne a reprezentacja symboliczna i sygnitywna . . 111
§ 47. O nastawieniach na przedmioty reprezentujące i reprezentowane 113

§ 48. K. Bühlera teorja pola reprezentacji . . . 114
§ 49. Analiza teorji Bühlera 116
§ 50. Streszczenie rozdziału 119

VII. Rola przedstawień schematycznych i symbolicznych w doznaniu estetycznem . . . . 123—141

§ 51. Wstęp 123
§ 52. Przedstawienia schematyczne i symboliczne jako podstawa psychologiczna uczuć estetycznych 125
§ 53. Symbol a alegorja 134
§ 54. Stanowisko schematów, symbolów i alegoryj w sztuce i literaturze 138
§ 55. Streszczenie rozdziału 140

Zakończenie . . . . . 142—144

§ 56. Rzut oka na tok powyższych rozważań . . . 142
§ 57. Pamięć i fantazja w dziedzinie przedstawień schematycznych i symbolicznych 143

SPIS RYCIN

1. Rethel, *Śmierć jako przyjaciel*, por. § 26.
2. Holbein młodszy, z cyklu *Taniec śmierci*, por. § 2.
3. von Marées, *Okresy życia*, por. § 4.
4. Meunier, *Kowal*, por. § 21.
5. Rodin, *Myśliciel*, por. § 21.
6. Barlach, *Strach*, por. § 20.

I. ROZWAŻANIA WSTĘPNE[1])

§ 1. Problem naczelny pracy.

Nikt zapewne nie wątpi o tem, iż nie wszystkie przedmioty, o których myślimy, których dotyczą nasze sądy lub suppozycje, można sobie wyobrazić. Któż widział spostrzegawczo, wtórnie lub choćby imaginatywnie[2]) sprawiedliwość, śmierć, aniołów, zarazę lub państwo? Z innych przyczyn, niż wyliczone przedmioty i im podobne wymykają się naszej wyobraźni, a raczej przerastają jej zdolności Europa, kula ziemska lub wszechświat. Wszelkie te przedmioty jednak chwyta myśl nasza w sposób pojęciowy, sygnitywny lub — jak mówią niektórzy — symboliczny. Z prostych i krzywych kresek budujemy sobie litery, z liter słowa a przy pomocy słów odgrywających rolę znaków przedstawiamy sobie trójkąt wogóle, wojnę, wieczność, bogów, równość i inne 'nienaoczne' przedmioty. Czy jest to jednak jedyny sposób przedstawiania sobie takich rzedmiotów? — oto problem naczelny następujących rozważań.

---

[1]) Wywody pierwszego i drugiego rozdziału, za wyjątkiem §§ 12 i 13 tworzyły treść odczytu, wygłoszonego 2 marca 1929 na posiedzeniu Pol. Tow. Filozoficznego (por. autoreferat w *Ruchu Filozoficznym* Tom XI, str. 1690 i in.).

[2]) Por. Blausteina *Przedstawienia imaginatywne*, Lwów 1930.

§ 2. Możliwość innego niż nienaocznego przedstawienia przedmiotów nienaocznych.

Droga do znalezienia odpowiedzi na powyższe pytanie nie wydaje się zbyt trudną. Wystarczy uprzytomnić sobie okoliczność, w których myśleliśmy np. o śmierci. Czy zawsze działo się to pojęciowo, nienaocznie przy pomocy znaku w postaci liter i ich kompleksów, zgoła niepodobnych kształtem, barwą i wogóle charakterem swym do tego zgrozę budzącego przedmiotu, który nazywamy 'śmiercią'? Jak mało wspólnego mają te w cudzysłów ujęte znaki pisarskie z śmiercią bez cudzysłowu, porywającą nielitościwie dzieci z łona rodzin. Łatwo uprzytomni sobie każdy, iż myśląc o śmierci nielitościwie 'porywającej' dzieci z łona rodziny przestał zapewne przedstawiać śmierć przy pomocy znaków, a wyobraził ją sobie jako kościotrupa, np. tak, jak ją nam pokazał Holbein Młodszy w *Tańcu śmierci*. W drugiej serji drzeworytów ilustruje nam ten artysta, jak śmierć porywa przedstawicieli wszelkich zawodów i sfer — cesarza, biskupa, kupca, lekarza, wieśniaka itd. Jeden z drzeworytów przedstawia wnętrze ubogiej chaty. Przy ognisku widzimy dwie postacie — matki i dziecka, których zachowanie zdradza nam najgłębszą rozpacz. Oczy ich zwrócone są w kierunku drzwi, w pobliżu których drobne dziecko wyciąga z błagalnym wyrazem twarzy rączkę ku matce. Drugą rączkę trzyma silna śmierć, przekraczająca już próg domu, odwrócona tyłem do rozpaczającej rodziny, nieubłagana, bezwzględna. Właściwie czyni to wszystko nie śmierć, bo tej widzieć nawet na obrazku nie można, ale kościotrup śmierć symbolizujący. Czy wystarczy więc stwierdzić, że wyobrażenie imaginatywne kościotrupa kojarzy się z pojęciem śmierci, wyobrażonej przy pomocy znaku? Pogląd taki nie wydaje się słuszny. Wyobrażenie imaginatywne Mojżesza może kojarzyć pięcioksiąg, lecz nigdy nie przypiszemy pięcioksięgowi cech lub czynności ujrzanych imaginatywnie u Mojżesza. Widząc natomiast kościotrupa prowadzącego za rękę dziecko,

z miejsca pomyślimy, iż śmierć zabiera dziecko rozpaczającej matce. Czynność kościotrupa przenosimy spontanicznie na śmierć, co budzi przypuszczenie, iż — oglądając ten obraz — śmierć przedstawiliśmy sobie nie przy pomocy jakichś skojarzonych przez oglądanie obrazu znaków, ale przy pomocy samego kościotrupa. Czy przypuszczenie to jest słuszne, okażą dalsze badania.

Czy wyrażone przypuszczenie odnosi się również do innych przykładów przedmiotów nienaocznych, czy może dotyczy tylko sposobu przedstawiania śmierci? Nie ulega wątpliwości, iż zachodzi pierwsza a nie druga ewentualność. Od lat dziecięcych jesteśmy przyzwyczajeni wyobrażać sobie aniołów jako postacie ludzkie z skrzydłami u ramion, równość przedstawiamy sobie przy pomocy dwóch kresek, cierpliwość Chrystusa przy pomocy towarzyszącego Mu jagnięcia, wierność przy pomocy koła będącego krzywą jak gdyby niemającą końca. Najłatwiej nam wydać sądy o nowej planecie, gdy patrzymy na globus, o kwadracie wogóle, gdy patrzymy na jakiś kwadrat konkretny.

§ 3. 'Naoczne' przedstawienia przedmiotów nienaocznych, jako supraponowane z natury innym przedstawieniom.

W wszelkich jednak podanych przykładach odróżnić należy dwie rzeczy — kościotrupa od śmierci, globus od kuli ziemskiej, koło od wieczności itd. Podobnie odróżnić należy przedstawienie kościotrupa od przedstawienia śmierci i przedstawienie globusu od przedstawienia kuli ziemskiej itd. A skoro, jak widzieliśmy, przedstawiamy sobie śmierć czy też kulę ziemską przy pomocy kościotrupa resp. globus — widocznie przedstawienie śmierci lub kuli ziemskiej oparte jest na przedstawieniu kościotrupa resp. globusu.

Istotnie chodzi tu o przedstawienia supraponowane innym. Podobnie przedstawienia imaginatywne są supraponowane jakimś innym przedstawieniom a przedmioty imaginatywne resp. odtworzone przedstawiamy sobie przy pomocy przedmiotów intencjonalnych przedstawień, będących ich podstawą psychologiczną — mianowicie przy pomocy przedmiotów odtwarzających. Jeśli zbadamy poszczególne rodzaje przedstawień, a więc wrażenia, wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze, wytwórcze, imaginatywne i te, które się nazywa zazwyczaj 'pojęciami', stwierdzimy, iż tylko wrażenia są samoistne, wszelkie zaś inne domagają się wrażeń jako podstawy psychologicznej. Wśród innych rodzajów przedstawień wyróżnić jednak można ponownie dwie grupy. Pewnym z nich, więc wyobrażeniom spostrzegawczym, odtwórczym i wytwórczym wystarczą wrażenia jako ich psychologiczna podstawa, wyobrażenia imaginatywne natomiast i pojęcia wymagają obok wrażeń również pewnych wyobrażeń jako podstawy psychologicznej. Wyobrażenia te w swej funkcji podstawy psychologicznej względem innych przedstawień nazwiemy — za T w a r d o w s k i m — 'wyobrażeniami podkładowemi'. Wśród przedstawień nie będących wrażeniami (które nazwać można w odróżnieniu od wrażeń 'przedstawieniami czynnemi', ponieważ nie są tylko doznawaniem treści zmysłowych, jak wrażenia ale je nadto interpretują w pewien sposób[1]) wyróżnimy więc przedstawienia supraponowane również jakimś podkładowym wyobrażeniom, oraz supraponowane tylko wrażeniom. W powyżej omówionych przekładach np. kościotrup jest przedmiotem wyobrażenia podkładowego, śmierć zaś przedstawienia supraponowanego wyobrażeniu. Przy oglądaniu drzeworytu Holbeina, kościotrup dany jest imaginatywnie, podkładowem wyobrażeniem jest więc wyobrażenie imaginatywne. Wiemy zaś już, iż również wyobrażenia imagi-

[1]) Por. Blausteina: *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*, Lwów 1928 § 32.

natywne są supraponowane innym wyobrażeniom mianowicie spostrzegawczym. Kościotrup dany jest zaś w danym wypadku imaginatywnie a nie spostrzegawczo. Powiemy więc, że kościotrup jest przedmiotem bezpośredniej podstawy psychologicznej przedstawienia, w którem ujmujemy śmierć.

§ 4. Przedstawienie symboliczne, symboli przedmiot symbolizowany.

Jakiego jednak rodzaju jest to niesamoistne, supraponowane wyobrażeniu przedstawienie śmierci i podobnych przedmiotów? Odpowiedzi na to pytanie szukać będziemy drogą analizy przeżyć naszych w jakimś konkretnym wypadku.

W berlińskiej Galerji Narodowej znajduje się obraz Hansa v. Marées, którego tytuł brzmi niekiedy: *Mężczyźni w gaju pomarańczowym*. Na tle grupy drzew widzimy szereg nagich postaci. W głębi na lewo znajduje się staw lub jezioro, na prawo wznosi się pagórek. Na ziemi siedzi dziecko płci męskiej. Obok starzec, siedzący na pniu drzewa, wyciąga dłonie za owocem, który zapewne spadł z drzewa. Za dzieckiem znajduje się zamyślony młodzieniec w nawpół kroczącej postawie. Tuż przy nim stoi śledząca go uważnie postać kobieca. Za starcem dojrzały mężczyzna obserwuje z powagą owoce na drzewie, które trzyma w wzniesionych ku górze dłoniach. Jeśli abstrahujemy od postaci niewieściej, obserwującej młodzieńca, żadna z osób nie przyjmuje do wiadomości istnienia innych, każda zachowuje się tak, jak gdyby była sama w gaju.

To wszystko dane jest nam w wyobrażeniach imaginatywnych, opartych na spostrzeżeniach płótna, pokrytego pigmentami. Sens obrazu nie jest nam całkowicie jasny i niezupełnie zgodny z tytułem. Postaci męskich jest tylko trzy, a kobiety i dziecka tytuł nie uwzględnia. To też z zadowoleniem dowiemy się, iż obraz ten posiada również inny tytuł,

mianowicie *Lebensalter*. Wiadomość ta sprawia, że obraz przedstawia nam się z miejsca w zupełnie innem świetle. Rozumiemy przedewszystkiem cel różnicy wieku poszczególnych postaci, a to tłumaczy nam szereg innych rzeczy. Uprzytamniamy sobie, że dziecko symbolizuje wiek dziecięcy. Miękkie ciałko i postawa charakteryzują coś w rodzaju bezczynności cielesnej i duchowej — brak wszelkiego napięcia. Młodzieniec symbolizuje wiek młodzieńczy. Linje ciała znamionuje siła, kształty nie są jednak pozbawione pewnego zaokrąglenia, pewnej miękkości. Twarz jego jest zamyślona, głowa opiera się na prawej ręce, podtrzymanej lewą. Kobieta nie skupia na sobie uwagi młodzieńca, sama jednak śledzi go z oddaniem i powagą. Mężczyzna symbolizuje wiek dojrzały. Ciało ma zahartowane, kanciaste. Widocznie praca i trud zniszczyły wszelką miękkość kształtów. Twarz okala broda. Wzniesione ręce ważą owoce — zapewne własnego trudu. Wyraz twarzy wskazuje, iż cała uwaga jest skupiona na ocenie owoców. Starzec symbolizuje wiek sędziwy. Głowę zdobi łysina, ręce są wychudłe, na plecach zarysowują się żebra. Całe ciało wychylone w siedzącej postaci ku owocowi, do którego zbliżają się dłonie, znamionuje jakiś brak sił. Ruch rąk i ciała powoduje wysiłek, widocznie męczący starca.

W ten sposób tytuł sprawił, iż zrozumieliśmy sens poszczególnych postaci. Sprawił on, iż zwróciliśmy baczną uwagę na cechy charakterystyczne dla poszczególnego wieku, uwidaczniające się w ciałach lub czynnościach poszczególnych postaci. Po ukończeniu tego procesu, który nazwać można — 'weryfikacją' interpretacji wskazanej przez tytuł, szereg refleksyj budzi dalsze oglądanie obrazu. W refleksjach tych ujmujemy sens alegorji, godzimy się z domniemanemi intencjami malarza, potakujemy im jak gdyby głową. I tak np. przychodzi na myśl, iż beztroskie jest dzieciństwo. Myśl swobodnie przeskakuje z przedmiotu na przedmiot, brak napięcia cechuje działanie, które jest właściwie tylko pewną

formą bezczynności. Młodość waży w sobie plany przyszłego działania i własne w przyszłości chętnaby poznać losy. Kobieca miłość młodzieńczym ideałom i decyzjom wiernie towarzyszy. Wiek średni krytycznie bada owoce swej pracy — ich wartość i trwałość. Na starość dopiero owoc całego życia jest dojrzały. Ale sterane już są siły, które go wypielęgnowały. Już prawie bezsilnie sięga starzec po owoc, lecz jeszcze go nie chwyta. Może już sił ciała zabraknie zebrać owoce lub sił ducha radować się owocem życia?

W tej trzeciej fazie podmiotami sądów nie były już dziecko, młodzieniec, starzec itd. lecz wiek dziecięcy, młodość i starość. O stosunku zaś starości lub wieku dojrzałego do owoców życia — orzekaliśmy na podstawie stosunku starca i mężczyzny do pomarańcz. Widocznie przedstawialiśmy sobie np. starość przy pomocy starca, jako symbol starości. To też przedstawienia dostarczające powyższym sądom przedmiotów nazwiemy 'symbolicznemi' w odróżnieniu od sygnitywnych, w których takie abstrakcyjne przedmioty jak starość, owoce życia itd. przedstawiamy sobie przy pomocy zgoła nieadekwatnych im znaków pisarskich lub innych znaków (*signum* 'znak'). Przedmioty przedstawień symbolicznych nazwiemy 'symbolizowanemi', w naszym wypadku przez przedmiot wyobrażeń imaginatywnych, będących podstawą psychologiczną symbolicznych. Ostatnie zaś przedmioty nazwiemy 'symbolami'. Symbolami są więc dziecko, młodzieniec, starzec, pomarańcza, przedmiotami symbolizowanemi wiek dziecięcy, młodość, starość, owoc życia. Przedmioty spełniające rolę symbolów, nazwiemy też 'przedmiotami symbolizującemi'. Przedmioty symbolizujące są wtedy symbolami, gdy funkcję symbolizowania aktualnie spełniają.

W pierwszej fazie oglądania obrazu występowały tylko przedstawienia imaginatywne o imaginatywnych przedmiotach. Druga faza była weryfikacją interpretacji, nadającej obrazowi symboliczny charakter. Poszczególnym postaciom i owocom przypisywaliśmy ich rolę symboliczną i weryfikowaliśmy

słuszność tego przypisywania drogą obserwacji cech charakterystycznych, uprawniających te przedmioty od tej roli. Był to proces genetyczny powstania przedstawień symbolicznych, przedmioty imaginatywne stawały się symbolizującemi. W trzeciej fazie fungowały już jako symbole, przy pomocy których w symbolicznych przedstawieniach ujmowaliśmy przedmioty symboliczne, przedstawienia zaś symboliczne służyły jako bezpośrednia podstawa psychologiczna sądów o przedmiotach symbolizowanych.

§ 5. Przedstawienie schematyczne, schemat i przedmiot schematyzowany.

Mylnem byłoby przypuszczenie, iż w wszelkich wypadkach, wymienionych przykładowo w § 1 i im podobnych, chodzi o przedstawienia symboliczne. Gdy oglądając globus, przedstawiam kulę ziemską i wydaję sądy o niej, o Europie, Azji i Afryce, nie przeżywam przedstawień symbolicznych. To samo dotyczy przedstawienia kwadratu wogóle przy pomocy konkretnego kwadratu, wnętrz domów przy pomocy rysunków ich przekrojów, zwiększenia dochodów państwowych w ostatnim roku do poprzedniego przy pomocy dwóch nierównej wielkości prostokątów. W tych wypadkach i wielu innych mamy do czynienia z 'przedstawieniami schematycznemi'. Twierdzenie to podane w tem miejscu bez uzasadnienia, uzyska je w dalszym ciągu drogą szczegółowych analiz obu rodzajów przedstawień, które umożliwią uchwycenie zachodzących pomiędzy niemi różnic[1]). W tem miejscu wystarczy powołać

[1]) Może już na wstępie godzi się zaznaczyć, iż terminem „przedstawienie schematyczne" posługują się niektórzy psychologowie, np. Ribot, w znaczeniu odmiennem od tego, które będzie przedmiotem naszych rozważań, nazywając ogólnikowe, pozbawione rysów indywidualnych, nieokreślone, w najwyższym stopniu ubogie przedstawienie papierosa, igły itp. „przedstawieniami schematycznemi" (por. Ribot, *Die Schöpferkraft der Phantasie* 1902, str. 12).

się na mowę potoczną, która globus, mapę, konkretny kwadrat itp. chętniej nazwie 'schematem' niż 'symbolem' kuli ziemskiej, Europy lub Azji i kwadratu wogóle. Rzeczy mają się tutaj podobnie jak przy przedstawieniach symbolicznych. Przedmioty przedstawień schematycznych są 'przedmiotami schematyzowanemi', mianowicie przez 'przedmioty schematyzujące'. Przedmiotami schematyzującemi zaś np. mapą i globusem są przedmioty wyobrażeń podkładowych, a więc przedmioty bezpośredniej podstawy psychologicznej przedstawień schematycznych Europy i kuli ziemskiej. Przedmioty schematyzujące zaś, spełniające aktualnie tę swą rolę, nazywają się 'schematami'. Podobnie jak przedstawienia symboliczne, przestawienia schematyczne są wytworem pewnych genetycznych procesów, w których przedmioty schematyzujące przybierają rolę schematów. Dla dziecka globus jest tylko kulą o dziwacznych barwach na swej powierzchni, póki przez wydanie szeregu sądów, inspirowanych przez nauczyciela, nie przyzwyczai się bezpośrednio orzekać szeregu sądów o poszczególnych częściach świata na podstawie właściwości przyporządkowanych im na globusie plam barwnych. Wówczas dopiero przeżywa ono przedstawienia schematyczne.

§ 6. Stosunek reprezentacji.

Paralelizm pomiędzy schematem a symbolem itd., stwierdzony na obszarze przedstawień schematycznych i symbolicznych, istnieje na całym obszarze czynnych przedstawień niesamoistnych, a więc przedstawień imaginatywnych, schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych. To też przyporządkować należy sobie przedmiot odtwarzający, schematyzujący *(schemat)*, symbolizujący *(symbol)* i sygnifikujący *(znak)*. Wszystkie te przedmioty są przedmiotami intencjonalnemi podkładowych wyobrażeń. Z drugiej strony przyporządkowane są sobie przedmioty imaginatywne resp. odtworzony, schema-

tyzowany, symbolizowany i sygnifikowany czyli oznaczony. Są to przedmioty supraponowane owym wyobrażeniom podkładowym przedstawień. Do pewnego stopnia analogiczny jest stosunek zachodzący pomiędzy przedmiotem odtwarzającym a imaginatywnym resp. odtworzonym, schematem a przedmiotem schematyzowanym, symbolem a przedmiotem symbolizowanym, znakiem a przedmiotem oznaczonym. Te stosunki nazwać można dla ich generycznego podobieństwa stosunkami reprezentacji. O 'reprezentacji' przedmiotu przez przedmiot mówię w odróżnieniu od 'prezentacji' przedmiotu przez treść prezentującą przedstawienia tego przedmiotu [1]).

Stwierdzonemu powyżej paralelizmowi nie przeszkadza okoliczność, iż niekiedy przedmiot imaginatywny jest przedmiotem symbolizującym jak np. w obrazie Holbeina [2]).

§ 7. Fundamenty reprezentacji.

Wiadomo, iż warunkiem możliwości porównania dwóch przedmiotów jest istnienie tzw. *tertium comparationis*. Podobnie możliwość reprezentacji jednego przedmiotu przez drugi zakłada spełnienie pewnych warunków. Starca nie użyjemy jako symbolu wiosny, ani młodej dziewczyny jako symbolu

---

[1]) Terminami temi posługują się niektórzy autorowie odmiennie; mówią bowiem o prezentującej i reprezentującej treści. Np. przedstawienia spostrzegawcze posiadają prezentujące, przedstawienia zaś wtórne reprezentujące treści. Terminu 'reprezentowanie' wolę jednak użyć, w odniesieniu do reprezentacji przedmiotu przez przedmiot, dla którego to stosunku trudno o inny termin. Gdy chodzi zaś o 'treści reprezentujące', nazywam je — jak w *Przedstawieniach imaginatywnych* — treściami 'quasi-prezentującemi'.

[2]) Stosunkiem reprezentacji zajmował się również dr. Tadeusz Witwicki. Wyniki jego badań, dokonanych — o ile mi wiadomo — przed mojemi, znane są mi tylko z autoreferatu odczytu, który uwzględniam w rozdziale, rozpatrującym reprezentację i jej rodzaje.

jesieni, a pewne mapy krytykuje się jako złe i mylne. Symbolem chytrości czynimy lisa, a nie osła, symbolem pokoju lemiesz a nie miecz. Właściwości przedmiotu reprezentującego, warunkujące stosunek reprezentacji przedmiotu schematyzowanego przez schemat lub symbolizowanego przez symbol nazwiemy 'f u n d a m e n t a r e p r e s e n t a t i o n i s'. Takim fundamentem reprezentacji, np. równość przez symbol =, jest równość dwóch kresek tworzących ten symbol. Nietrudno też znaleźć fundament symbolicznej reprezentacji potęgi i mądrości królów egipskich przez sfinksa, łączącego ciało lwa z głową ludzką — przyczem rolę fundałączącego ciało lwa z głową ludzką — przyczem rolę fundamentu reprezentacji odgrywają w tym wypadku również potężne rozmiary sfinksa, symbolizujące wielkość, mądrość i potęgę królewską. Podobną rolę jak w tym wypadku ogromne rozmiary symbolu odgrywają u innych np. małe figurki wrogów Herkulesa wokoło jego kolosalnej w kontraście do tych figurek statui w Muzeum Watykańskiem (niekiedy symbolizują one nadto stan psychiczny osób głównych itd.). Niezawsze fundamenty reprezentacji są łatwo uchwytne, zwłaszcza przy symbolach. Natomiast przy schematach są one często w tzw. *Objaśnieniach* podane.

§ 8. P r z e d m i o t y s c h e m a t y c z n e i s y m b o l i c z n e.

Ze względu na mniejszą lub większą naoczność przedstawienia przedmiotów, można uszeregować przedstawienie w sposób następujący:

Wrażenia, wyobrażenia spostrzegawcze, wyobrażenia odtwórcze, wyobrażenia wytwórcze, wyobrażenia imaginatywne, przedstawienia schematyczne, przedstawienia symboliczne i przedstawienia sygnitywne[1]). W odniesieniu do ostatnich

[1]) Szczegółowem uzasadnieniem tej kolejności zajmuje się moja rozprawka pt. *O naoczności jako właściwości niektórych przedstawień*, która ukazała się w Księdze Pamiątkowej Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Szereg powyższy jest rezultatem niejednej, lecz wielu klasyfikacyj. Jednolitą zaś zasadą jego uporządkowania jest naoczność, będąca rezultatem wielu czynników.

trzech rodzajów, kolejność ich w tym szeregu będzie jeszcze uzasadnioną (por. § 14). Nie wszystkie przedmioty mogą być przedmiotami wszelkich tych rodzajów przedstawień. Wydaje się natomiast, iż przedmiot mogący być przedmiotem jakiegoś z rodzaju przedstawień, może być również przedmiotem wszelkich innych, następujących w powyższym szeregu. Wątpliwości budzą tu tylko przedmioty wrażeń, odnośnie zaś do przedmiotów innych rodzajów twierdzenie to znajduje zastosowanie w całej rozległości. I tak np. przedmioty fizyczne, mogące być conajmniej przedmiotami wyobrażeń spostrzegawczych, mogą być również przedmiotami wszelkich rodzajów przedstawień, następujących w szeregu po spostrzegawczych.

Wśród przedmiotów schematycznych można w związku z powyższem wyróżnić dwa rodzaje: niektóre z nich mogą być również przedmiotami wyobrażeń, więc poprzedzających przedstawienia schematyczne rodzajów przedstawień, inne zaś mogą być dane tylko w schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych przedstawieniach. Przedmioty schematyzowane drugiego rodzaju nazwiemy przedmiotami schematycznemi. Przykładami przedmiotów schematycznych są kula ziemska, trójkąt wogóle itp.

Podobnie przedmiotami symbolicznemi są te przedmioty symbolizowane, które mogą być wyłącznie przedmiotami symbolicznych i sygnitywnych przedstawień. Są niemi np. śmierć, Bóg, wojna, starość. Przedmiotami sygnitywnemi zaś są przedmioty sygnifikowane, mogące być wyłącznie przedmiotami sygnitywnych przedstawień. Kwestją jest otwartą, czy klasa przedmiotów sygnitywnych nie jest pustą.

§ 9. Streszczenie rozdziału.

Nasze wstępne rozważania dobiegają końca. Zadaniem ich było zapoznać czytelnika z terenem, którego dotyczyć będą dalsze badania, zapoznać go z szeregiem pojęć, których sens

stanie się może dopiero w dalszym ciągu wywodów zupełnie jasny. I tak wyróżniliśmy przedstawienia schematyczne i symboliczne, w których przedstawiamy sobie przedmioty dające się pozornie przedstawić tylko sygnitywnie. Przedstawienia te charakteryzuje to, iż są oparte na innych, na podkładowych wyobrażeniach, których przedmioty odgrywają pewną rolę przy przedstawianiu przedstawień schematycznych i symbolicznych. Służą one mianowicie jako schematy, symbole do przedstawienia przedmiotów schematyzowanych resp. symbolizowanych. Stosunek zachodzący pomiędzy schematem a przedmiotem schematyzowanym resp. pomiędzy symbolem a przedmiotem symbolizowanym nazywa się stosunkiem reprezentacji. Warunkiem zaś zachodzenia tego stosunku jest istnienie pewnych fundamentów reprezentacji. Wśród przedmiotów zaś schematyzowanych resp. symbolizowanych wyłaniają się jako specyficzna grupa przedmioty schematyczne resp. symboliczne, mogące być przedmiotami conajwyżej schematycznych resp. symbolicznych przedstawień.

DESKRYPCJA PRZEDSTAWIEŃ SCHEMATYCZNYCH I SYMBOLICZNYCH ORAZ ICH PODSTAW PSYCHOLOGICZNYCH

§ 10. Wstęp.

Rozważania poświęcone analizie i deskrypcji pewnych rodzajów przedstawień, zakładają oczywiście pewne pojęcia z ogólnej nauki o przedstawieniach. Ponieważ omówiłem je szczegółowo w dwóch innych pracach[1]), posługiwać się niemi będę bez bliższych wyjaśnień.

Każde czynne przedstawienie oparte jest na wrażeniach wobec czego towarzyszą mu pewne treści zmysłowe. Te treści zmysłowe tworzą wraz z jakościami postaciowemi kompleksy, poprzez które zmierza supraponowane wrażeniom przedstawienie do swego przedmiotu intencjonalnego. Ze względu na tę funkcję te kompleksy wrażeń nazywamy treściami prezentującemi przedmioty przedstawienia. Treści zmysłowe, z których składają się treści prezentujące, mogą być pierwotne lub pochodne ze względu na to, czy są przedmiotami spo-

[1]) *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*, Lwów 1928 i cytow. powyżej *Przedstawienia imaginatywne*, Lwów 1930. Pojęcia te zaczerpnąłem z nauki o przedstawieniach Kazimierza Twardowskiego, uzupełniając je niektóremi rezultatami badań Edmunda Husserla i Romana Ingardena w tej dziedzinie. W zasadzie unikam przytem w większej mierze, niż w poprzednich pracach, pojęć o walorze hypotetycznym, np. pojęcia materji aktu.

strzegawczych czy też wtórnych wrażeń. Ta okoliczność oraz stosunek treści przystępującej do przedmiotu przedstawienia tworzą główne źródło różnicy pomiędzy poszczególnemi rodzajami przedstawień. W tych okolicznościach tkwi może także różnica pomiędzy przedstawieniami schematycznemi a symbolicznemi.

Zarówno schematyczne, jak i symboliczne przedstawienia są oparte na innych przedstawieniach, mianowicie na wyobrażeniach podkładowych. Nie posiadają one własnej treści reprezentującej, nie są bowiem bezpośrednio oparte na wrażeniach, któreby dostarczały im cegiełek do budowy treści prezentujących. Na wrażeniach bezpośrednio oparte są natomiast bezpośrednie podstawy psychologiczne tych przedstawień, mianowicie wyobrażenia podkładowe i ich treści prezentujące, spełniające rolę wyglądów przedmiotów treści prezentujących właściwych, najbliższych, tj. schematów i symbolów. Te treści prezentujące służą zarazem jako treść prezentująca przedstawień schematycznych i symbolicznych, spełniając rolę quasi-wyglądu swych przedmiotów dalszych — a więc przedmiotów schematyzowanych i symbolizowanych. Zbadajmy obecnie stosunek przedmiotów schematyzowanych i symbolizowanych do treści prezentującej, zapożyczonej od wyobrażeń podkładowych.

§ 11. Różnica zachodząca pomiędzy schematycznemi a symbolicznemi przedstawieniami.

Zarówno pomiędzy schematem a przedmiotem schematyzowanym, jak i pomiędzy symbolem, a przedmiotem symbolizowanym zachodzi stosunek reprezentacji, oparty na tzw. fundamentach reprezentacji. Inaczej ma się jednak rzecz z fundamentami reprezentacji przy schematach niż przy symbolach.

Egipcjanie wyobrażali sobie swych bogów jako silnych, symbolizowali ich więc przy pomocy głów byków i jako

bystrych, nadawali im głowy orłów. Wszechwiedzę Światowida symbolizowali Słowianie, nadając mu cztery twarze, a mądrość i potęgę królów egipskich symbolizowali Egipcjanie przy pomocy Sfinksa. Chcą wyrazić swoje bogactwo, nakazywali książęta indyjscy namalować siebie jako siedzących na słoniach, złożonych z wszelkich kobiet ich haremu, których ilość charakteryzowała bogactwo Hindusów. Michał Anioł symbolizował w swych malowidłach w kaplicy Sykstyńskiej odwieczność Boga, przedstawiając go jako starca, a jego transcendentność w stosunku do świata, okazując go w unoszącej się nad ziemią chmurze, która go wynosi jak gdyby poza i ponad świat materjalny (por. np. *Stworzenie człowieka).* Wszechmoc bogów pewne ludy symbolizowały, nadając im wiele rąk, boginie płodności wyposażali w wiele piersi itd.

Analizując powyższe przykłady, zauważamy, iż fundamenty reprezentacji, jak mądrość, potęga, transcendentność, wieczność, siła, bogactwo, wszechwiedza, wszechmoc, bystrość, płodność itd. przysługują symbolom, więc np. bystrość orłu, siła bykowi, mądrość człowiekowi, ale nie są one ani nie mogą być spełnione w treści prezentującej przedstawień symbolicznych, resp. w wyglądach symbolów. W wyglądach spełnione są naocznie cztery twarze, ale nie wszechwiedza, wiele rąk, ale nie wszechmoc, siwa broda, ale nie starość resp. wieczność, dziwaczny słoń z ciał kobiecych złożony, ale nie bogactwo. Inaczej ma się rzecz przy schematach. Konkretny kwadrat służy jako schemat kwadratu wogóle, a fundamenty reprezentacji są w wyglądzie konkretnego kwadratu naocznie spełnione, widzimy czworoboczność, czworokątność, równoboczność itd. Podobnie widzimy kulistość globusu lub wyższość czy też niższość pewnych części Polski na mapie plastelinowej.

Na podstawie stwierdzonych właśnie okoliczności, wyrazić można przypuszczenie, iż różnica pomiędzy przedstawieniami schematycznemi a symbolicznemi tkwi w tem, iż przedmiot przedstawień schematycznych jest przedstawiony przy pomocy wyglądu schematu, przedmiot zaś przedstawienia symbolicz-

nego przy pomocy symbolu, a nie jego wyglądu, ponieważ w wyglądzie symbolu nie są spełnione naocznie fundamenty reprezentacji przedmiotu symbolicznego przez symbol[1]).

§ 12. Możliwe podstawy psychologiczne przedstawień schematycznych.

Jeśli wygląd schematu resp. symbolu, dany w przedstawieniach, którym supraponowane są przedstawienia schematyczne resp. symboliczne, tak wielkie dla tych ostatnich posiada znaczenie, dokładniejsze zbadanie możliwych podstaw psychologicznych tych przedstawień powinno poprzedzić dalszą ich deskrypcję. Podstawą psychologiczną przedstawień schematycznych może być wyobrażenie spostrzegawcze, odtwórcze, wytwórcze i imaginatywne. Każde z tych przedstawień naocznych opiera się na wrażeniach pierwotnych lub wtórnych — tak, iż pośrednią podstawą przedstawień schematycznych są zawsze wrażenia. Gdy podstawą przedstawień schematycznych jest wyobrażenie imaginatywne — pośrednią podstawą przedsta-

[1]) Jeśli stan rzeczy, o który chodzi w wyrażonem przypuszczeniu istotnie zachodzi, tłumaczy on przyczynę przeoczenia przedstawień symbolicznych w moich poprzednich badaniach z psychologji przedstawień (por. *Przedstawienia imaginatywne*, Lwów 1928, str. 59). Tworząc podział przedstawień, jako zasadę podziału obrałem stosunek treści prezentującej przedstawienia do przedmiotu intencjonalnego, a pod tym względem nie różnią się przedstawienia symboliczne od sygnitywnych, obydwa bowiem rodzaje przedstawień są absolutnie nieadekwatne. Różność zaś przedstawień symbolicznych i sygnitywnych spostrzega się dopiero wówczas, gdy zwróci się uwagę na stosunek przedmiotu wyobrażenia podkładowego (a nie jego wyglądu) do przedmiotu przedstawienia supraponowanego. Inny bowiem jest stosunek znaku do przedmiotu oznaczonego, niż symbolu do przedmiotu symbolizowanego, np. wyrazu *starość* jako znaku i starca jako symbolu do starości jako przedmiotu sygnifikowanego resp. symbolizowanego. Między wyrazem *starość* a starością brak bowiem zupełnie jakiejkolwiek 'adekwatności', czego o starcu i starości orzec nie można.

wienia schematycznego jest również wyobrażenie podkładowe wyobrażenia imaginatywnego, mianowicie wyobrażenie spostrzegawcze.

Gdy przedstawiam sobie Polskę, patrząc na mapę, wyobrażeniem podkładowem jest wyobrażenie spostrzegawcze mapy. Treść prezentująca tego wyobrażenia, spełniająca rolę wyglądu mapy, zostaje zużyta przez przedstawienie schematyczne do uchwycenia przedmiotu schematyzowanego. Wrażenia, będące podstawą psychologiczną wyobrażenia spostrzegawczego, są spostrzegawcze: dostarczają pierwotnych treści zmysłowych do budowy treści prezentującej.

Jeśli przedstawiam sobie trójkąt wogóle przy pomocy odtwórczo wyobrażonego trójkąta, wyobrażenie odtwórcze jest podstawą psychologiczną przedstawienia schematycznego. Treść prezentująca tego wyobrażenia odtwórczego jest quasi-wyglądem trójkąta konkretnego, będącego schematem a poprzez nią zmierza intencja przedstawienia schematycznego do swego przedmiotu intencjonalnego. Wrażenia, którym supraponowane jest wyobrażenie odtwórcze są wtórne i dostarczają pochodnych treści zmysłowych, co sprawia, iż 'zbudowana' z nich treść prezentująca spełnia rolę quasi-wyglądu, a nie wyglądu schematu.

Zupełnie analogicznie ma się rzecz, gdy podstawą psychologiczną przedstawienia schematycznego jest wyobrażenie wytwórcze, gdy przedstawiam np. czternastobok wogóle przy pomocy fantazyjnie wyobrażonego konkretnego czternastoboku.

Wyobrażenie imaginatywne jest natomiast wyobrażeniem podkładowem wyobrażenia schematycznego, gdy np. wyobrażam sobie kowala wogóle przy pomocy rzeźby kowala[1]). Przykład ten na pierwszy rzut oka dość dziwny, dozna w innym związku dokładnej analizy (por. § 21). W takich

---

[5]) Rolę schematu resp. symbolu odgrywać mogą zależnie od nastawienia, jakie zajmujemy przeżywając przedstawienia imaginatywne, zarówno przedmioty imaginatywne jak i odtworzone (por. *Przedstawienia imaginatywne* § 8).

wypadkach bezpośrednią podstawą przedstawienia schematycznego jest przedstawienie imaginatywne, pośrednią wyobrażenie spostrzegawcze rzeźby (przedmiotu odtwarzającego), a w końcu również wrażenia spostrzegawcze pierwotnych treści zmysłowych. Treść prezentująca z nich zbudowana jest wyglądem posągu, quasi-wyglądem kowala a nadto służy do ujęcia kowala wogóle przez przedstawienie schematyczne. Obojętną przytem jest rzeczą, czy imaginatywne przedstawienie zmierza do imaginatywnego czy też do odtworzonego przedmiotu, w obu bowiem wypadkach treść prezentująca jest tylko quasi-wyglądem. Schematem jest w tym wypadku kowal indywidualny, dany w wyobrażeniu imaginatywnem, a nie posąg, dany w wyobrażeniu spostrzegawczem.

Podstawą psychologiczną przedstawień schematycznych mogą być nadto może w wyjątkowych — jak się zdaje — okolicznościach również przedstawienia schematyczne. Jeśli konstruktor statku powietrznego rysuje schemat swego planu, którego nie ma przypadkiem pod ręką, plan ten jest schematycznie dany, sam zaś służyć może rozmówcy konstruktora jako schemat owego statku. Przykład ten budzi jednak już pewne wątpliwości, mianowicie, czy w tym wypadku rysunek planu, a więc schemat schematu, nie służy wprost jako schemat przedmiotu tj. statku.

O ile przedstawienie schematyczne wydaje się w zasadzie wchodzić w grę jako ewentualna podstawa psychologiczna przedstawień schematycznych, chociaż trudno znaleźć przekonywujące przykłady, to o przedstawieniach symbolicznych i sygnitywnych orzec można śmiało, iż nie mogą spełniać tej roli względem przedstawień schematycznych. Przedmiot symbolizowany lub sygnifikowany nie może bowiem spełniać funkcji schematu, skoro nie jest adekwatnie lub quasi-adekwatnie przedstawiony, nie może więc w swej treści prezentującej spełniać naocznie fundamentów reprezentacji, czego domagamy się od schematów.

Jak okazało się przy analizie podstaw psychologicznych

przedstawień schematycznych — ta sama treść prezentująca służyć może do ujęcia więcej niż jednego przedmiotu. Można bowiem poprzez nią ująć bądźto przedmiot, którego jest przedmiotem najbliższym, właściwym, bądźto przedmioty dalsze, niewłaściwe. I tak np. posąg jest przedmiotem właściwym treści prezentującej, kowal indywidualny i kowal wogóle przedmiotami dalszemi. Przedmiotami bliższemi były w powyższych przykładach mapa, trójkąt indywidualny, czternastobok indywidualny i posąg kowala, dalszemi Polska, trójkąt wogóle, kowal indywidualny (imaginatywnie dany) i kowal in specie. Wydaje się więc, iż przedmiotami właściwemi treści prezentujących są przedmioty wyobrażenia bezpośrednio opartego na wrażeniach, natomiast przedmioty wyobrażenia imaginatywnego i przedstawienia schematycznego są zawsze dalszemi przedmiotami treści prezentującej. Odnosi się to również — jak zobaczymy — do przedmiotów przedstawień symbolicznych i sygnitywnych, tak, iż o wszelkich przedstawieniach supraponowanych z natury 'przedstawieniom czynnym' orzec można, iż ich przedmioty są zawsze dalszemi, niewłaściwemi przedmiotami treści prezentujących. Jest to zgodne z okolicznością, iż te przedstawienia zapożyczają treści prezentujących od wyobrażeń, którym są supraponowane i tylko pośrednio oparte są na wrażeniach, które dostarczają cegiełek do budowy treści prezentujących.

§ 13. Możliwe podstawy psychologiczne przedstawień symbolicznych.

Sprawa podstaw psychologicznych przedstawień symbolicznych ma się nieco odmiennie, niż schematycznych. Podstawą psychologiczną przedstawień symbolicznych mogą być bowiem nietylko wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze, wytwórcze i imaginatywne, ale również przedstawienia schematyczne, symboliczne i sygnitywne.

Gdy pojawiła się w czasach średnich chorągiew cesarstwa, pochylały się przed nią głowy, a miecze walczących wbrew rozkazowi cesarza wracały do pochwy. Wyobrażenie spostrzegawcze symbolu władzy cesarskiej było w tym wypadku podstawą przedstawienia symbolicznego. Treść prezentująca złożona z spostrzeżonych treści zmysłowych, spełniała rolę wyglądu chorągwi, służyła jednak nadto do ujęcia przedmiotu przez chorągiew symbolizowanego. Gdy w świadomości człowieka, stojącego u łoża umierającej osoby, pojawi się wyobrażenie odtwórcze kościotrupa, symbolizującego śmierć i wywoływa dreszcz trwogi, podstawą psychologiczną przedstawienia symbolicznego jest wyobrażenie odtwórcze, a treść prezentująca składa się z wtórnych treści zmysłowych. Spełnia ona rolę quasi-wyglądu pamięciowo wyobrażonego kościotrupa i poprzez nią zmierza ku śmierci intencja symboliczna. Analogicznie mają się rzeczy, gdy w marzeniach dziecka zjawiają się fantazyjnie wyobrażeni królowie z bajki, a więc wówczas gdy wyobrażenie wytwórcze jest podstawą symbolicznego przedstawienia. Z przedstawieniami symbolicznemi, supraponowanemi imaginatywnym wyobrażeniom mieliśmy już do czynienia z okazji analizy obrazu H. v. Marées (por. § 4). W tych wypadkach, przedstawienie symboliczne oparte jest bezpośrednio na wyobrażeniach imaginatywnych, te na spostrzegawczych przedmiotu odtwarzającego (płótna pokrytego pigmentami), a wyobrażenia spostrzegawcze na wrażeniach spostrzegawczych pierwotnych treści zmysłowych. Treść prezentująca spełnia rolę wyglądu przedmiotu odtwarzającego, quasi-wyglądu przedmiotu imaginatywnego resp. odtworzonego, a w końcu służy do ujęcia przedmiotu symbolicznego. We wszystkich omówionych wypadkach przedmiot wyobrażenia opartego bezpośrednio na wrażeniach, jest przedmiotem właściwym, przedmioty supraponowanych przedstawień są natomiast przedmiotami dalszemi, niewłaściwemi treści prezentującej.

Podstawą psychologiczną przedstawień symbolicznych mo-

gą być jednak nietylko wyobrażenia podkładowe, skoro funkcję tę spełnić może również przedstawienie sygnitywne[1]). Gdy okręt nazywano *rumakiem fal,* króla egipskiego *słońcem Egiptu,* niewiastę *różą Saronu,* człowieka chytrego *lisem w skórze jagnięcia* itp., symbolicznie przedstawiano sobie te przedmioty, a podstawą psychologiczną było przedstawienie sygnitywne. Ten stan rzeczy wydaje się wprawdzie czemś dziwnem, ponieważ — jak wiemy — przedstawienia symboliczne są w zasadzie bardziej naoczne, niż sygnitywne. Przy metaforach i metonymjach faktycznie jednak tak rzecz się ma. Przedstawienie sygnitywne np. znaków pisarskich przy czytaniu tekstów, w których te metafory lub metonymje występują, jest bezpośrednią podstawą psychologiczną przedstawienia symbolicznego. Ten dziwny stan rzeczy dozna wyjaśnienia, jeśli się zważy, iż symbol jest w tych wypadkach sygnitywnie przedstawiony; chodzi bowiem np. o literaturę piękną, a nie o sztuki plastyczne, ale znaki te dobrane są tak, by się z niemi kojarzyć mogły wtórne, a więc odtwórcze lub wytwórcze wyobrażenia przedmiotów tych przedstawień sygnitywnych. Jeśli to się staje, rola symbolu przechodzi z przedmiotu tylko sygnitywnie przedstawionego na ten sam przedmiot, zarazem odtwórczo wyobrażony. Jak wiadomo jednak z psychologji czytania, dzieje się to często ale nie zawsze. W wypadkach czysto sygnitywnego rozumienia tekstu czytanego, przedstawienie sygnitywne jest niejednokrotnie podstawą symbolicznego. Nie zachodzi to natomiast nigdy — jak już wiemy — w stosunku do przedstawień schematycznych. W tych bowiem fundamenty reprezentacji tkwią w wyglądzie schematu, a sygnitywnie dany przedmiot schematyzujący nie posiada wyglądu, więc nie może spełniać roli schematu.

Przedstawienia schematyczne mogą być natomiast również

---

[1]) Dzieje się to jednak wyłącznie w wypadkach, w których symbolem bywa przedmiot, mogący być nietylko sygnitywnie, ale również naocznie dany, a tylko ze względu na okoliczności i ekonomję myślenia sygnitywnie przedstawiony.

podstawą psychologiczną przedstawień symbolicznych. Przykładów dostarczą nam wywody § 24 (pismo chińskie). Od wypadków jednak, w których przedstawienie schematyczne jest podstawą psychologiczną przedstawienia symbolicznego odróżnić należy starannie sytuacje odmienne, w których wyobrażenie schematu jest podstawą psychologiczną przedstawienia symbolicznego. I tak np. globus w ręku portretowanego uczonego, symbolizuje jego dyscyplinę — geografję. Wyobrażenie schematu odgrywa tu rolę podstawy psychologicznej, a nie przedstawienie schematyczne, bo do ujęcia kuli ziemskiej poprzez globus zupełnie nie dochodzi, a rolę symbolu odgrywa schemat, a nie przedmiot schematyzowany. Mówimy zaś, że przedstawienie schematyczne lub symboliczne jest podstawą psychologiczną innego, gdy rolę reprezentanta odgrywa przedmiot schematyzowany lub symbolizowany, a nie schemat lub symbol.

Trudniej orzec, czy przedstawienie symboliczne bywa podstawą psychologiczną innego przedstawienia symbolicznego. W muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze znajdują się cztery jego płaskorzeźby, symbolizujące wiosnę, lato, jesień i zimę. Możnaby ryzykować twierdzenie, iż te symbolizowane przedmioty służyć mogą jako symbole dziecięctwa, młodości, wieku dojrzałego i starości, ale byłoby to twierdzenie bardzo wątpliwe; symbolami wydają się tu być raczej postacie ludzkie, na każdej z tych płaskorzeźb w innym wieku będące. Możliwie iż muzy, symbolizowane przez kobiece postacie, symbolizują poszczególne rodzaje sztuki. Wobec trudności jednak znalezienia przekonywającego przykładu, kwestję zostawimy nierozstrzygniętą, skłaniając się jednak raczej ku negatywnej odpowiedzi.

Pod koniec tych rozważań, dotyczących podstawy psychologicznej omawianych rodzajów przedstawień, zajmiemy się pokrótce kwestją, czy jako podstawa psychologiczna tych przedstawień nie wystarczą może same wrażenia bez wyobrażenia spostrzegawczego, wtórnego, imaginatywnego itd. Zdaje

się, iż raczej nie, ponieważ przedmioty wrażeń — a więc proste treści zmysłowe nie nadają się w zasadzie na schematy lub symbole, a więc przedmioty, które wśród swych właściwości posiadać muszą tzw. fundamenta reprezentacji. Z innego natomiast punktu widzenia uwzględnić należy okoliczność, iż schematy i symbole są przedmiotami 'przechodniemi', poprzez które ujmujemy przedmioty schematyzowane resp. symbolizowane. Tem samem wyobrażenia, w których dane są schematy i symbole zstępują poniżej 'progu uwagi', znajdują się na peryferjach świadomości, ustępując miejsca przedstawieniom schematycznym i symbolicznym, nie znikając jednak zupełnie z świadomości.

§ 14. Rola treści prezentującej przy przedstawieniach schematycznych i symbolicznych.

Rozważając powyżej rolę treści prezentującej, stwierdziliśmy, iż spełnia ona niekiedy rolę wyglądu lub quasi-wyglądu. Dzieje się to jednak wyłącznie w odniesieniu do przedmiotów wyobrażeń, a nie wobec przedmiotów przedstawień schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych. Pewną rolę spełniają wprawdzie treści prezentujące również względem tych przedmiotów, nie jest to jednak rola wyglądu resp. quasi-wyglądu. Widocznie sposób prezentowania przedmiotu przez treść prezentującą może być rozmaity.

Jeśli treść prezentująca jest adekwatna lub quasi-adekwatna w stosunku do przedmiotu, spełnia ona rolę wyglądu resp. quasi-wyglądu przedmiotu. Wygląd taki charakteryzuje okoliczność, iż sam może przy zmianie nastawienia naturalnego na nastawienie na zinterpretowany świat zjawiskowy być naocznie dany, iż tworzy (psychologicznie) samoistną całość[1]). W naturalnem zaś nastawieniu wygląd ujęty jest jako strona, część przedmiotu, quasi-wygląd jako artefakt

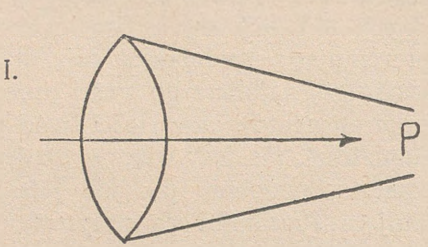
[1]) Podobnie psychologicznie samoistną całością, którą można naocznie przedstawić, jest quasi-wygląd.

pewnej strony, pewnej części przedmiotu. Wobec tego przypisywanie cech przedmiotowi jest zgodne z zawartością treści prezentującej. Jeśli w skład treści prezentującej wyobrażenia spostrzegawczego domu wchodzi barwa szara, ujmuję dom jako szary, a nie jako czerwony. Jeśli w treści prezentującej czarne plamy są rozprószone na tle białem np. przy oglądaniu gazety, ujmuję litery jako czarne na białem tle a nie naodwrót itp.

Inaczej niż przy wyobrażeniach ma się rzecz przy przedstawieniach schematycznych. Przy przedstawieniach schematycznych tylko niektóre elementy zawartości treści prezentującej mają swe odpowiedniki w przedmiocie. Zespół elementów zawartości treści prezentującej, mających swe odpowiedniki wśród cech przedmiotu nie tworzy całości samoistnej, mogącej być naocznie przy zmianie nastawienia daną. Zespół ten dany jest naocznie tylko w całokształcie, obejmującym prócz powyższych szereg innych składników, a tym całokształtem jest właśnie treść prezentująca, spełniająca rolę wyglądu przedmiotu schematyzującego, najbliższego treści prezentującej. Ów niesamoistny zespół elementów zawartości treści prezentującej, adekwatny przedmiotowi, nie jest więc wyglądem, ani quasi-wyglądem przedmiotu, podobnie jak nie jest nim również cała treść prezentująca. Przedmiot schematyzowany nie 'zjawia' się w tej treści prezentującej, żadna jego strona lub część nie 'wygląda' tak, jak owa treść prezentująca resp. mogący być na niej zbudowany wygląd. W naturalnem nastawieniu treść prezentująca (resp. zbudowany na niej wygląd) nie jest ujęta jako część, strona przedmiotu ani jej artefakt, przy przypisywaniu przedmiotowi cech, nie liczymy się całą zawartością treści prezentującej. Jest ona bowiem relatywnie nieadekwatną przedmiotowi. Prezentuje mi natomiast treść prezentująca nie pewną część, pewną stronę przedmiotu, ale pewne właściwości całego przedmiotu, mianowicie te, które mają odpowiedniki w treści prezentującej, dzięki którym przedmiot bliższy treści prezentującej spełnia rolę schematu przedmiotu dalszego — schematyzowanego.

Przedmiot bliższy zaś jest symbolem przedmiotu dalszego — symbolizowanego, jeśli cechy, które odgrywają rolę fundamentów reprezentacji, nie są prezentowane przez składniki treści prezentującej, jeśli treść prezentująca jest absolutnie nieadekwatna przedmiotowi dalszemu. W tym wypadku treść prezentująca nie odgrywa żadnej zgoła roli przy przypisywaniu przedmiotowi cech. Oczywiście, iż i w tym wypadku treść prezentująca nie spełnia roli wyglądu lub quasi-wyglądu. Podobnie ma się rzecz, gdy nietylko treść prezentująca, ale również przedmiot bliższy treści prezentującej nie ma nic wspólnego z jej przedmiotem dalszym, jak to jest przy przedstawieniach sygnitywnych.

Abstrakcyjne te wywody staną się może jaśniejsze, jeśli przedstawimy je przy pomocy paru schematów [1]).

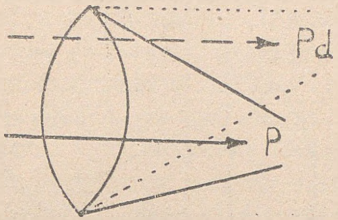


Schemat pierwszy schematyzuje stan rzeczy przy wyobrażeniach spostrzegawczych resp. wtórnych. Akt spostrzegawczy lub wtórny zmierza poprzez treść prezentującą, spełniającą rolę wyglądu lub quasi-wyglądu, do przedmiotu intencjonalnego. Jako przykład służyć może wyobrażenie spostrzegawcze lub wtórne drzewa.

---

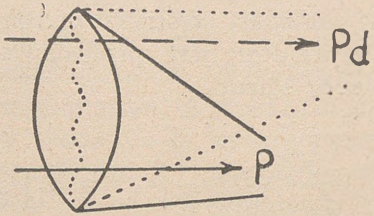
[3]) *P* reprezentuje przedmiot bliższy, *Pd* przedmiot dalszy, strzałka przerywana akt supraponowany, strzałka ciągła przedstawienie podkładowe, elipsa z linjami ciągłemi wygląd, elipsa z linjami przerywanemi quasi-wygląd, w figurze III zaś treść prezentującą przedmiot tylko w niektórych swych elementach.

II.



Schemat drugi schematyzuje stan rzeczy przy wyobrażeniach imaginatywnych. Na wyobrażeniu spostrzegawczem, w którem jest dany przedmiot bliższy, opiera się wyobrażenie imaginatywne, w którem dany jest przedmiot dalszy. Przedmiotem bliższym jest przedmiot odtwarzający, przedmiotem dalszym przedmiot imaginatywny resp. odtworzony. Treść prezentująca spełnia rolę wyglądu przedmiotu bliższego, a rolę quasi-wyglądu przedmiotu dalszego. Jako przykład niechaj służy imaginatywne wyobrażenie namalowanego dziecka.

III.

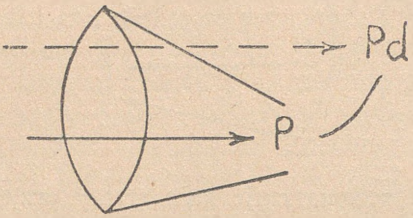


Schemat trzeci schematyzuje stan rzeczy przy przedstawieniach schematycznych. Na jakiemkolwiek wyobrażeniu, w którem dany jest przedmiot bliższy opiera się przedstawienie schematyczne, w którem dany jest przedmiot dalszy.

Przedmiotem bliższym jest w tym wypadku przedmiot schematyzujący, przedmiotem dalszym przedmiot schematyzowany. Treść prezentująca tylko w niektórych swych elementach prezentuje przedmiot schematyzowany. Jako przykład służyć

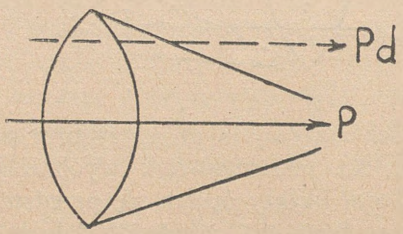
może przedstawienie trójkąta in specie przy pomocy konkretnego trójkąta.

IV.



Schemat czwarty schematyzuje stan rzeczy przy przedstawieniach symbolicznych. Na jakiemkolwiek czynnem przedstawieniu, w którem dany jest przedmiot bliższy, opiera się przedstawienie symboliczne, w którem dany jest przedmiot dalszy. Przedmiotem bliższym jest w tym wypadku przedmiot symbolizujący, przedmiotem dalszym przedmiot symbolizowany. Treść prezentująca poprzez którą zmierzają oba przedstawienia jest zupełnie nieadekwatną względem przedmiotu dalszego. Adekwatnym jest natomiast częściowo przedmiot bliższy treści prezentującej. Przykładem jest przedstawienie symboliczne starości przy pomocy starca.

V.



Schemat piąty schematyzuje stan rzeczy przy przedstawieniach sygnitywnych. Na jakiemkolwiek czynnem przedstawieniu, w którem dany jest przedmiot bliższy, opiera się przedstawienie sygnitywne, w którem dany jest przedmiot dalszy. Przedmiotem

bliższym jest w tym wypadku przedmiot sygnifikujący (znak), dalszym przedmiot sygnifikowany (oznaczony). Treść prezentująca, przez którą do swoich przedmiotów zmierzają oba przedstawienia jest absolutnie nieadekwatna względem przedmiotu dalszego, podobnie jak przedmiot bliższy względem przedmiotu dalszego. Jako przykład służyć może przedstawienie sygnitywne Boga przy pomocy wyrazu *Bóg*.

Powyższe schematy i przykłady nie uwzględniały ze względów ekonomji możliwych kombinacyj przedstawień, mogących być bezpośrednią podstawą psychologiczną przedstawień imaginatywnych, schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych. W trzecim, czwartym i piątym schemacie przedmiot bliższy występował wobec tego jako dany w wyglądach, chociaż może być w pewnych okolicznościach dany w quasi-wyglądach.

§ 15. Przedstawienia schematyczne i symboliczne a pojęcia.

Jak okazały powyższe analizy przedmioty przedstawień schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych nie są dane w wyglądach, z czego wynika, iż przedstawienia schematyczne, symboliczne i sygnitywne nie są wyobrażeniami. Wyobrażenia bowiem charakteryzuje to, iż ich treści prezentujące spełniają rolę wyglądów lub quasi-wyglądów, w których naocznie ‘zjawiają’ się przedmioty. Jeśli wszelkie przedstawienia nie będące wyobrażeniami, są pojęciami, to przedstawienia schematyczne, symboliczne i sygnitywne są trzema rodzajami pojęć. Jeśli jednak ktoś przez pojęcie rozumie zupełnie nienaoczne przedstawienia, zaliczyć do nich może tylko przedstawienia sygnitywne, a conajwyżej jeszcze symboliczne. Jest to w gruncie rzeczy kwestja terminologiczna. Jestem skłonny wszystkie trzy rodzaje przedstawień zaliczyć do jednej grupy pojęć, przeciwstawionej grupie wyobrażeń, będę jednak nadal posłu-

giwać się terminami przedstawienie schematyczne itd., a nie pojęcie schematyczne, by czytelnik mimowoli nie przeoczył naocznych momentów tkwiących w przedstawieniach schematycznych i symbolicznych, co mogłoby łatwo nastąpić pod sugestją terminu pojęcie, oznaczającego zazwyczaj jakieś abstrakcyjne, nienaoczne przedstawienie.

§ 16. Tendencja do unaocznienia przedmiotów nienaocznych.

Wśród przedmiotów przedstawień schematycznych i symbolicznych odznaczają się przedmioty schematyczne i symboliczne, których naocznie, w wyobrażeniach przedstawić nie można. Nie zadawalamy się jednak — jak widzieliśmy — sygnitywnem ich przedstawieniem i zbliżamy je o ile możności do naoczności, tworzącej schematy i symbole. Nasuwa to parę refleksyj ogólniejszej natury.

Wiadomo powszechnie, iż w naszem myśleniu zaznacza się dążenie, tendencja do tzw. ekonomji w myśleniu, której wytworem jest myślenie pojęciowe w przeciwieństwie do myślenia o przedmiotach indywidualnych, co pociąga ze sobą sygnitywność, niekonkretność, nienaoczność myślenia. Dotychczasowe rozważania skłaniają nas natomiast do przyjęcia istnienia tendencji przeciwnej, dążenia do naocznego, obrazowego myślenia, której wytworem są właśnie schematyczne i symboliczne przedstawienia. Nie wydaje się jednak, by te coprawda przeciwne tendencje w naszem myśleniu zwalczały się nawzajem. Posiadają bowiem — jak się zdaje — równe pole działania. Dążność do myślenia sygnitywnego zaznacza się w odniesieniu do przedmiotów konkretnych, łatwo wyobrażalnych i dobrze, naocznie nam znanych. Naoczne ich przedstawienie tzn. przedstawienie każdego konkretnego przedmiotu z osobna, już ilościowo utrudniałoby myślenie, co powoduje, iż

ujmujemy chętniej cały szereg konkretnych indywiduów, w jednym sygnitywnym akcie. Dążność zaś do unaocznienia [1]) zaznacza się w odniesieniu do przedmiotów schematycznych i symbolicznych, więc z natury abstrakcyjnych lub conajmniej z pewnych względów trudnych do wyobrażenia, w stosunku do których dążność ta tworzy artefakty naoczności i konkretności w postaci schematów i symbolów.

Dążność do unaocznienia pojawia się i tam, gdzie nie ze względu na ekonomikę myślenia, lecz ze względu na środki komunikowania własnych myśli innym, jesteśmy zmuszeni posługiwać się znakami, rozumianemi przy pomocy sygnitywnych przedstawień — mianowicie w literaturze. Tem tłumaczy się posługiwanie się metaforami itp. i wogóle dążenie do wywołania plastycznych, naocznych wyobrażeń u czytelnika przy pomocy opisów, podawania przykładów przy abstrakcyjnych wywodach itd. Ponieważ jednak przykłady, metafory itd. dane są nadal sygnitywnie, zyskuje się w gruncie rzeczy tylko pseudo-unaocznienie, lecz trwa to do chwili w której do przedstawień sygnitywnych dołączają się wyobrażenia wtórne.

Gdy się rozpatruje przedstawienia schematyczne i symboliczne, jako wytwory tendencji do unaocznienia musi się przyznać, iż pewna połowiczna naoczność, pewien artefakt naoczności osiągnięty zostaje tylko w dziedzinie przedstawień schematycznych. O naoczności rozstrzyga bowiem w ostatniej instancji stosunek treści prezentującej do przedmiotu intencjonalnego, a jak wiemy, treść prezentująca przedstawień symbolicznych jest absolutnie nieadekwatna przedmiotowi. Lecz — jeśli się tak wyrazić wolno — tendencja do unaocznienia nie składa broni i tworzy pewne stany rzeczy, dziwne, ze stanowiska psychologicznego niełatwe do opisania, a jeszcze trudniejsze dla prób ich wyjaśnienia. Zajmiemy się niemi obecnie, rozpoczynając od pewnych analogij do tych stanów rzeczy, które ułatwią nam może ich zrozumienie.

---

[1]) Posługuję się zwrotem dążność resp. tendencja „do unaocznienia“ dla zaznaczenia dążności do naoczności, jako granicy, nie zostaje ona zaś osiągnięta w żadnym z omawianych rodzajów przedstawień.

§ 17. Identyfikacja symbolu i przedmiotu symbolizowanego.

Ilekroć autor — a może i niejeden czytelnik — myśli o Mojżeszu, wyobraża go sobie jako imponującego starca, posiadającego długą, falistą brodę i potężne ramiona. Ubrana jest ta postać w długą, fałdzistą szatę, a wyraz twarzy jest pełen mocy i energji. Słowem — wyobraża go sobie tak, jak go ucieleśnił w posągu Michał Anioł. Niejednokrotnie uprzytomnił sobie autor, iż ta postać jest tworem wyobraźni Michała Anioła, nieopartem na żadnej podstawie historycznej, iż Mojżesz mógł równie dobrze być wysoki i chudy i mieć krótką brodę — ale niezależnie od tych krytycznych refleksyj — identyfikacja Mojżesza z tamtą postacią, wyobrażenie sobie go w tamtej postaci nie ustało.

Bardziej rozpowszechnionem jest zapewne inne doświadczenie. Gdy wyobrażamy sobie osobę, którą widzieliśmy jeszcze przed 15 laty mimowoli i wbrew rozsądkowi ciągle wyobrażamy sobie ją w postaci, jaką osoba ta miała przed 15 laty. Jeśli była np. dzieckiem przed 15 laty, nie możemy jej sobie dobrze wyobrazić jako człowieka dojrzałego. Dzięki temu zdarza się często coś niemal absurdalnego. Wyobrażamy sobie osobę 25-letnią, wyglądającą (w naszej wyobraźni) jak 10-letnia.

Czegoś podobnego doświadczamy również w innych okolicznościach. Słyszeliśmy np. wiele o pewnym człowieku. Wyobrażaliśmy go sobie w pewien sposób i ilekroć myślimy o nim, mamy do pewnego stopnia mgliste, ale w ogólnych zarysach ustalone wyobrażenie jego zewnętrznego wyglądu. Nieraz ulegamy tak bardzo sugestji naszego wyobrażenia, iż wywołuje ono w nas pewne uczucie np. uczucie niepewności i trwogę przed udaniem się do tego człowieka w pewnej sprawie. A przecież rozsądek stwierdza, iż nic nas w gruncie rzeczy nie uprawnia do nadawania temu nieznanemu człowiekowi takiego wyglądu zewnętrznego i niejednokrotnie po poznaniu tego

człowieka z zdziwieniem stwierdzamy, że wyobrażaliśmy go sobie zupełnie inaczej.

W tych wszystkich doświadczeniach okazuje się, iż z potrzeby naocznego wyobrażenia sobie np. pewnych nieznanych ludzi, tworzymy sobie fantazyjnie pewne wyobrażenie ich postaci i dokonujemy identyfikacji a conajmniej quasi-identyfikacji tej wyimaginowanej postaci z tym człowiekiem.

Doświadczenie to czynić można również w wielu innych okolicznościach. Znając np. tylko jednego Chińczyka mimowoli wszystkich innych Chińczyków wyobrażamy sobie w analogji do niego, chociaż trudno sądzić, iż wielomiljonowy naród składa się z tak bardzo podobnych osób. Opisane właśnie doświadczenie należy do rodzaju tych, w których wszystkie nieznane elementy pewnej klasy mimowoli wyobrażamy sobie na wzór i podobieństwo znanego nam przykładu tej klasy.

Otóż w stosunku wzajemnym symbolu i przedmiotu symbolizowanego zachodzi bardzo często coś analogicznego. Przypomnijmy sobie opis drzeworytu Holbeina z cyklu *Taniec śmierci* (§ 2). Introspekcja okazuje, iż przy oglądaniu drzeworytu lub jego reprodukcji ujmujemy to, co porywa dziecko, bezpośrednio jako śmierć, a nie jako kościotrupa.

Dopiero pochodna obserwacja uprzytamnia, iż śmierć przedstawiona jest przez Holbeina jako nagi kościotrup, a nie np. jako ubrany w mniszą sutannę kościotrup, jak w cyklu śmierci Rethla, albo jako wychudła postać z kosą, jak w Corneliusa *Czteru jeźdzcach Apokalipsy* lub jako megera z kosą, jak w nieznanej ręki obrazie włoskim z 14 wieku lub u Böcklina. To dowodzi, iż kościotrup zostaje jak gdyby zidentyfikowany z śmiercią, iż widząc na obrazie w pewnych sytuacjach kościotrupa z miejsca myślimy o śmierci, a nie o kościotrupie. Dlatego przypisujemy śmierci czynności kościotrupa np. porywanie dziecka, niezwracanie uwagi na rozpacz rodziny, wychodzenie na próg domu itd. Byłoby rzeczą ciekawą, czy medja, którymby krótko eksponowano rozmaite obrazy, w któ-

rych występuje śmierć w rozmaitych postaciach i którymby zlecono ujęcie 'treści' obrazów, zauważyłyby różnice w doborze symbolu śmierci w rozmaitych obrazach.

Identyfikacja przedmiotu symbolizującego i symbolizowanego dokonuje się oczywiście nietylko w wypadku kościotrupa i śmierci. Mało kto z nas uprzytamnia sobie, oglądając pewne obrazy, iż nie widzi aniołów na obrazach, ale białe postacie ludzkie w skrzydła zaopatrzone, ani też djabłów, lecz czerwone postacie ludzkie, którym dano rogi i ogon. W licznych kontekstach krzyż bezpośrednio ujęty zostanie jako symbol chrześcijaństwa, półksiężyc mahometanizmu itp. Dla starożytnego Egipcjanina bezpośrednim symbolem władzy i potęgi królów były sfinksy itp. Nie zawsze identyfikacja symbolu i przedmiotu symbolizowanego jest taka potoczna jak np. w wypadkach śmierci, aniołów i djabłów. Niekiedy dokonuje się dopiero ewolucyjnie, np. pod wpływem tytułu obrazu jak przy oglądaniu obrazu Maréesa, opisanego w paragrafie czwartym.

Zdaje się jednak, że we wszystkich przedstawieniach symbolicznych dokonuje się ta identyfikacja a raczej quasi-identyfikacja [1]), i że w ten sposób tworzy sobie tendencja do unaocznienia przedmiotów nienaocznych coś w rodzaju surogatu, artefaktu naoczności. Jak wygląda oglądany z psychologicznego punktu widzenia ten proces quasi-identyfikacji — zapytać musimy. Wytłumaczenie bowiem opisanego powyżej stanu rzeczy, istniejącego oczywiście tylko w sferze przedmiotów intencjonalnych jako takich, a nie w sferze ontologicznej, tkwić może tylko w dziedzinie aktów i sposobu ujęcia przez nich symbolu i przedmiotu symbolizowanego.

---

[1]) Mamy tu do czynienia raczej z quasi-identyfikacją, niż z identyfikacją, gdyż oparty na niej sąd, byłby raczej supozycją niż przekonaniem. Nie wykluczam jednak wypadków iluzji, w których niełatwo jest zdemaskować nieidentyczność rzeczy identyfikowanych. Wypadki te najczęściej występują w chwilach przeżywania stanów uczuciowych o wysokiem napięciu (por. § 18).

Identyfikacji przedmiotów intencjonalnych odpowiadać może po stronie psychicznej synteza aktów, w tym wypadku synteza przedstawienia symbolicznego z jego bezpośrednią podstawą psychologiczną [1]). Synteza ta polegałaby może na tem, iż obydwa akty zmierzałyby do jednego a nie do dwóch przedmiotów. Podobnie jeden przedmiot przedstawiamy sobie często równocześnie spostrzegawczo i pojęciowo, albo spostrzegawczo i wtórnie, przyczem te wtórne przedstawienia uzupełniać mają — wedle niektórych — niemal zawsze spostrzegawcze wyobrażenia. Ale co byłoby tym jednym przedmiotem obu intencyj w naszym wypadku? Nie wydaje się nim być ani symbol ani przedmiot symbolizowany, ale symbol jako przedmiot symbolizowany, symbol w roli przedmiotu symbolizowanego. Symbol zostaje ujęty w całej pełni swych właściwości naocznie spełnionych przez wygląd resp. przedmiot wizualny, ale w innym, ogólnym charakterze, np. nie w charakterze kościotrupa, lecz w charakterze ogólnym przedmiotu symbolizowanego, więc w tym przykładzie w charakterze śmierci. Przedmiotem intencjonalnym jest śmierć, ale wyposażona w właściwości kościotrupa, więc jako śmierć koścista, bezzębna a zarazem jako śmierć ohydna, wstrętna, jako śmierć chodząca kościstemi nogami, chwytająca kościstemi rękoma itd.

Opisany właśnie psychologiczny stan rzeczy nazwać można „ujęciem symbolicznego przedmiotu w symbolu“ podobnie jak przykłady, przytoczone dla analogji z innych dziedzin życia psychicznego dotyczyły również ujęcia jednego przedmiotu ‘w’ drugim. Przedmiot symbolizowany zostaje więc ujęty w pełni naocznych cech symbolu, lecz bez ogólnego charakteru symbolu — lub inaczej wyrażone: symbol zostaje ujęty w pełni swych naocznych cech bez ujęcia ogólnego jego charakteru

[1]) Nie sądzę natomiast, by po stronie psychicznej występował obok obu tych aktów odrębny akt identyfikacji natury przedstawieniowej. W sprawie zaś, o ile należy przyjąć istnienie aktu identyfikacji natury przekonaniowej (ewent. zaś supozycji) por. wywody rozdziału piątego.

tzn. bez konstytucji określonego przedmiotu z tych cech. Wyobrażenie podkładowe dostarcza czegoś w rodzaju agregatu cech, któremu dopiero przedstawienie symboliczne nadaje charakter pewnego przedmiotu — mianowicie określonego symbolizowanego wraz z konstytutywnemi cechami tego przedmiotu. Nie dochodzi np. do ujęcia „kobiety zrywającej kajdany", ale „Polski wyzwalającej się z niewoli". Nie ulega wątpliwości, iż wśród cech przedmiotu symbolizowanego mogą być cechy sprzeczne z naocznemi (tzn. naocznie spełnionemi w wyglądzie), dostarczonemi przez wyobrażenie podkładowe — a dzieje się to zawsze, gdy przedmiotem jest przedmiot symboliczny, więc posiadający cechę nieposiadania cech naocznych. Ta logiczna sprzeczność nie przeszkadza jednak psychologicznie powstaniu takiej identyfikacji (czego dowodem jest jej częste zachodzenie), sprawia jednak m. i., iż ta identyfikacja jest nawet psychologicznie odczuta jako quasi-identyfikacja. Ten moment quasi- objawia się m. i. w tem, iż w każdej chwili synteza może być 'zerwana' i przy zmianie nastawienia przedmiotem wyobrażenia podkładowego staje się świadomie kościotrup. Nie przestał on może nim nigdy być, ale był nim w jakiś sposób nieuważny, który niełatwo opisać ze względu na trudności na które wogóle nauka o uwadze napotyka.

Nie ulega wątpliwości, iż powyższa próba wyjaśnienia owej quasi-identyfikacji symbolu i przedmiotu symbolizowanego nie jest jeszcze zadawalającą. Sądzę jednak, że zawartym jest w niej conajmniej wskaźnik, gdzie należy szukać rozwiązania tej zawiłej kwestji psychologicznej [1]).

---

[1]) Schemat IV z § 14, schematyzujący stosunek treści prezentującej do przedmiotu przy przedstawieniach symbolicznych przed dokonaną identyfikacją domaga się w myśl powyższych wywodów, charakteryzujących stan rzeczy w czasie dokonanej identyfikacji, odpowiedniej modyfikacji, którą jednak trudno oddać rysunkiem.

§ 18. Uczucia religijne itp. a identyfikacja symbolu i przedmiotu symbolizowanego.

Fakt zlewania się symbolu i przedmiotu symbolizowanego ma nietylko dla psychologa, ale także dla każdego człowieka coś tajemniczego, coś mistycznego w sobie. Nie chodzi tu już jednak o dręczącą psychologa tajemniczość psychicznego przebiegu tej quasi-identyfikacji, ale o tajemniczość mistyczną, odczuwaną przez ludzi przy alegorjach religijnych itd. Związek przeżyć religijnych z przedstawieniami symbolicznemi jest zupełnie naturalny. Przedmiotem czci religijnej są zazwyczaj przedmioty czysto duchowe, będące z natury przedmiotami symbolicznemi tzn. mogącemi być tylko symbolicznie dane, co wobec istnienia tendencji do unaocznienia takich przedmiotów, prowadzi do tworzenia symbolów przedmiotów czci religijnej i ujmowania tych przedmiotów w symbolach. I ciekawą jest rzeczą, iż często dopiero takie pseudonaoczne przedstawienie owych przedmiotów czci religijnej lub innych uczuć, prowadzi do ekstazy i wogóle potęguje te uczucia. Pewna słynna artystka francuska opowiada, iż, gdy podczas wojny ukazywała się w Casino de Paris jako Francja w tiulach, koronkach, jedwabiu i kwiatach, pachnąca najwyszukańszemi perfumami prości ludzie zrozumieli dopiero i zmysłowo odczuli swą ojczyznę. Ukazanie się jej wywoływało burzę okrzyków na cześć Francji, ogromne wzruszenie i szał patrjotycznych uczuć u publiczności. Misterje greckie i liczne innych wyznań religijnych mogłyby dostarczyć bogatego materjału przykładów identyfikacji symbolów z przedmiotami symbolizowanemi oraz ekstaz uczuciowych wywoływanych przez przedstawienia symboliczne. Dowodem siły tej identyfikacji są zresztą również przepisy religji żydowskiej, zabraniającej symbolizowania bóstwa, nazywanego z całym naciskiem 'niewidzialnem'. Identyfikowanie symbolów bóstwa z bóstwem w religjach pogańskich nie było przytem zupełnie tamowane faktem istnienia licznych sprzeczności,

które taka identyfikacja pociągała za sobą. Czyniły one raczej tę identyczność symbolu z przedmiotem symbolizowanym bardziej tajemniczą, bardziej mistyczną i bardziej emocjonującą. Mamy w tej sytuacji do czynienia z jednym z tych wypadków, w których pewne bardziej skomplikowane stany rzeczy w dziedzinie przedstawiania wywołują niezwykłe zjawiska w dziedzinie uczuciowej i to zazwyczaj bez świadomości tego związku u osób, uczuć tych doznających [1]).

§. 19. Streszczenie rozdziału.

Na podstawie szeregu deskrypcyj i analiz, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że różnica pomiędzy przedstawieniami schematycznemi a symbolicznemi tkwi w tem, iż przedmiot przedstawienia schematycznego jest przedstawiony przy pomocy wyglądu schematu, przedmiot zaś przedstawienia symbolicznego przy pomocy symbolu, a nie jego wyglądu, ponieważ w wyglądzie symbolu — inaczej niż w wyglądzie schematu — nie są spełnione naocznie fundamenty reprezentacji przedmiotu symbolizowanego przez symbol.

Jako bezpośrednie podstawy psychologiczne przedstawień schematycznych fungować mogą wyobrażenia spostrzegawcze, wtórne, imaginatywne, a może nadto przedstawienia schematyczne. Względem przedstawień symbolicznych rolę tę spełniać mogą nietylko wszelkie rodzaje wyobrażeń, lecz nadto przedstawienia schematyczne, sygnitywne, i może nadto symboliczne. Podstawy psychologiczne przedstawień schematycznych i sym-

[1]) Na inny z tych wypadków zwróciłem uwagę w *Przedstawieniach imaginatywnych* § 12. Quasiczasowość i quasiprzestrzenność przedmiotów imaginatywnych tj. fakt, iż jako ciało obce 'znajdują' się one 'w' naszym przestrzenno-czasowym świecie, wywołuje mianowicie to tak często wspominane uczucie 'wznoszenia się ponad rzeczywistość' w przeżywaniu estetycznem.

bolicznych — które skłonny jestem zaliczyć do tzw. pojęć — dostarczają im treści prezentującej, a stosunek treści prezentującej do przedmiotu odróżnia również — jak starałem się wykazać — te rodzaje przedstawień od innych.

Istnienie przedstawień schematycznych i symbolicznych świadczy o tem, iż obok tendencji do ekonomji myślenia, której wytworem jest myślenie sygnitywne, zaznacza się w naszem myśleniu również tendencja przeciwna, mianowicie tendencja do unaocznienia. Dążność do myślenia sygnitywnego zaznacza się w odniesieniu do przedmiotów konkretnych, łatwo wyobrażalnych. Dążność zaś do unaocznienia zaznacza się w odniesieniu do przedmiotów schematycznych i symbolicznych a więc z natury abstrakcyjnych lub conajmniej z pewnych względów trudnych do wyobrażenia, w stosunku do których dążność ta tworzy artefakty konkretności i naoczności w postaci schematów i symbolów.

Mały stopień naoczności, uzyskany w przedstawieniach symbolicznych, sprawia, iż tendencja do unaocznienia tworzy nadto pewne trudno uchwytne stany rzeczy, polegające na ujęciu przedmiotu symbolicznego 'w' symbolu. Deskrypcja i analiza tego stanu oraz podobnych doń a spotykanych w innych dziedzinach życia psychicznego wypadków ujmowania pewnych przedmiotów 'w' innych, skłania do przypuszczenia, iż dokonuje się to dzięki syntezie aktów, która sprawia, iż przedmiot symbolizowany zostaje ujęty w pełni cech naocznych symbolu lub — inaczej mówiąc — symbol zostaje ujęty w pełni swych naocznych właściwości bez ujęcia jego ogólnego charakteru, tzn. bez konstytucji przedmiotu symbolizującego z tych cech, natomiast przy konstytucji przedmiotu symbolizowanego z tych cech.

W końcu zwróciłem uwagę na wpływ faktu zlewania się symbolu i przedmiotu symbolizowanego na uczucia religijne i inne ekstatyczne stany uczuciowe.

III. PRZEDMIOTY PRZEDSTAWIEŃ SCHEMATYCZNYCH I SYMBOLICZNYCH[1])

§ 20. Rodzaje przedmiotów symbolicznych.

Wśród przedmiotów przedstawień schematycznych i symbolicznych najbardziej dla tych przedstawień charakterystyczne są przedmioty schematyczne i symboliczne. Niemi więc zajmiemy się przedewszystkiem, rozpoczynając od przedmiotów symbolicznych, u których przyczyny nienaoczności tkwią o wiele głębiej, niż w schematycznych.

Przedmiotami symbolicznemi są przedmioty mogące być conajwyżej symbolicznie przedstawione tzn. nie mogące być ani wyobrażone, ani schematycznie przedstawione. Są niemi więc przedmioty niewyobrażalne, a ponieważ — jak zobaczymy — chodzi głównie o brak wyobrażalności zmysłowej, a nie o brak wyobrażalności w doświadczeniu wewnętrznem, przedmioty symboliczne scharakteryzować można także jako przedmioty, którym brak 'wyglądów' i które nie posiadają części, mogących być w wyglądach dane. Przedmiotami symbolicznemi są przedewszystkiem przedmioty kolektywne jak państwo, wojna, kultura, religja itd. W dalszym ciągu są niemi najrozmaitsze przedmioty

[1]) Wywody tego rozdziału, uzupełnione wyjątkami z §§ 13, 52 i 54, tworzyły treść odczytu, wygłoszonego 15 czerwca 1929 na 292 plenarnem posiedzeniu Pol. Tow. Filozoficznego (por. autoreferat w *Ruchu Filozoficznym* XI s. 172).

abstrakcyjne, jak sprawiedliwość, wolność, równość, piękno, samotność, starość, śmierć, przedmioty czysto duchowe, jak np. dusze umarłych, Bóg, anioły, djabły oraz dziwnego rodzaju przedmioty, jak dzień, noc, wiosna, jesień, zima[1]). W tem wyliczeniu rzuca się zapewne w oczy brak przedmiotów ogólnych, które są niewątpliwie przedmiotami niewyobrażalnemi, ale niektóre z nich — mianowicie przedmioty ogólne przedmiotów wyobrażalnych — mogą być schematycznie przedstawione. To też niektóre przedmioty ogólne należą do grupy przedmiotów symbolicznych, szczególnie zaś stany psychiczne in specie — jako przedmioty ogólne przedmiotów zmysłowo niewyobrażalnych. Uprzytomnijmy to sobie jasno przy pomocy odpowiedniego przykładu. Jako taki niechaj nam służy rzeźba Ernesta Barlacha pt. *Strach*. Rzeźbiarz ten postawił sobie jako zadanie w licznych swych dziełach ucieleśnienie ludzkich uczuć i stanów, ujętych generycznie, a nie jako indywidualne wypadki, i to przy pomocy możliwie małej liczby prostych środków.

Widzimy dwie postacie męskie, stojące tuż przy sobie. Ciała ich są silnie w tył poddane, a twarze gdzieś w górę wpatrzone i zaciśnięte pięści zdradzają silne wzruszenie. Całość symbolizuje niemal od pierwszego spojrzenia strach i to prawie jednoznacznie.

Dopiero bliższe przyjrzenie się zdradza indywidualną sytuację. Długie płaszcze i buty oraz czapka jednego z mężczyzn nasuwają podejrzenie, niepewne zresztą, iż chodzi o żeglarzy. Silny wiatr powoduje sfałdowanie płaszczy u dołu i zmusza posiadacza kapelusza do przytrzymania go ręką (nie jest to jednak jedyna możliwa interpretacja). Może spostrzegli potężne

[1]) Wymienienie tytułów niektórych obrazów symbolicznych, znajdujących się w pałacu dożów w Wenecji, wskaże przedmioty, które najchętniej symbolizowano szczególnie w czasach dawniejszych: umiarkowanie, sprawiedliwość, wolność, łagodność, siła, mądrość, zgoda, religja, prawda, sława, słabość, szczęśliwość, ostrożność, przemysł, prostotę, wierność. Jak z tego zestawienia wynika, przeważają symbole cnót.

chmury, zwiastujące burzę a może coś innego, co budzi w nich strach. W ogólności trudno jednak z jako takim stopniem pewności określić indywidualną sytuację. Widocznie artysta świadomie zaniechał jednoznacznego określenia jej.

Strach jako taki scharakteryzowany jest postawą cofniętych w tył ciał, ruchem rąk, wyrazem twarzy i oczu. Pełna natężenia postawa zdradza podobnie jak zaciśnięte pięści coś w rodzaju gotowości do obrony, do walki z niebezpieczeństwem. A jednak ciało nie działa, trwa bez ruchu, pracuje tylko głowa, oczy i mózg, skupione na spostrzeganiu, obserwacji grożącego niebezpieczeństwa. Widocznie niebezpieczeństwo jest tego rodzaju, iż walka z niem jest beznadziejna, iż wywołać może tylko strach, a nie pewną siebie obronę. Niebezpieczeństwo jest zaś niebylejakie, skoro tak zupełnie absorbuje uwagę tych ludzi, skupia ich ducha w zupełności na sobie. Trudno w tej rzeźbie ujrzeć symbol innego uczucia, niż strachu, ale jest to strach specyficznego rodzaju. Strach bowiem przez tę rzeźbę symbolizowany jest strachem męskim, wywołującym skupienie wszelkich sił do obrony, choćby beznadziejnej i fizycznie niemożliwej. Nie jest to strach, obezwładniający przestraszonego, czyniący go bezwolną, niebroniącą się ofiarą niebezpieczeństwa, wywołującego strach.

Opis psychologiczny stanów przeżywanych przy oglądaniu tej rzeźby natrafia na wielkie trudności, związane przedewszystkiem z kwestją, jak dany jest strach indywidualny lub wogóle jakikolwiek stan psychiczny. Nie rozstrzygając trudnego zagadnienia, która z teoryj dotyczących sposobu przedstawienia obcych przeżyć psychicznych jest słuszna i niewykluczając nawet możliwości, iż wszelkie lub niektóre obce przeżycia i stany psychiczne są symbolicznie dane, ograniczymy się do następujących uwag na ten temat.

Nie jest rzeczą pewną, czy wszelki przedmiot imaginatywny, wyrażający stany psychiczne jest symbolem. Jest nim jednak zapewne przedmiot imaginatywny, symbolizujący stany

psychiczne in specie, w którym wszelkie inne okoliczności są obojętne. Np. w rzeźbie Barlacha obojętnym jest fakt, iż dwie postacie ludzkie wchodzą w grę, a nie jedna, podobnie wiek, przyczyny strachu, zawód osób żywiących strach itp., natomiast istotne są okoliczności, charakteryzujące przedmiot symbolizowany, więc pewnego rodzaju strach in specie np. męska płeć osób żywiących strach, energiczna postawa ich ciał, zaciśnięte pięści. Przedmiot symbolizowany nie jest w tym wypadku dany schematycznie, bo nic w wyglądzie nie spełnia roli fundamentu reprezentacji, natomiast jest dany symbolicznie, bo rolę tę spełnia szereg właściwości przedmiotu, w tym wypadku imaginatywnie wyobrażonego.

Przedmiotami symbolicznemi są więc obok przedmiotów kolektywnych, abstrakcyjnych, czysto duchowych itp. również stany psychiczne in specie. Nie jest to oczywiście zupełne wyliczenie przedmiotów symbolicznych, których definicja jest wprawdzie ustalona, niemniej trudno wymienić wszystkie grupy przedmiotów spełniających tę definicję.

§ 21. Schematyczne przedstawienia typów.

Przedmiotami schematycznemi są przedmioty mogące być conajwyżej schematycznie przedstawione tzn. nie mogące być wyobrażone. W innym jednak sensie i z większą stanowczością orzec można tę niewyobrażalność o przedmiotach symbolicznych, niż o przeważnej ilości przedmiotów schematycznych. ich 'niewyobrażalność' bowiem uwarunkowana jest często nie tyle naturą samego przedmiotu, ile trudnościami wyobrażenia ich sobie, tkwiącemi w podmiocie przedstawiającym. W razie usunięcia takich trudności w stosunku do jakiegoś z tych przedmiotów, należałoby zaliczyć go do przedmiotów zazwyczaj schematyzowanych, lecz nie do schematycznych. Takiemi przedmiotami są Europa, lub atom, bardziej natomiast

z natury przedmiotu schematycznemi są trójkąt wogóle lub kowal wogóle. Wśród wyliczonych przykładów ostatni budzi skądinąd największe wątpliwości. Od niego więc rozpoczniemy analizy dotyczące przedmiotów schematycznych.

Obserwując np. procesy przeżywane przy oglądaniu rzeźb, odróżnić można dwa możliwe w tym względzie nastawienia: nastawienie na jakiś przedmiot indywidualny od nastawienia na jakiś typ np. zawodu, stanu, typ duchowy itp. Zależnie od tego, jakie nastawienie artysta wywołać chce u widza, tytułuje on swe dzieło w języku niemieckim, np. *Ein Fischer* albo *Der Fischer*. Gdy oglądam np. pomnik Ibsena, stworzony przez Stefana Sindinga, obserwuję wzrost Ibsena, wygląd twarzy, wyprostowaną postawę ciała, sposób trzymania nóg i rąk, znamionujący siłę, powagę i samopoczucie. Podobnie oglądając D. Hildebranda biust Böcklina, obserwujemy rysy twarzy malarza, jego wysokie czoło i bujny wąs — a więc właściwości indywidualne osób odtworzonych.

Porównajmy z temi przeżyciami oglądanie np. *Kowala* Meuniera. Od pierwszego spojrzenia czujemy, iż mamy do czynienia nie z jakąś jednostką, ale z typowym reprezentantem swego zawodu. Zwracamy uwagę na jego robotniczy strój mianowicie robocze spodnie i bluzę, na podwinięte aż po łokcie rękawy, na dynamiczną postawę ciała, położenie nóg, natężenie rąk, na wyrażający energiczny wysiłek wyraz twarzy. Wszelkie te właściwości konstytuują jakgdyby genus proximum, mianowicie typ robotnika in actu — w stanie pracy wykonywanej z siłą i rozpędem. Młot, którą postać trzyma w dłoniach i przygotowuje do uderzenia, dołącza dyferencję specyficzną, charakteryzując wśród robotników właśnie kowala. Obojętne są natomiast dla nas takie właściwości jak wzrost, brak zarostu, indywidualny wyraz twarzy, a więc właściwości indywidualne postaci. Właściwości zaś poprzednio wyliczone nie charakteryzują jednostki, są bowiem wspólne całemu typowi. Właściwości indywidualne moglibyśmy dowolnie zmieniać, np. zaopatrzyć

kowala w brodę, uczynić go wyższym, zmienić kształt uszu — a mimoto przedmiot naszej intencji zostałby niezmieniony — zostałby bowiem kowalem. Inaczej byłoby, gdybyśmy posąg w miejsce młota zaopatrzyli w sierp — zmienilibyśmy bowiem przez to nie indywiduum, lecz typ. Podobnie rzecz się ma z niektóremi innemi rzeźbami Meuniera np. z rzeźbą *Górnik*.

Typem danym w takiem nastawieniu, może być również typ duchowy człowieka. Pięknym tego przykładem jest rzeźba Rodina *Myśliciel*. Pochylony wprzód tułów mężczyzny wywołuje wrażenie ciążenia głowy, która zgina plecy. Potężna prawa ręka służy do podtrzymywania głowy, lewa zaś noga do podtrzymania ręki czyli pośrednio do podtrzymania głowy. W porównaniu z prawą ręką, lewa (nie spełniająca funkcji podpory głowy) zwisa bez napięcia, bez funkcji, jakgdyby coś zgoła zbędnego. Podobne wrażenie w porównaniu z napiętą stopą lewej nogi wywołuje stopa nogi prawej. Całe ciało oddaje się więc jakgdyby w służbę głowie. Występuje to jaskrawo przy porównaniu np. z podrzędną rolą głowy w rzeźbie *Kowal* Meuniera, gdzie głowa służy tylko do nadania kierunku uderzeniu młota, gdy tymczasem centrum tkwi w rękach, trzymających młot. W rzeźbie Rodina centralną rolę widocznie posiada głowa a czynność jej — myślenie wyraża się głównie w nieruchomej twarzy i skupionem w sobie spojrzeniu. Ogromne, muskularne ciało reprezentuje wielkość myśli, natężenie w zgiętem, siedzącem ciele — energję myślowego wysiłku. Podobnie jak przy kowalu in specie i w tym wypadku właściwości indywidualne są dla nas obojętne i mogłyby być dowolnie zmienione.

Powyższe analizy uzasadniły może dostatecznie przyjęcie dwóch nastawień. Na dowód, iż nie chodzi tu o przykłady odosobnione można zwrócić uwagę np. na staroegipską rzeźbę *Pisarza* (naga postać w siedzącej postawie, o skrzyżowanych na sposób orjentalny nogach, pisząca na pergaminie) lub na rzeźbę Polykleta *Doryphoros* (naga postać męska w postawie

chodzącej, nosząca dzidę na lewem ramieniu). Również przy oglądaniu tych rzeźb napotykamy nastawienie na typy, a nie na indywidua. Licznych przykładów dostarczyć nam może również malarstwo i dramat (np. Goethego *Natürliche Tochter).*

Jak wynika z powyższych opisów, stan rzeczy zachodzący przy przedstawieniu np. kowala in specie przy pomocy konkretnego kowala, danego imaginatywnie, żywo przypomina stan rzeczy, zachodzący przy przedstawianiu trójkąta wogóle przy pomocy trójkąta konkretnego. W obu wypadkach istnieją jakieś cechy, naocznie w wyglądzie konkretnego przedmiotu spełnione a charakterystyczne dla typu. Na to, by przedmiot imaginatywny mógł reprezentować typ, musi być 'typowym', tzn. wykazywać owe charakterystyczne cechy. To też słusznie pisze Witasek: „Ein Gegenstand selbst ist charakteristisch, wenn die charakteristischen Merkmale der Gattung und der Art, der er angehört, an ihm hervorragend ausgeprägt sind“ [1]). Trafne też podaje przykłady, pisząc (tamże), iż „zum typischen Greisenantlitz gehören gefurchte Stirne, die welken Wangen und das eingesunkene Kinn, die typische Kalkgebirgslandschaft zeigt kahle, zerrissene Wände und zackige, grotesk geformte Kämme“. Konkretna imaginatywnie dana twarz starca reprezentuje twarz starca in specie dzięki posiadaniu zmarszczek, wyblakłych lic itp., a wszelkie te fundamenty reprezentacji dane są naocznie w wyglądzie przedmiotu reprezentującego. Podobnie ma się rzecz przy przedstawieniu myśliciela, będącego psychofizycznem indywiduum, schematyczne zaś przedstawienie czysto duchowych istot lub czynności i stanów psychicznych np. myślenia lub strachu jest niemożliwe. Fakt więc, iż fundamenty reprezentacji są w wyglądzie schematu naocznie spełnione sprawia, iż mamy tu do czynienia z schematami, a nie z symbolami. Chodzi tu zaś w każdym razie o przedmioty schematyczne lub symboliczne, ponieważ kowal in specie, starość in specie itd. są jako przedmioty niezupełne z natury niewyobrażalne.

[1]) Witasek, *Grundzüge der allg. Aesthetik* 1904, s. 261/2.

Wśród właściwości ich znajdują się jednak również takie, które mogą być naocznie dane, chociaż tylko w połączeniu z innemi, których brak tym przedmiotom niezupełnym. Niemniej już posiadanie szeregu cech naocznych umożliwia schematyczne przedstawienie tych przedmiotów, wobec czego jako niewyobrażalne, a mogące być schematycznie przedstawione, są one przedmiotami schematycznemi.

Powyższe opisy dotyczyły głównie przedstawień schematycznych typów, reprezentowanych przez imaginatywne schematy. Jeśli jednak abstrahujemy od rodzaju bezpośredniej podstawy psychologicznej, w której dany jest schemat, to mamy tu — jak widzieliśmy — do czynienia ze stanem rzeczy, zachodzącym przy wszelkich przedstawieniach schematycznych przedmiotów ogólnych (typów). Schemat jest w tych wypadkach konkretnym przedmiotem pewnego typu, a z pośród właściwości spełnionych w wyglądzie schematu tylko niektóre służą do ujęcia przedmiotu schematyzowanego, przyczem dobór tych charakterystycznych dla typu właściwości dokonuje się intuicyjnie.

Nazwanie jakiegoś przedmiotu imaginatywnego (np. kowala) schematem kowala in specie budzi pewne zastrzeżenia, które są jednak raczej natury terminologicznej niż rzeczowej. Niewątpliwie takie zastosowanie terminu schemat jest dość obce potocznemu sposobowi używania tego terminu, wobec tego jednak, że — jak starałem się wyżej wykazać — rzecz ma się tak faktycznie, iż przedmioty te spełniają funkcje charakterystyczne dla schematu, nie pozostaje nic innego jak zgwałcenie w tym wypadku poczucia językowego i uznanie tych przedmiotów za schematyczne i przez schematy reprezentowane.

§. 22. Rodzaje przedmiotów schematycznych.

Typy przedmiotów zmysłowych są niewyobrażalne jako przedmioty niezupełne. Nie wszelkie jednak przedmioty sche-

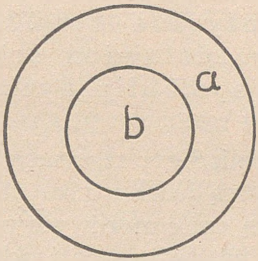
matyczne są z natury niewyobrażalne. Z zamiłowaniem bowiem przedstawiamy sobie schematycznie np. przedmioty, niewyobrażalne z powodu swych ogromnych rozmiarów, które ze względu na to nazwać można przedmiotami 'ingentycznemi'. Przykładem takiego ingentycznego przedmiotu jest np. Europa, Ocean Atlantycki lub kula ziemska. Niewyobrażalność tych przedmiotów nie tkwi jednak w ich naturze, lecz raczej w naturze zdolności spostrzegawczych człowieka.

Czy te niewyobrażalne przedmioty mogą istotnie być schematycznie przedstawione? Nie ulega to wątpliwości. Łatwo bowiem można utworzyć sobie schematy oddające np. kształty Europy oraz najrozmaitsze stosunki wzajemne znajdujących się w niej krajów i miejscowości. Fundamenty reprezentacji są przytem naocznie spełnione w wyglądzie schematu (mapy). Widzimy bowiem na mapie jak bardzo różni się wielkość Rosji od Belgji, widzimy odległość, dzielącą Francję od Polski, morze, odcinające Anglję od kontynentu itp. Przedmioty ingentyczne mogą więc być schematycznie przedstawione, co łącznie z ich cechą niewyobrażalności, sprawia, iż są przedmiotami schematycznemi. Przedmioty te są przytem z natury schematyczne, ponieważ wszelkim przedmiotom przestrzennym przysługuje z natury możność bycia schematyzowanym.

Analogicznie ma się rzecz z przedmiotami niezmiernie małemi, które nazwać można 'mikroterycznemi'. Takiemi przedmiotami są np. atom, monada. Są to przedmioty niewyobrażalne również raczej z natury ludzkich zdolności spostrzegawczych, niż z przyczyn w własnej ich naturze tkwiących. Mogą być jednak przedstawiane przy pomocy schematów, schematyzujących np. ich wewnętrzną budowę. Schematem przedmiotu mikroterycznego jest zresztą również kropka, schemat może jedynego przedmiotu z natury mikroterycznego — mianowicie punktu matematycznego.

Trzecią wreszcie grupą przedmiotów schematycznych są pewne stosunki. Nie chcąc rozważać w tem miejscu trudnego problemu sposobu przedstawienia rozmaitych stosunków, ogra-

niczam się do kwestji przedstawienia przy pomocy schematów stosunków zachodzących pomiędzy przedmiotami niewyobrażalnemi wogóle lub niewyobrażonemi aktualnie. I tak np. stosunek pomiędzy zakresami pojęć człowieka *(a)* i Polaka *(b)* można przedstawić przy pomocy schematu.



Dalszych przykładów dostarczyć mogą tabele statystyczne, rozmaite wykresy itp. Pewne stosunki posiadają zresztą swoje przyjęte powszechnie schematy, np. stosunek równości (=) nierówności (≠) itd., przyczem charakter przedmiotów reprezentujących te stosunki sprawia, iż są one — conajmniej genetycznie — nie symbolami lub znakami, ale schematami.

Powyższe wyliczenie rodzajów przedmiotów, będących przedmiotami schematycznemi, nie jest prawdopodobnie wyczerpujące. Nie stanie się ono też może zupełne przez zwrócenie uwagi na jeszcze jeden — nieco problematyczny — rodzaj przedmiotów schematycznych. Jeśli przedstawienia schematyczne należy ograniczyć do dziedziny optycznej, to przedmioty niewyobrażalne wizualnie, mogące jednak posiadać wizualne schematy, byłyby w pewnem znaczeniu przedmiotami schematycznemi. Jako przykład służyć mogłaby mowa ludzka, której schematem byłoby pismo, przyczem schematyzowane byłyby stosunki i kolejność dźwięków, gdy tymczasem poszczególne dźwięki reprezentowane są sygnitywnie [1]).

[1]) Jeśli słusznem byłoby stanowisko izomorfizmu mowy — mowa,

Przedmiotami schematycznemi są więc przedmioty ogólne przedmiotów zmysłowych, przedmioty ingentyczne, mikroteryczne, a wkońcu stosunki oraz ewentualnie przedmioty niewizualne, lecz wizualnie schematyzowane.

§ 23. Nieschematyczne resp. niesymboliczne przedmioty przedstawień schematycznych i symbolicznych.

Przedmioty symboliczne i schematyczne, o których była dotychczas mowa, tworzą jednak tylko pewną, chociaż najbardziej charakterystyczną część możliwych przedmiotów intencjonalnych przedstawień symbolicznych i schematycznych. Przedmiotami tych przedstawień mogą bowiem być również przedmioty wyobrażalne. Objaśniając uczniom konstrukcję mostów nad wielkiemi rzekami lub mostów wśród wysokich gór, nauczyciel rysuje na tablicy schematy, umożliwiając uczniom schematyczne przedstawienie takiego mostu, który mogliby jednak w odpowiednich okolicznościach spostrzegawczo wyobrazić. Wyobrażalne przedmioty schematyzuje się w zasadzie wówczas, gdy są aktualnie niewyobrażalne, np. z powodu odległości lub jak np. rozmaite przekroje ciała ludzkiego, budowli itp. z innych przyczyn. Czyni to się — podobnie jak przy przedmiotach schematycznych z przyczyn tkwiących w tendencji unaocznienia. Schematy przedmiotów wyobrażalnych nie różnią się przytem w zasadzie zgoła od schematów przedmiotów schematycznych. Mapka małej mieściny, którą z pagórka lub z aeroplanu ujrzeć można w całości wraz z wszelkiemi ulicami itp. nie różni się

---

a raczej poszczególne zdania, oddające w kolejności i ukształtowaniu adekwatnie odpowiadające im stany rzeczy, reprezentowałyby schematycznie, a tylko wyrazy poszczególne sygnitywnie. W rezultacie mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z reprezentacją mieszaną. Na okoliczność tę zwrócił mi uwagę prof. K. Ajdukiewicz.

w zasadzie od mapy Europy. Rzadziej niż schematyczne przedstawienia przedmiotów wyobrażalnych występują przedstawienia symboliczne takich przedmiotów [1]). Nietrudno wskazać przyczynę tego stanu rzeczy. Jeśli nie możemy z okolicznościowych względów wyobrazić sobie pewnych przedmiotów, a pragniemy przedstawić je możliwie naocznie, raczej posłużymy się schematami niż symbolami, ponieważ uzyskujemy w ten sposób większe zbliżenie się do naoczności. Jeśli jednak symboliczne przedstawienia przedmiotów wyobrażalnych należą stosunkowo do rzadkości, to o takich przedstawieniach przedmiotów schematycznych powiedzieć tego nie można. Dowodem tego jest chociażby obraz alegoryczny Rubensa pt. *Cztery części świata*. Oczywiście w zupełnie innych celach posługujemy się symbolami niż schematami przy przedstawianiu przedmiotów schematycznych.

Niekiedy motywem do tworzenia schematów w sztuce jest nieudolność w technicznem stworzeniu bardziej doskonałego reprezentanta imaginatywnego. Z tej przyczyny malowidła pierwotnych ludów i dzieci są zazwyczaj schematami i wywołują schematyczne przedstawienia. Jako przykład służyć może pewien 'obraz' buszmenów z Afryki południowej, którego tematem jest oblężenie twierdzy. Twierdzę np. schematyzuje następujące malowidło:



[1]) Przykładem przedstawienia symbolicznego przedmiotu wyobrażalnego są często spotykane symboliczne przedstawienia księżyca i gwiazd.

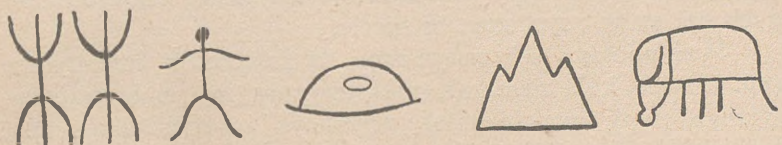
Dwie figury podobne do okazującej się z poza 'muru' reprezentują oblężonych, a czternaście analogicznych figur reprezentuje oblęgających. Z schematycznem a nie imaginatywnem przedstawieniem mamy tutaj dlatego do czynienia, ponieważ oczywiście nie wszystkim elementom wyglądu przedmiotu reprezentującego odpowiadają właściwości przedmiotu reprezentowanego.

Ale nie zawsze nieudolność techniczna jest przyczyną pojawienia się schematów w sztuce. Znajdujemy je również w pewnych modernistycznych malowidłach, które charakteryzuje dążność do pewnego 'infantylizmu', pogarda dla 'substancjalizowania' malowanych przedmiotów oraz pragnienie tworzenia kompozycyj barw i kształtów, tylko z lekka zaznaczających zmysłowo dostrzegalne przedmioty. Jako przykład służyć może Pawła Klee'a *Zimowy krajobraz z narciarzami,* pokryty schematycznemi rysunkami drzew, domków, śniegu, narciarza itp., przyczem są one malowane bez perspektywy, wobec czego działają jako leżące obok i nad sobą na dwuwymiarowej płaszczyźnie.

W procesach psychicznych 'oglądania' takich malowideł, nie znajdziemy przedstawień imaginatywnych, lecz tylko supraponowane wyobrażeniu spostrzegawczemu przedstawienia schematyczne. Jeżeli faktycznie przy oglądaniu takich 'obrazów' doznajemy rozkoszy estetycznej, powstaje pytanie, czy wobec tego fałszywy jest np. pogląd Witaseka, iż uczucia estetyczne opierać się mogą wyłącznie na wyobrażeniach, w tym wypadku bowiem opierają się na przedstawieniach schematycznych, nie będących wyobrażeniami, z drugiej jednak strony nasuwa się wątpliwość, czy może uczucia estetyczne nie są w tych wypadkach raczej oparte na podstawie psychologicznej przedstawień schematycznych tzn. na owych wyobrażeniach spostrzegawczych, w których dane są owe kompozycje barw i kształtów. Wszelkie te kwestje jak i nasuwający się w tym związku problem, jak ma się rzecz przy przedstawieniach

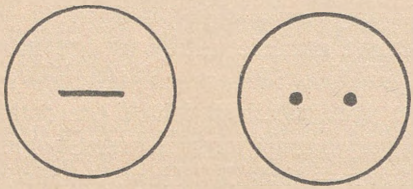
schematycznych typów przy pomocy imaginatywnych schematów będą jeszcze przedmiotem naszych rozważań (por. § 52).

Poznaliśmy właśnie pewne wypadki, w których występowały przedstawienia schematyczne w miejscu imaginatywnych, których raczej przy oglądaniu malowideł należałoby się spodziewać. Obecnie zwrócić należy uwagę na ciekawy wypadek, w którym przedstawienia schematyczne występują w miejscu zwykłych w tych okolicznościach przedstawień sygnitywnych. Najwłaściwszym może terenem przedstawień sygnitywnych jest — jak wiadomo — pismo, którego 'rozumienie' dokonuje się właśnie w takich przedstawieniach. Istnieje jednak pismo, które czyta się conajmniej przy częściowym udziale przedstawień schematycznych, mianowicie pismo ideograficzne np. hieroglificzne, które składa się conajmniej częściowo z schematycznych rysunków. Jako przykład służyć może pierwotne pismo chińskie. Znaki tego pisma przypominały bardzo obrazy przedmiotów, które oznaczały. Połączenie zaś szeregu znaków, służyło do oznaczania mniej lub więcej niekonkretnych przedmiotów. I tak np. schematyczne rysunki słońca i księżyca oznaczały światło, dwóch drzew — las, ust i ptaka — śpiew, wody i oka — łzę, kobiety i ręki z miotłą — gospodynię itd. Jako przykład zaś schematycznych rysunków w takiem piśmie służyć mogą poniższe rysunki drzew, dziecka, góry, oka i słonia:



Przy czytaniu pisma ideograficznego obok przedstawień schematycznych odgrywają pewną rolę przedstawienia symboliczne. Symbolicznem bowiem jest przedstawienie śpiewu przy pomocy ust i ptaka, światła przy pomocy słońca i księżyca. Wypadek

ten służyć może zarazem jako dowód, iż niekiedy przedstawienia schematyczne mogą być podstawą psychologiczną przedstawień symbolicznych. Schematycznym bowiem jest np. następujący rysunek księżyca i słońca:



§ 24. Streszczenie rozdziału.

W powyższych wywodach starałem się wskazać niektóre okoliczności, w których występują w naszem życiu psychicznem przedstawienia schematyczne i symboliczne. Dzięki tendencji do unaocznienia przedstawiamy sobie schematycznie resp. symbolicznie przedewszystkiem przedmioty schematyczne resp. symboliczne. Przedmiotami symbolicznemi są przedmioty kolektywne (np. państwo, wojna), abstrakcyjne (np. sprawiedliwość, śmierć), przedmioty czysto duchowe (np. Bóg, anioły), oraz takie przedmioty naszego myślenia jak noc, zima, jesień itd. Są niemi również typy przedmiotów zmysłowo niewyobrażalnych np. stany psychiczne in specie.

Przedmiotami schematycznemi są przedmioty ingentyczne (np. Europa, kula ziemska), mikroteryczne (np. punkt matematyczny), typy przedmiotów zmysłowo wyobrażalnych (np. trójkąt in specie, *Kowal* Meuniera, *Myśliciel* Rodina itd.) ewentualnie również stosunki, schematyzowane przy pomocy kół, tabel, wykresów statystycznych itd. Jeśliby zaś należało przedstawienia schematyczne ograniczyć do sfery optycznej — co jest ze względu na tzw. symbolizm w muzyce rzeczą wątpliwą — przedmiotami schematycznemi byłyby również przedmioty

niewyobrażalne wizualnie, lecz mogące posiadać wizualne schematy np. mowa ludzka, której schematem byłoby pismo, przyczem schematyzowane byłyby stosunki i kolejność dźwięków, poszczególne zaś dźwięki reprezentowane sygnitywnie.

Przedmiotami przedstawień schematycznych i symbolicznych bywają jednak często również przedmioty wyobrażalne. Takie przedmioty schematyzuje się w zasadzie wówczas, gdy są w danej chwili np. z powodu odległości niewyobrażalne. Rzadziej występują symboliczne przedstawienia przedmiotów wyobrażalnych, gdy tymczasem przedmioty schematyczne nierzadko się symbolizuje. Niekiedy motywem do tworzenia schematów w sztuce jest nieudolność techniczna do stworzenia bardziej doskonałego reprezentanta imaginatywnego lub dążność do infantylizmu w sztuce modernistycznej. W przedstawieniach schematycznych i symbolicznych dokonuje się również rozumienie pisma ideograficznego, np. pisma chińskiego, w którego skład wchodzą liczne rysunki schematyczne.

IV. SCHEMATY I SYMBOLE. PRZEDMIOTY PODSTAW PSYCHOLOGICZNYCH PRZEDSTAWIEŃ SCHEMATYCZNYCH I SYMBOLICZNYCH

§ 25. Sens schematu resp. symbolu.

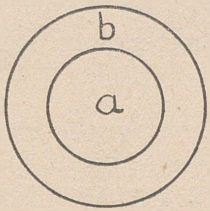
Schematem jest przedmiot intencjonalny bezpośredniej podstawy psychologicznej przedstawienia schematycznego [1]). Symbolem jest przedmiot intencjonalny bezpośredniej podstawy psychologicznej przedstawienia symbolicznego. Z schematem i symbolem zestawić można — jak już wiemy — znak, będący przedmiotem intencjonalnym bezpośredniej podstawy psychologicznej przedstawienia sygnitywnego.

Nauka o znaku odróżnia od przedmiotu oznaczonego przez znak — znaczenie, które 'znak' znaczy. Czy również przy schematach i symbolach odróżnić należy sens, znaczenie sche-

[1]) W swej interesującej rozprawie pt. *Pojęcie schematu w nowoczesnej psychologji* (*Kwartalnik Filozoficzny* VIII 1929, s. 309 nn) zestawia Stefan Szuman poglądy różnych autorów na znaczenie i rolę schematyzmu w psychologji, przyczem odróżnia cały szereg znaczeń terminu 'schemat', z których jedno (obraz uproszczony i zarysowy) zbliża się do znaczenia, jakiem posługuję się w tej pracy i omawia z innych punktów widzenia, niż czynię to tutaj strukturę, funkcję i genezę schematu. Mówi on tam m. i. o „dobroci" schematu i jego funkcji upraszczającej (por. poniżej §§ 28 i 30).

matu resp. symbolu od przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego? — oto pierwsze pytanie, na które odpowiedzieć powinna nauka o schematach i symbolach. Odpowiedź ta jest pozytywna i potwierdza tem samem trafność analogji, przeprowadzonej pomiędzy znakiem z jednej strony, a schematem i symbolem z drugiej. Analogja ta występuje zaś nadto w szeregu innych momentów.

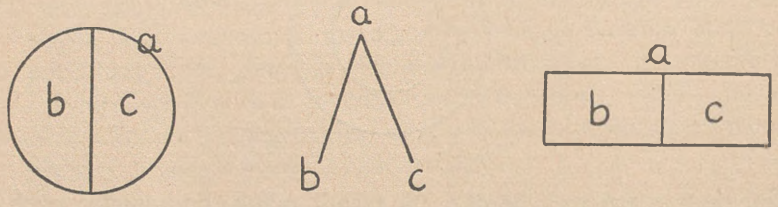
Wiadomo, iż jeden znak odnosić się może do wielu przedmiotów (oznaczonych) czyli, iż może być wieloznaczny. Podobnie jeden schemat odnosić się może do wielu przedmiotów schematyzowanych a jeden symbol do wielu przedmiotów symbolizowanych; zarówno więc schematy jak i symbole mogą być wieloznaczne. Jako przykład wieloznacznego schematu służyć może schemat następujący:



Niechaj *a* oznacza logikę, *b* zespół nauk humanistycznych, matematycznych i przyrodniczych. Źródło wieloznaczności tego schematu tkwi w tem, iż niewiadomo, czy b obejmuje całą powierzchnię większego koła, czy też tylko pierścień, okalający powierzchnię koła mniejszego. W pierwszym wypadku przedmiotem schematyzowanym jest stosunek podporządkowania logiki tamtemu zespołowi nauk, w drugim stosunek logiki do tamtych, jako wspólnej wszystkim naukom nauki pomocniczej. Jako przykłady wieloznacznych symboli służyć mogą rzeźby Michała Anioła, ozdabiające grobowiec Medyceuszów w Florencji. Chodzi tam o cztery postacie: 1. postać kobiety,

budzącej się ze snu i rozkosznie wyciągającej ciało, 2. postać olbrzymiego mężczyzny, posiadającego w całej pełni świadomość swej siły, 3. postać zmęczonego mężczyzny, wypoczywającego zapewne po trudach i ciężkiej pracy oraz 4. postać kobiety, spoczywającej w ciężkim śnie. Mamy tu do czynienia, jakgdyby z dwiema warstwami przedmiotów symbolicznych. Postacie te bowiem symbolizują z jednej strony przebieg doby (poranek, dzień, wieczór, noc), z drugiej zaś strony powstawanie, rozkwit i ginięcie życia ludzkiego (w związku z swą funkcją przy grobowcu).

Z drugiej strony jeden przedmiot może być oznaczony przez wiele znaków. Analogicznie może być jeden przedmiot schematyzowany przez wiele schematów resp. symbolizowany przez wiele symboli. Jako przykład przedmiotu schematyzowanego przez więcej schematów służyć może m. i. stosunek zakresów pojęć człowieka *(a)*, mężczyzny *(b)*, kobiety *(c)*, który można np. w następujące sposoby schematyzować:



Wiadomo również, iż stosunki pomiędzy zakresami pojęć można schematyzować przy pomocy kół, kątów itd. Przykładem przedmiotu symbolizowanego przez wiele symbolów jest m. i. śmierć, symbolizowana bądźto przez kościotrupa, bądźto przez starą megerę z sierpem itp.

Wkońcu jak wiele znaczeń ujmować może przez jeden znak ten sam przedmiot oznaczony, tak przez jeden schemat resp. symbol wiele znaczeń może ujmować ten sam przedmiot schematyzowany resp. symbolizowany. Patrząc np. na mapę Afryki, mogę przedstawiać sobie Afrykę jako ląd o pewnym

charakterystycznym kształcie, lub jako część świata z wszystkich stron otoczoną morzem itp. Widząc zaś symbol bóstwa pogańskiego o licznych głowach i rękach ujmować mogę owe bóstwo raz jako wszechwiedzące, innym razem jako wszechmocne.

Stosunek reprezentacji zachodzi jednak nietylko pomiędzy schematem a przedmiotem schematyzowanym, symbolem a przedmiotem symbolizowanym, znakiem a przedmiotem oznaczonym, ale również przy przedstawieniach imaginatywnych pomiędzy przedmiotem odtwarzającym a imaginatywnym resp. odtworzonym. I faktycznie — niejednokrotnie pytamy, jaki 'sens' ma dane malowidło, co 'znaczy' dana rzeźba. Analogję powyżej stwierdzoną można więc rozciągnąć na te wszystkie rodzaje stosunków reprezentacji. Ograniczamy się jednak do schematów i symbolów, posługując się przytem w odniesieniu do nich wyłącznie terminem s e n s. Termin z n a c z e n i e bowiem jako termin techniczny używany zazwyczaj w związku ze znakiem, powinien nadal tylko w tym zakresie być stosowany.

Czemże jest więc sens schematu? Co to znaczy, iż każdy schemat ma swój sens, dzięki któremu jego treść prezentująca resp. wygląd może służyć do ujęcia przedmiotu schematyzowanego?

Ontologicznie rzecz biorąc, sensem schematu jest zespół fundamentów reprezentacji umożliwiających reprezentowanie pewnego określonego przedmiotu schematyzowanego przez schemat. Z psychologicznego jednak punktu widzenia, każdorazowym sensem schematu przy użyciu go jako takiego przez jakąś osobę X, jest zespół tych fundamentów reprezentacji, ze względu na które w danej chwili osoba X ujmuje przedmiot schematyzowany przy pomocy tego schematu [1]).

---

[1]) Powyższe odróżnienie ontologicznego i psychologicznego sensu schematu utworzyłem w analogji do odróżnienia ontologicznej i psychologicznej treści pojęcia, jakie wyłuszczył w swych wykładach na

Wieloznacznym jest schemat, o ile posiada conajmniej dwa sensy ontologiczne, czyli o ile istnieje więcej niż jeden przedmiot, mogący być schematyzowany przez ten schemat. Posiadanie zaś licznych sensów psychologicznych nie sprawia jeszcze, iż schemat jest wieloznaczny, o ile wchodzą one w skład jednego tylko ontologicznego sensu. Jeśli więc jeden schemat odnosić się może do wielu przedmiotów, dzieje się to dzięki temu, iż ma liczne ontologiczne sensy. Natomiast jeśli się mówi, iż poprzez jeden schemat wiele sensów ujmować może ten sam przedmiot schematyzowany, to chodzi niewątpliwie o sensy psychologiczne.

Powyższe wywody odnoszą się mutatis mutandis również do symbolów. Sensem ontologicznym symbolu jest zespół fundamentów reprezentacji, umożliwiających reprezentowanie pewnego określonego przedmiotu przez symbol. Psychologicznie zaś rzecz biorąc, każdorazowym sensem symbolu jest zespół tych fundamentów reprezentacji, ze względu na które w danej chwili osoba przedstawiająca symbolicznie ujmuje przedmiot symbolizowany przy pomocy tego symbolu.

Wieloznacznym jest symbol, o ile posiada conajmniej dwa sensy ontologiczne, czyli, o ile istnieje więcej niż jeden przedmiot, mogący być symbolizowany przez ten symbol. Posiadanie zaś licznych sensów psychologicznych nie sprawia jeszcze, iż symbol jest wieloznaczny, o ile wchodzą one w skład jednego sensu ontologicznego. Dzięki posiadaniu licznych sensów ontologicznych, jeden symbol odnosi się do wielu przedmiotów, dzięki zaś licznym sensom psychologicznym, wchodzącym w skład jednego ontologicznego sensu — poprzez jeden schemat wiele sensów ujmować może jeden i ten sam przedmiot. Sprawy mają się zaś nieco inaczej przy symbolach niż przy schematach, gdyż fundamenty reprezentacji przy symbolach nie są naocznie spełnione.

---

uniwersytecie lwowskim w roku akad. 1924/5 pt. *Logika* prof. Ajdukiewicz. Dla ścisłości zaznaczam, iż w wykładzie tym wyróżnił prof. Ajdukiewicz obok treści ontologicznej i psychologicznej również logiczną.

Podobnie więc jak znaki posiadają swoje znaczenie, schematy i symbole mają swój 'sens'. Związek schematów i symbolów z ich sensem jest jednak o wiele ściślejszy i naturalniejszy, niż związek znaków z ich znaczeniem (por. wywody dotyczące rodzajów reprezentacji § 42 n.).

§ 26. Wielość interpretacyj schematów resp. symbolów.

Fakt, iż schematy resp. symbole mogą być wieloznaczne umożliwia wielość interpretacyj tych schematów resp. symbolów i tworzy szereg metodologicznych problemów, przypominających zupełnie analogiczne zagadnienia metodologji badań literackich [1]).

Na jednym z obrazów Rubensa, który odmalowuje skutki wojny *(Skutki wojny* 1637/8, Florencja, Galerja Pitti), widać leżącą na ziemi wiązkę strzałów, która się rozluźniła i rozpadła. Wiązka ta odgrywa na obrazie niewątpliwie symboliczną rolę. Może ona symbolizować wybuch wojny, mianowicie przez to, iż broń niepotrzebna w czasie pokoju i leżąca bezużytecznie w wiązce, obecnie uśmiercać będzie lub ranić wrogów. Tej interpretacji przeciwstawia się inna, która pomna, iż wiązka strzałów symbolizuje niekiedy zgodę, rozluźnieniu tej wiązki przypisze rolę symbolizowania zniszczonej przez wojnę zgody. Czysto deskryptywnie obydwie interpretacje są słuszne, ponieważ speł-

[1]) Zagadnienia te opracowałem w odczycie pt. *Subjektywny element w badaniach literackich*, wygłoszonym na konserwatorjum filozoficznem Młodzieży akademickiej we Lwowie 5 listopada i 3 grudnia 1926 r., w którym wyróżniłem trzy warstwy dzieła literackiego, mianowicie warstwę językową (znaków), warstwę znaczeń i warstwę korelatów przedmiotowych warstwy znaczeniowej a źródła wspomnianej subjektywności wskazałem w pewnych właściwościach warstwy drugiej oraz w niezupełności warstwy trzeciej, domagającej się uzupełnień przez czytelnika resp. badacza.

niają kryterjum słuszności interpretacji, są mianowicie zgodne z wszystkiemi momentami, eksplikowanemi na obrazie. Kryterjum tego nie spełniałaby natomiast np. interpretacja, wedle której leżąca na ziemi rozluźniona wiązka strzałów, jako leżąca na ziemi a nie wisząca przy boku żołnierza, jest już czemś niepotrzebnem, rzuconem precz. Interpretacja ta bowiem nie dałaby się pogodzić z interpretacją całokształtu obrazu, nie tworzyłaby z nią organicznej całości. Tamte zaś dwie interpretacje są jednak tylko deskryptywnie obie słuszne, historycznie słuszną jest natomiast tylko ta, która jest zgodna z intencją twórcy obrazu. W tym wypadku historycznie słuszną jest druga z nich, jak się dowiadujemy z listu Rubensa do malarza Sustermana w Florencji [1]).

Jeszcze dobitniej występuje ten stan rzeczy, gdy nie chodzi o interpretację poszczególnego symbolu, ale całego alegorycznego obrazu np. drzeworytu z cyklu pt. *Taniec śmierci* Alfreda Rethla.

W ubogiej izbie widzimy dwie postacie: starca, leżącego martwo w wysokiem krześle oraz śmierć przebraną w strój mnicha z flaszką podróżnego u boku. Widoczne w paru miejscach smukłe wieżyczki, przynależne do budowli, w której znajduje się izba, klucze u boku umarłego, róg znajdujący się w pokoju, wielka księga, zapewne biblja leżąca na stole itd. zdradzają nam, iż jesteśmy w wieży kościoła i że zmarł klucznik czy też dzwonnik kościoła. Śmierć ciągnie poważnie jakieś zwisające z góry sznury. Widocznie porusza w ten sposób dzwony. Może sens obrazu tkwi w tem, iż śmierć porwała wszystkich mieszkańców miejscowości, tak, iż ona sama tylko oddać im może ostatnią przysługę. A może chodzi tu o śmierć, oddającą umarłemu ostatnią przyjacielską usługę, o śmierć oczekiwaną spokojnie jako odpoczynek po mozolnem

[1]) Innym przykładem wieloznacznego symbolu jest postać niewieścia snująca nić pajęczą na obrazie Paola Veronese, w której dawniej widziano symboliczne ucieleśnienie przemysłu, obecnie zaś djalektyki.

życiu. Te dwie interpretacje nie wykluczają się, ale każda z nich wywołuje inny nastrój i inne uczuciowe nastawienie względem śmierci. Czysto deskryptywnie obydwie interpretacje są słuszne, historycznie jednak jest nią tylko druga, jak wskazuje tytuł: *Śmierć jako przyjaciel*[1]). Tytuł tłumaczy nam też dlaczego śmierć jest ubraną w strój mnicha. Nagi kościotrup budzi bowiem wstręt i zgrozę, obraz nie wywołałby więc owego przyjaznego nastroju względem śmierci, jaki artysta zamierzał zapewne wywołać. Śmierć w drzeworycie Holbeina działała jako istota, chętnie okropny swój zawód wykonująca, śmierć w drzeworycie Rethla działa jak beznadziejnie smutny wędrowiec, wbrew woli pozbawiający ludzi życia.

Jak więc widzimy, czysto deskryptywnie uprawnionych może być szereg interpretacyj i szereg reakcyj uczuciowych. Interpretacje te jednak posiadają pewne granice, których przekroczyć im nie wolno, muszą bowiem być zgodne z wszystkiemi momentami, eksplikowanemi w przedmiocie symbolizującym resp. schematyzującym, a jeśli dotyczą pewnych szczegółów, organicznie łączyć się muszą w całość z interpretacją całokształtu. Historycznie słuszną jest jednak tylko jedna interpretacja, a o tem, która z nich jest historycznie słuszną, dowiadujemy się z tytułów lub innych wypowiedzi twórcy, przyczem niewykluczoną jest rzeczą, iż brak takich wypowiedzi uniemożliwia przyznanie historycznej słuszności jakiejś z interpretacyj.

Dotyczy to zaś nietylko symbolicznych tworów sztuki resp. alegorycznych obrazów itp. ale też i innych, czego dowodem

[1]) Przy pomocy pojęcia dyrektywy reprezentacji, które wprowadzimy w dalszych wywodach (§ 46), powyższe twierdzenie wyrazić można w sposób następujący; mimo, iż z deskryptywnego punktu widzenia do pewnego schematu lub symbolu odnieść możemy szereg dyrektyw (resp. zespołów dyrektyw), z historycznego punktu widzenia uprawnioną jest tylko jedna dyrektywa (resp. jeden zespół dyrektyw), mianowicie ta, którą przyporządkował schematowi resp. symbolowi jego twórca.

np. spory o to, jaki moment *Wieczerzy Pańskiej* przedstawia słynny obraz Leonarda. Przy schematach zaś — które jak widzieliśmy mogą być również wieloznaczne — o historycznej słuszności jednej z interpretacyj decyduje często tekst, w którym występują.

§ 27. Warunki bycia schematem resp. symbolem. — Tylko-schematy (symbole) i też-schematy (symbole).

Schematem resp. symbolem staje się jakiś przedmiot wówczas, gdy na przedstawieniu, którego on jest przedmiotem intencjonalnym, opiera się jako na swej podstawie psychologicznej przedstawienie schematyczne resp. symboliczne.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie każdy przedmiot może spełniać rolę schematu resp. symbolu pewnego innego przedmiotu. I tak np. strzałka nie może spełniać roli schematu lub symbolu stosunku symetrji, symbolem wiosny nie może być starzec itp. Jakie więc warunki spełniać musi przedmiot, by móc być schematem resp. symbolem określonego innego?

Odpowiedź na to pytanie, zakłada jednak pewne wstępne rozważania, dotyczące rozróżnienia dwóch rodzajów schematów resp. symbolów. Istnieją mianowicie dwa rodzaje schematów. Jedne z nich obok swego sensu ontologicznego, które posiadają jako schematy, mają swój 'sens wewnętrzny', dzięki któremu są takiemi lub innemi przedmiotami, niezależnie od swej funkcji schematyzowania innego przedmiotu. Jako przykład takiego rodzaju schematu, który nazwiemy 'też-schematem', służyć może konkretny trójkąt indywidualny, schematyzujący trójkąt wogóle, ale będący czemś niezależnie od swej roli schematu, mianowicie trójkątem konkretnym. 'Też-schematem' jest również np. strzałka ——→ schematyzująca np. stosunek intencjonalny. Jest bowiem strzałką. Niektóre inne schematy

natomiast są wyłącznie schematami, 'tylko-schematami', jak je nazwiemy. Nieujęte w ich funkcji schematyzowania są np. w wypadku map mozaikami plam barwnych, pozbawionemi sensu i znaczenia.

Tylko-schematy, pozbawione wewnętrznego sensu, działają jednak jako pretendujące do jakiegoś sensu (mianowicie transcendentnego, posiadanego przez nie jako schematy) w odróżnieniu np. od ornamentów, przy których odczuwa się z miejsca, że niczego nie 'wyrażają', że niczego nie 'znaczą'. Może tłumaczy się to następującą okolicznością: schematy są — jak się zdaje — stale wytworem człowieka (por. § 30). Przy wytworach człowieka przyjmujemy zwyczajnie jakiś cel, dla którego zostały stworzone. Ornamenty łatwo zdradzają swój cel — mianowicie działanie pięknem kompozycji barw i kształtów. Schematy natomiast nie wykazują zazwyczaj proporcji i symetrji lub innego układu barw, zdradzającego myśl twórcy, albo wykazują pewne inne właściwości, które nie mogły być bez celu stworzone. W tym względzie ma się zresztą sprawa podobnie jak przy znakach wszelkiego rodzaju, o ile są wytworami człowieka. Podróżnik, który znajdzie jakieś dziwne znaki na kamieniu, będzie przypuszczał, że chodzi tu o jakieś nieznane mu pismo, wędrowiec, ujrzawszy w lesie systematycznie ułożone pręty, domyśli się, iż ktoś chciał sobie lub innym wskazać to miejsce.

Zwracając uwagę na różnicę pomiędzy tylko-schematami, a też-schematami, godzi się zaznaczyć, iż potocznie wyłącznie tylko-schematy zalicza się do schematów. Ponieważ jednak różnica pomiędzy tylko-schematami a także-schematami jest nieistotna dla roli bycia pewnego przedmiotu schematem, a dotyczy tylko 'sensu' lub 'braku sensu' tego przedmiotu wówczas, gdy nie występuje on w roli schematu — dokonane w tej pracy rozszerzenie pojęcia schematu jest uzasadnione. Czy można odróżnić również 'tylko-symbole' i 'też-symbole'? Wydaje się, iż odróżnienie to ma również w dziedzinie symbolów swe

zastosowanie, chociaż może nieliczna jest liczba tylko-symbolów. Prawosławny krzyż np. jest tylko-symbolem, gdy tymczasem mahometański półksiężyc jest też-symbolem, podobnie jak orzeł polski i wiele innych [1]).

Po tych wstępnych rozważaniach wrócić możemy do kwestji, jakie warunki spełnić musi przedmiot, by móc być schematem resp. symbolem określonego innego.

W schemacie i przedmiocie schematyzowanym resp. symbolu i przedmiocie symbolizowanym muszą przedewszystkiem istnieć jakieś fundamenty reprezentacji, umożliwiające schematyzowanie resp. symbolizowanie danego przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego i to pod względem tych właściwości, o które chodzi osobie przedstawiającej [2]). Fundamenty tej reprezentacji muszą być, o ile chodzi o schemat, conajmniej w części naocznie spełnione, co nie zachodzi w wypadku symbolu.

O ile schemat jest tylko-schematem, w jego wyglądzie nie powinne być — o ile możności — żadne momenty, nie odgrywające roli fundamentów reprezentacji, czyli, iż obowiązuje w stosunku do nich zasada 'nic zbędnego'. Schemat taki posiadać powinien wyłącznie momenty schematyzujące oraz przysługujące mu z racji bycia papierem, płótnem itp. Wątpliwą natomiast jest rzeczą, czy odnosi się ten postulat także do tylko-

[1]) Fakt wyrażania przez też-symbole swego sensu transcendentnego w miejscu imanentnego miałby wedle Vischera charakteryzować symbole. „Das Symbol ist ein Bild, welches für die bewusstlos verwechselnde Phantasie durch das äusserliche Band eines blossen Vergleichungspunktes eine andere, als die ihm wirklich innewohnende Idee ausdrückt" (*Aesthetik* 1847, II s. 417).

[2]) Wśród właściwości przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego należy więc wyróżnić takie, o które przy posługiwaniu się konkretnym schematem resp. symbolem chodzi szczególnie osobie przedstawiającej. Schematyzując akt psychiczny przez strzałkę, chodzi nam o zaznaczenie kierunkowości aktu psychicznego, symbolizując królów przy pomocy sfinksów, chodziło Egipcjanom o zaznaczenie mądrości i potęgi tych królów itp.

symbolów. W każdym razie nie dotyczy on też-schematów i też-symbolów.

Obydwu natomiast rodzajów schematów resp. symbolów dotyczy twierdzenie, iż nie mogą one posiadać właściwości, uniemożliwiających reprezentację, a więc sprzecznych lub przeciwnych w stosunku do tych właściwości przedmiotów schematyzowanych resp. symbolizowanych, o które chodzi przy symbolizowaniu resp. schematyzowaniu. Zastrzeżenie to nie dotyczy więc sprzeczności, występujących przy syntezie przedmiotu symbolicznego i symbolu, a więc sprzeczności pomiędzy nienaocznością przedmiotu symbolizowanego a naocznemi właściwościami symbolu. W myśl tego twierdzenia, powiedzieć można, iż schemat resp. symbol posiadać może tylko cechy sprzyjające lub obojętne dla reprezentacji, lecz nie może posiadać cech, przeszkadzających reprezentacji. Z powodu niespełnienia tego warunku, nie można schematyzować stosunku symetrji strzałką $\longrightarrow$, stosunku równości znakiem $\#$, stosunku podporządkowania zakresów dwóch pojęć dwoma kołami, nie mającemi wspólnej części, ani użyć starca jako symbolu wiosny, dziecka jako symbolu jesieni itp. Inaczej ma się rzecz przy znakach. Tam w zasadzie połączenie znaku z przedmiotem oznaczonym jest zupełnie dowolne i konwencjonalne i nie wymaga spełnienia jakichś specjalnych warunków przez wygląd znaku lub sam znak ze względu na właściwości przedmiotu oznaczonego.

§ 28. Trafność schematów resp. symbolów.

Skoro przedmioty, będące schematami resp. symbolami muszą uczynić zadość pewnym warunkom, by być schematami resp. symbolami, przypuszczalnie niektóre z nich w większej mierze spełniają te warunki niż inne. I istotnie często mówimy o 'trafności schematu' lub o tem, iż pewien symbol jest 'lepiej' dobrany niż inny.

Mniejsza lub większa trafność np. schematu zależy od szeregu czynników: Po pierwsze od ilości fundamentów reprezentacji, a po drugie od ich istotności. Pierwszy warunek wyrazić można także w ten sposób, iż schemat jest tem lepszy, im bogatszy jest jego sens ontologiczny. Odnośnie zaś do drugiego warunku zaznaczyć należy, iż dla rozmaitych rodzajów schematyzowanych przedmiotów rozmaite są kryterja istotności fundamentów reprezentacji, zależnie od tego, jakie ich cechy są istotne dla samych tych przedmiotów. I tak np. dla kowala, trójkąta in specie itd. istotnemi są cechy generyczne, dla Polski, schematyzowanej na mapie, pewne cechy indywidualne. Nadto istotność cech przedmiotu schematyzowanego jako takiego wyznaczoną jest przez zadanie, przez cel, dla którego go schematyzujemy. Innym jest on np. przy mapach etnograficznych, fizycznych, bogactw naturalnych itp. Trafność schematu jest nadto tem większa, im bardziej spełnia on zasadę 'nic zbędnego'. Zbędne bowiem właściwości schematu mogą wywołać nieporozumienia, z powodu których traci on na przejrzystości. Dlatego tylko-schematy są w zasadzie lepsze niż też-schematy. Jak z powyższego wynika, trafność schematu zależy również od braku elementów wieloznacznych. Jest rzeczą prawdopodobną, iż powyższe wyliczenie warunków trafności schematu nie jest wyczerpujące, wydaje się jednak, iż wyliczone warunki są najważniejsze. To samo, cośmy stwierdzili w sprawie trafności schematu, odnosi się również do kwestji trafności, dobroci symbolów.

§ 29. Schematy resp. symbole zrozumiałe bez komentarza i zrozumiałe tylko przy pomocy komentarza.

Od trafności schematu resp. symbolu zależy w wielkiej mierze, czy schematy resp. symbole są zrozumiałe tylko z ko-

mentarzem (tytułem) czy też i bez komentarza. Odróżnić bowiem należy takie dwa rodzaje schematów resp. symbolów. Opisany np. przez nas (§ 3) drzeworyt z cyklu śmierci Holbeina jest niewątpliwie zrozumiały bez komentarza; inaczej ma się już rzecz np. z obrazem Hansa von Marées, opisanym w § 4, lub z czteru figurami Michała Anioła przy grobowcu Medyceuszów w Florencji. Różnicy pomiędzy schematami resp. symbolami (i alegorjami) zrozumiałemi bez komentarza a niezrozumiałemi bez niego nie można ściśle ująć. W zasadzie większa trafność schematu, symbolu (resp. alegorji) potęguje ich zrozumiałość bez komentarza, brak takiej trafności, jak np. przy pewnym obrazie Tycjana, dość dowolnie nazwanym *Ziemska i niebiańska miłość,* uniemożliwia uchwycenie sensu symbolicznego obrazu bez tytułu. Zrozumiałość bez komentarza zakłada również jednoznaczność schematu resp. symbolu, który ma być zrozumiały. Obok trafności i jednoznaczności do zrozumiałości schematów resp. symbolów przyczynia się potoczność fundamentów reprezentacji np. w wypadku reprezentowania śmierci przez kościotrup. Wkońcu niektóre symbole resp. schematy, mianowicie tylko-symbole i tylko-schematy, wskazują na to, iż 'kryje się w nich' jakiś głębszy sens, zawierają jakgdyby wskaźniki na przedmiot symbolizowany, co przyczynia się do łatwiejszego ich zrozumienia bez komentarza. Jest kwestją wysoce wątpliwą, czy należy i można żądać od schematu lub symbolu, by był bez komentarza w formie t y t u ł u zrozumiały. Prowadziłoby to bowiem do trywjalności w doborze symbolów dla uzyskania oczywistości sensu.

Zwrócić należy przytem uwagę na to, iż jako komentarz nie musi służyć tylko tytuł i że nie zawsze tytuł jako komentarz wystarcza. Rola komentarza może być nadto dwojaka. Może on przy też-schematach i -symbolach zwracać również uwagę na to, iż chodzi tu w ogólności o przedmioty, kryjące jakiś głębszy sens tzn. będące schematami resp. symbolami, może jednak służyć np. przy tylko-schematach i tylko-symbolach

jedynie do zwrócenia uwagi na to, jaki sens posiadają te schematy resp. symbole, gdy tymczasem ich schematyczny resp. symboliczny charakter widoczny jest bez komentarza [1]).

§ 30. Schematy i symbole jako wytwory w myśl teorji K. Twardowskiego. — Schemat jako środek upraszczający. — Schematy i symbole a nauka poglądowa.

Dla uzyskania pewnego zaokrąglenia nauki o schematach i symbolach zwrócimy uwagę na jeszcze dwie ich właściwości. Po pierwsze wydaje się, iż schematy i symbole są wytworami psychofizycznemi człowieka. Każdy schemat i symbol rolę swoją otrzymuje dzięki człowiekowi, który mu tę funkcję, tę rolę nadaje. Wszelkie zaś tylko-schematy i tylko-symbole są nadto przez człowieka dla spełnienia swej roli specjalnie stworzone i tylko wyjątkowo zachodzą — jeśli wogóle empirycznie zachodzą — wypadki, w których coś stworzonego przez naturę nadaje się do roli tylko-schematu. Bliższą zaś charakterystykę schematów i symbolów jako wytworów podać można łatwo na podstawie ogólnej teorji wytworów i czynności Kazimierza Twardowskiego [2]). Zastanówmy się nad kwestją, cóż na podstawie tej teorji orzec możemy o schematach i symbolach jako wytworach. Są one przedewszystkiem wytworami psychofizycznemi, jako wytwory powstające z czynności psychofizycznych. „Psychofizyczną jest czynność fizyczna, jeśli towarzyszy jej czynność psychiczna, wywierająca jakiś wpływ na przebieg czynności fizycznej, a tem samem na powstający

[1]) Posługując się pojęciem dyrektywy reprezentacji, które wprowadzimy w dalszych wywodach (por. § 46), komentarz do pewnego schematu lub symbolu określić można jako zespół dyrektyw reprezentacji, dotyczących tego schematu resp. symbolu.

[2]) Kazimierz Twardowski, *O czynnościach i wytworach*, 1911.

dzięki niej wytwór“ [1]). Warunki te spełnia niewątpliwie czynność fizyczna, wytwarzająca schematy resp. symbole. Jeśli zaś chodzi o kwestję trwałości resp. nietrwałości omawianych wytworów, należą one do grupy wytworów trwałych, ponieważ czynności, dzięki którym powstają, „dokonywują się na czemś, co istnieje już przed rozpoczęciem czynności a co można najogólniej nazwać materjałem czynności“ [2]). Jako stałe wytwory schematy i symbole „mogą istnieć i istnieją w znaczeniu aktualnem oddzielnie od czynności, dzięki którym powstają“ [3]), oraz przedstawiają się „nie tyle jako zjawiska lub zdarzenia, lecz jako rzeczy“ [4]). W dalszym ciągu orzec można o schematach i symbolach, iż są one wyrazami wytworów psychicznych, ponieważ wytwory psychiczne wraz z odpowiadającemi im czynnościami psychicznemi są częściową przyczyną powstania symbolów i schematów, a po drugie ponieważ owe wytwory psychiczne, tak jak odpowiadające im czynności psychiczne pod zmysły nie podpadają, gdy tymczasem symbole i schematy pod zmysły podpadają (por. § 30 cytowanej rozprawy). Wyrażanie się, o którem obecnie mowa, może mieć przytem rozmaite stopnie pośredniości [5]). Schematy i symbole, o ile są zrozumiałe, są nietylko wyrazem pewnych wytworów psychicznych, ale nadto je wyrażają, co następuje wówczas, gdy w oglądającym schemat resp. symbol powstaje myśl, odpowiadająca tej, którą miał twórca schematu resp. symbolu, gdy go tworzył [6]). Obok wyszczególnionych jeszcze szereg innych twierdzeń Twardowskiego o wytworach można zastosować do schematów i symbolów. Zaznaczyć jednak przytem należy, iż tylko zazwyczaj schematy i symbole są wytworami trwa-

[1]) l. c. s. 7.
[2]) l. c. s. 17.
[3]) l. c. s. 18 nn.
[4]) l. c. s. 18.
[5]) l. c. s. 19 uw. 2.
[6]) l. c. s. 20.

łemi, istnienie zaś nietrwałych symbolów i schematów jest może mniej częste, lecz równie możliwe.

Jak już z wywodów § 16 wiadomo, schematy i symbole są wytworami tendencji do unaocznienia, przeciwnej poniekąd tendencji do ekonomji w myśleniu, również niewątpliwie na nasze myślenia oddziaływującej. Z drugiej jednak strony można schematy słusznie uważać za środek upraszczający, mianowicie wówczas, gdy schematyzujemy przedmioty mogące być wyobrażone, a więc przedmioty, niewymagające dla możliwości ich naocznego przedstawienia tendencji do unaocznienia. Schematyzując bowiem przedmioty mogące być wyobrażone, mogące więc również być namalowane, upraszczamy sobie pracę. Umożliwiamy bowiem relatywnie 'naoczne' przedstawienie przedmiotu przy pomocy np. nielicznych kresek w miejscu szczegółowego odtworzenia przedmiotu przy pomocy obrazu. W sytuacji jednak, gdy schemat zastępuje obraz, do przedstawienia schematycznego dołącza się wyobrażenie odtwórcze resp. wytwórcze, skojarzone resp. umożliwione przez schemat. I tak np. gdy nauczyciel rysuje na tablicy schemat mostu pomiędzy grzbietami gór, do pierwotnego przedstawienia schematycznego dołączyć się mogą w psychice uczniów wytwórcze wyobrażenia tego mostu, przyczem pierwotne schematyczne przedstawienia mogą w tej sytuacji ewentualnie wogóle zniknąć.

W związku z podanym powyżej przykładem godzi się zaznaczyć, iż w pedagogice owa tendencja do unaocznienia, której wytworem są schematy i symbole posiada szerokie i świadome zastosowanie. Nauka poglądowa w pierwszem ze znaczeń wyróżnionych przez Kazimierza Twardowskiego w jego rozprawie pt. *Psychologja nauki poglądowej* polega na uzmysłowieniu, na unaocznieniu, na okazywaniu tych rzeczy, o których w nauce jest mowa. To unaocznienie zaś polega — wedle Twardowskiego — na dostarczeniu uczniom wyobrażeń

spostrzegawczych przedmiotów omawianych[1]). Nie jest to jednak zawsze możliwe, wobec czego uciekamy się do dostarczenia imaginatywnych reprezentantów tych przedmiotów, ich schematów, a nawet symbolów. Z nauką poglądową mamy — zdaniem mojem — do czynienia również w tych wypadkach, gdy dostarczymy uczniom przedstawień imaginatywnych i schematycznych, a może nawet — co jest jednak już rzeczą wątpliwą — w wypadkach dostarczania przedstawień symbolicznych przedmiotów symbolicznych. Nie ulega przytem wątpliwości, iż najdoskonalszą jest nauka poglądowa, dostarczająca wyobrażeń spostrzegawczych, wyobrażenia imaginatywne zaś, schematyczne i ewentualnie symboliczne tworzą szereg coraz mniej doskonałej poglądowości nauki. Wewnątrz tych grup wyróżniać można dalsze stopnie doskonałości i tak np. w grupie przedstawień imaginatywnych doskonalsze będą przedstawienia imaginatywne o dynamicznej treści prezentującej, niż o statycznej (por. *Przedstawienia imaginatywne* §§ 13, 30). Efekt więc uzyskany przez aparat kinowy będzie większy, niż efekt, uzyskany przez model lub obraz, przyczem wśród ostatnich pierwszy jest doskonalszym środkiem pomocniczym w nauce poglądowej. Chociaż jednak w zasadzie wyobrażenia spostrzegawcze są doskonalsze niż inne, nie brak sytuacyj, w których nauka poglądowa zyska na zastąpieniu ich przedstawieniami imaginatywnemi lub nawet schematycznemi. I tak np. zwolnione zdjęcia sprzyjają bardziej obserwacji ruchów niż ich spostrzeżenia, podobnie możność wielokrotnego powtórzenia obserwacji tego samego zdarzenia daną jest tylko wówczas, gdy zostało ono uchwycone na taśmie filmowej. Struktura wielkiej i skomplikowanej budowli lub maszyny unaoczni niejednokrotnie oglądanie modelu lub schematu lepiej niż oglądanie oryginału. Jeśli zaś trudniej symbolom przyznać rolę pomocniczą w nauce poglądowej, to dzieje się to dlatego, iż symbole przedmiotów wy-

[1]) Kazimierz Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne* 1927, s. 48.

obrażalnych lub schematycznych nie unaoczniają ich, gdyż fundamenty reprezentacji nie są naocznie spełnione. Natomiast symbole przedmiotów symbolicznych mogą być raczej środkiem do uzyskania pseudo-poglądowości, reprezentują bowiem w postaci zmysłami uchwytnej przedmioty zgoła nienaoczne. Środek to jednak często niebezpieczny, wobec omówionej poprzednio tendencji do identyfikowania symbolu z przedmiotem symbolizowanym, co w rezultacie prowadzić może do brania przez ucznia reprezentanta za przedmiot reprezentowany i do opóźnienia rozwoju jego zdolności operowania pojęciami abstrakcyjnemi, zdolności życiowo nieodzownej. Powyższe uwagi, będące próbą zastosowania niektórych rezultatów powyższych wywodów do zagadnień pedagogicznych, a raczej dydaktycznych, nie wyczerpują oczywiście nawet drobnej części zagadnień, aktualnych przy takiem zastosowaniu.

§ 31. Streszczenie rozdziału.

Rozpatrując właściwości schematu i symbolu, zwróciliśmy przedewszystkiem uwagę na pewne ich pokrewieństwa ze znakiem. Podobnie bowiem jak znaki posiadają swe znaczenia, schematy i symbole posiadają swój 'sens', przyczem należy odróżnić od siebie sens ontologiczny i psychologiczny. Schematy i symbole mogą nadto być — analogicznie jak znaki — jednoznaczne lub wieloznaczne. Wieloznaczność ta umożliwia wielość interpretacyj schematów resp. symbolów. Wśród możliwych interpretacyj może być cały szereg deskryptywnie uprawnionych, jeśli czynią zadość pewnym wymienionym przez nas kryterjom, historycznie jednak uprawnioną jest tylko jedna z nich.

Ponieważ nie każdy przedmiot może spełniać rolę schematu resp. symbolu pewnego innego przedmiotu, staraliśmy się zbadać, jakim warunkom przedmiot musi uczynić zadość,

by móc być schematem resp. symbolem określonego innego. W związku z tem okazała się potrzeba odróżnienia tylko-schematów (-symbolów) od też-schematów (-symbolów). Schematy i symbole mogą nadto w mniej lub więcej doskonały sposób reprezentować swe przedmioty, wobec czego poddaliśmy analizie również warunki ich mniejszej lub większej trafności. Od trafności zaś zależy w głównej mierze, czy schemat resp. symbol zrozumiały jest bez komentarza, czy też tylko przy pomocy komentarza.

Wkońcu stwierdziliśmy, iż schematy i symbole posiadają właściwości, charakteryzujące w myśl teorji Kazimierza Twardowskiego wytwory psychofizyczne i zwróciliśmy uwagę na okoliczność, iż schemat odgrywa niekiedy rolę środka upraszczającego oraz na pewne konsekwencje, wypływające z uwzględnienia przedstawień imaginatywnych, schematycznych i symbolicznych dla pojęcia nauki poglądowej i sposobów jej stosowania.

V. KRYTYKA TEORYJ PRZECIWNYCH

§ 32. Wstęp.

Główna teza tych wywodów streszcza się w przyjęciu istnienia dwóch specyficznych rodzajów przedstawień nienaocznych, mianowicie przedstawień schematycznych i symbolicznych. Podstawą zaś empiryczną tej tezy jest głównie niewątpliwy fakt ujmowania przedmiotów w danej chwili nie danych naocznie przy pomocy schematów i symbolów a raczej 'poprzez' schematy i symbole. Możnaby jednak mieć wątpliwości, czy ten sposób tłumaczenia tego faktu jest jedyny, a wśród ewentualnie licznych sposobów tłumaczenia najlepszy. Zapytać nadto należy, czy faktu tego w sposób zadawalający nie można opisać przy pomocy znanych już pojęć, więc przy pomocy wyobrażenia i symbolicznego pojęcia, zwanego w tej pracy 'przedstawieniem sygnitywnem' lub też przy pomocy wyobrażenia i jakichś sądów przedstawionych (supozycyj) itd. Wątpliwości te zasługują zapewne na szczegółowe ich rozpatrzenie.

Wydaje się rzeczą pewną, że wszystkie możliwe w tym względzie teorje będą w jednym punkcie zgodne. Przyjmą mianowicie jednomyślnie, iż przedmiot reprezentujący, a więc schemat lub symbol dany jest najczęściej w wyobrażeniu, — różnić się będą natomiast tem, co poza tem wyobrażeniem dla opisu ujęcia przedmiotu reprezentowanego poprzez reprezentujący uznają za nieodzowne.

Wedle wyłuszczonego w tej pracy poglądu, na owych wyobrażeniach jako na swej podstawie psychologicznej opierają się pewne proste akty nienaocznego przedstawienia, będące ze względu na pewne zachodzące pomiędzy niemi różnice bądźto przedstawieniami schematycznemi, bądźto symbolicznemi.

Wedle innego możliwego poglądu, do owych wyobrażeń miałyby się dołączać drogą asocjacji jakieś inne ze znanych rodzajów przedstawień, których przedmiotem byłyby owe reprezentowane przedmioty. Pogląd ten nazwiemy teorją asocjacyjną[1]).

Wedle trzeciego z możliwych poglądów, do owych wyobrażeń miałyby się dołączać sądy lub supozycje, identyfikujące na podstawie porównań i analogji przedmiot reprezentujący z reprezentowanym lub conajmniej stwierdzające, iż przedmiot wyobrażenia reprezentuje ów przedmiot reprezentowany. W pewnej swej odmianie ta teorja — jak zobaczymy — występuje łącznie z drugą.

Wydaje się, że te trzy teorje są jedynemi, przy pomocy których możnaby próbować opisać wchodzące w grę fakty. W dotychczasowych wywodach starałem się przytoczyć wszystkie okoliczności, któreby mogły uprawdopodobnić pogląd pierwszy. Wywody te należy jednak uzupełnić uzasadnieniem, dlaczego inne poglądy wydają się niesłuszne, jeśli główna teza ma być wszechstronnie ugruntowana.

§ 33. Krytyka pierwszej odmiany teorji asocjacyjnej.

Rozważania nasze rozpoczniemy od teorji asocjacyjnej. W myśl tej teorji dołącza się drogą kojarzenia do wyobrażenia

[1]) W rozprawie pt. *O znaczeniu wyrażeń* 1931 poddaje K. Ajdukiewicz przekonywującej krytyce teorję asocjacyjną na terenie języka, a więc w odniesieniu do przedstawień sygnitywnych.

schematu resp. symbolu przedstawienie przedmiotu reprezentowanego przez schemat resp. symbol. A więc np. do wyobrażenia spostrzegawczego mapy Europy lub do imaginatywnego kobiety z zasłoniętemi oczyma dołącza się przedstawienie Europy resp. sprawiedliwości.

Ale jakiego rodzaju miałoby być to skojarzone przedstawienie? Nauka tradycyjna odróżnia wyobrażenia i pojęcia, a wśród wyobrażeń spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze. Dołączmy do rodzajów wyobrażeń jeszcze imaginatywne, których wyróżnienie starałem się uzasadnić w innej pracy[1]) i zapytajmy, jakie z tych przedstawień mogłyby wchodzić w grę.

Nie ulega wątpliwości, że nie wchodzą w grę wyobrażenia spostrzegawcze. Przedmioty reprezentowane przez schemat resp. symbol nie są w danej chwili spostrzegawczo dane, a wielka ich grupa, mianowicie schematyczne i symboliczne nie m o g ą być nawet spostrzegawczo dane. Nadto spostrzeganie ich uczyniłoby zbędnem przedstawienie ich przy pomocy innych przedmiotów.

Z podobnych względów nie wchodzą w grę wyobrażenia odtwórcze. Europy ani sprawiedliwości nie spostrzegaliśmy nigdy, ani nie wyobrażaliśmy sobie w inny sposób — nie możemy więc sobie ich odtwórczo wyobrazić. Jeśli natomiast przedmiotem reprezentowanym jest np. jakiś most, a więc przedmiot mogący być odtwórczo wyobrażony, to z chwilą pamięciowego odtworzenia go, pseudonaoczne[2]) przedstawienie go przy pomocy schematu jest zbędne. Jest to zresztą wypadek stosunkowo rzadki i już z tego względu nie można przy pomocy wyobrażeń odtwórczych opisać wszystkich wchodzących w grę faktów.

Nie przydadzą się również przedstawienia imaginatywne, brak bowiem w zajmujących nas obecnie sytuacjach nieod-

---

[1]) *Przedstawienia imaginatywne*, 1930.

[2]) W sprawie terminu 'przedstawienie pseudonaoczne' por. cyt. pow. rozprawkę pt. *O naoczności, jako właściwości niektórych przedstawień.*

zownych dla możliwości przeżywania imaginatywnych przedstawień przedmiotów odtwarzających w rodzaju obrazów, ekranów kinowych itp. Nadto przedmioty schematyczne i symboliczne nie mogą być imaginatywnie wyobrażone, a ich imaginatywne wyobrażenie uczyniłoby zbędnem ich schematyzowanie lub symbolizowanie.

Więcej wydaje się natomiast przemawiać za wyobrażeniem wytwórczem i za pojęciem, jako owem skojarzonem przedstawieniem. Ale i te hipotezy budzą poważne zastrzeżenia.

I tak w odniesieniu do wyobrażenia wytwórczego zaznaczyć należy, iż (1) nie możemy introspektywnie ani retrospektywnie stwierdzić, że do spostrzeżenia schematu Europy lub symbolu sprawiedliwości itp. w normalnym wypadku dołącza się wytwórcze wyobrażenie Europy lub sprawiedliwości. Trudno również pojąć (2), jak takie wyobrażenie wytwórcze np. Europy miałoby wyglądać, a tem mniej wyobrazić sobie można fantazyjnie sprawiedliwość, a więc przedmiot z natury niewyobrażalny. Przyjmijmy jednak, iż możliwe jest utworzenie sobie jakiegoś fantazyjnego obrazu Europy — niemniej (3) przyjęcie wyobrażenia wytwórczego, jako owego skojarzonego przedstawienia, naszego problemu nie rozwiązuje. Pytamy bowiem, jak to się dzieje, iż mapa reprezentuje Europę — odpowiedź zaś, wedle której do spostrzeżenia mapy dołącza się obraz fantazyjny Europy budzi pytanie, na podstawie czego ten obraz fantazyjny prezentuje Europę. Jeśli na podstawie podobieństw — to podobieństwa zachodzą również między mapą Europy a Europą, możliwa jest zatem zapewne i reprezentacja bezpośrednia Europy przez spostrzeżoną mapę i ona nas właśnie interesuje. Zresztą, jeśli (4) rola schematu miałaby się ograniczać do wywołania drogą asocjacji przedstawienia wytwórczego — schemat byłby zbędny, nikt nie zadawałby sobie trudu tworzenia go, skoro jego rolę równie dobrze spełnić może wyraz *Europa*, mogący po przeczytaniu lub usłyszeniu

skojarzyć owo fantazyjne wyobrażenie[1]). Jeśli zaś (5) pewna mapa bez napisu ma budzić odpowiednie wyobrażenie wytwórcze np. Europy a nie Azji — dokonanem już być musi ujęcie właśnie Europy a nie innej części świata przy ujrzeniu mapy — pocóż więc jeszcze owe wyobrażenie wytwórcze, które wobec tego nie umożliwia reprezentacji, lecz ją nawet zakłada. Wiadomo też, że (6) rola mapy nie kończy się z chwilą zwrócenia naszej myśli na przedmiot schematyzowany, lecz opisując ów przedmiot, nadal obserwujemy mapę. A więc nietylko stwierdzamy, że to na mapie jest Europą, ale wydajemy — oglądając mapę — szereg sądów o Europie. Jeśli w grę wchodzi tu jeszcze obraz fantazyjny, problem podstawowy jeszcze bardziej się komplikuje, bo jak dokonywa się identyfikacja czy coś analogicznego tych trzech rzeczy: schematu, obrazu wytwórczego i przedmiotu schematyzowanego. Podobnie rzecz ma się oczywiście przy symbolach.

Z powyżej przytoczonych względów teorja asocjacyjna, w myśl której do wyobrażenia schematu resp. symbolu dołącza się wyobrażenie wytwórcze przedmiotu reprezentowanego i wedle której to skojarzenie tłumaczy fakt reprezentacji przedmiotu reprezentowanego przez reprezentujący — wydaje mi się niezgodna z rzeczywistością i pozbawiona walorów prawdopodobnej hipotezy.

§ 34. Krytyka drugiej odmiany teorji asocjacyjnej.

Teorja asocjacyjna może jednak pojawić się w innej jeszcze postaci. Owem skojarzonem przedstawieniem miałoby być nie jakieś wyobrażenie, lecz pojęcie. Jeśliby wyznawcy tej teorji chodziło tylko o podkreślenie nienaocznego charakteru

[1]) Nie wyklucza to, iż schemat ujęty jako reprezentant pewnego nieznanego przedmiotu może doskonałe oddać usługi przy wytworzeniu

ujęcia przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego— teorja ta nie byłaby z naszą niezgodna. Przedstawienia schematyczne i symboliczne nie są bowiem przedstawieniami naocznemi (wyobrażeniami). Różnica poglądów sprowadzałaby się do tego, iż wedle mnie owo wyobrażenie schematu resp. symbolu jest podstawą psychologiczną nienaocznego przedstawienia przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego, wedle teorji asocjacyjnej zaś, wywołuje ono to nienaoczne przedstawienie. Te dwie rzeczy oczywiście nie wykluczają się, skoro bowiem wyobrażenie schematu resp. symbolu nadal trwa po wywołaniu owego nienaocznego przedstawienia — może ono służyć jako jego podstawa psychologiczna. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy zawsze pomiędzy temi dwoma przeżyciami zachodzi stosunek asocjacji. Np. wówczas gdy pierwszy raz ujmuję coś przy pomocy jakiegoś schematu lub symbolu.

Pozatem zachodzący nawet stosunek asocjacji niema istotnego znaczenia, skoro np. spostrzeżenie mapy może skojarzyć przedstawienie tablicy szkolnej, a mimo to mapa nie reprezentuje tablicy. Fakt reprezentacji nie zawdzięcza więc swego zachodzenia asocjacji obu przedstawień. Reprezentacja możliwą staje się bowiem dzięki temu, że treść prezentująca podstawy psychologicznej zostaje zużyta do ujęcia przedmiotu aktu supraponowanego, przyczem geneza asocjacyjna lub inna aktu supraponowanego nie wydaje się być ważną.

Teorja asocjacyjna mogłaby jednak twierdzić więcej, mianowicie, iż owem skojarzonem pojęciem nie jest przedstawienie schematyczne lub symboliczne, lecz pojęcie w potocznem znaczeniu. Jeśli miałoby niem być wyobrażenie podkładowe wraz z szeregiem sądów lub supozycyj (sądów przedstawionych) —

---

sobie odpowiedniego obrazu fantazyjnego tego przedmiotu. Czemś innem jest bowiem tworzenie sobie obrazu fantazyjnego na podstawie schematu, niż asocjacyjne wywołanie obrazu fantazyjnego przez schemat, mające wedle omawianej teorji nadawać dopiero schematowi jego funkcję reprezentacyjną względem przedmiotu reprezentowanego.

nie mielibyśmy do czynienia z kojarzeniem prostego aktu przedstawieniowego z prostym aktem przedstawieniowym, lecz z kojarzeniem całego kompleksu aktów sądzenia z prostym aktem przedstawieniowym. Tę możliwość poniżej osobno rozważymy. Wedle drugiej możliwej interpretacji tak sformułowanej teorji asocjacyjnej, wyobrażenie schematu resp. symbolu kojarzy pojęcie symboliczne, zwane w tej pracy 'przedstawieniem sygnitywnem'. I tak np. wyobrażenie spostrzegawcze mapy wywołuje nazwę 'Europa' i akt zrozumienia tej nazwy, a więc akt sygnitywny. Podobnie wyobrażenie imaginatywne postaci kobiecej z zawiązanemi oczyma wywołuje nazwę 'sprawiedliwość' i odpowiedni akt sygnitywny, w którym dokonywa się zrozumienie tej nazwy. Również ta teorja budzi szereg wątpliwości.

Po pierwsze, introspekcja resp. retrospekcja nie zawsze jest w stanie odkryć odpowiednią nazwę, a zważyć należy że np. przy oglądaniu mapy ujmujemy ogromnie wiele rzeczy i stosunków, 'widzimy' więc za jednem wejrzeniem liczne miasta, rzeki, góry, jeziora, brzegi morskie, granice państw, odległości pomiędzy poszczególnemi miejscowościami itd., przyczem nie zawsze i nie wszystkie nazwy się aktualizują, a niektórych wprost mimo potrzeby brak, co się zdarza niejednokrotnie np. przy mapie uczniowi, który wie np. jaka to przełęcz, lecz nie pamięta jej nazwy lub wie, że to przełęcz a nie pamięta nazwy 'przełęcz'. Zgodnie z faktami tego rodzaju, wątpliwą wydaje się rzeczą, czy wszystkim przeżytym przez nas przedstawieniom towarzyszą nazwy odpowiednich przedmiotów. Spostrzegając, wyobrażając sobie pamięciowo, fantazyjnie lub imaginatywnie równocześnie liczne przedmioty, tylko nieliczne zaopatrujemy w odpowiednie nazwy i to zazwyczaj takie, które są w centrum uwagi, o których wydajemy właśnie sądy. Ale nawet w odniesieniu do sądów trudno orzec, czy wszystkie są wyraźne tzn. 'ubrane' w słowa pewnego języka. Często bowiem żywimy pewne przekonania, nie ujęte

w formę zdań, lecz raczej w ich fragmenty, przyczem dokładnie zdajemy sobie sprawę, że danej myśli w danej chwili nie możemy bez reszty wypowiedzieć w słowach. A co tyczy się wyobrażeń i sądów dotyczy w tej sprawie zapewne i nienaocznego przedstawienia. Faktycznie na podstawie doświadczenia stwierdzić można, iż niewątpliwie nierzadko poprzez schemat resp. symbol ujmujemy przedmiot schematyzowany resp. symbolizowany, chociaż nie znamy nazwy tego przedmiotu, albo brak nam jej w danej chwili lub tylko nie aktualizujemy jej sobie, chociaż moglibyśmy uczynić to w każdej chwili.

Ale nawet przy przyjęciu hipotezy, iż nazwy towarzyszą nie tylko często lecz zawsze spostrzeganiu schematów lub symboli, teorja asocjacyjna budzi liczne wątpliwości. Przyjmijmy np. że nazwy towarzyszą spostrzeganiu mapy Europy i zapytajmy, co sprawia, iż przedmioty nazw ujmujemy przy pomocy pewnych właściwości mapy?

Nie jest to i nie może być ani funkcją wyobrażenia spostrzegawczego ani przedstawienia sygnitywnego. Funkcja każdego z nich ogranicza się do uobecniania swego przedmiotu intencjonalnego przy pomocy spostrzegawczego wyglądu resp. odpowiedniego słowa. Wyobrażenie spostrzegawcze ujmuje swój przedmiot 'zgodnie' z zawartością swego wyglądu, nie ujmuje natomiast Europy ani przy pomocy właściwości mapy ani w żaden inny sposób. Podobnie przedstawienie sygnitywne nie ujmuje mapy, więc nie może ująć przy jej pomocy Europy. Nie jest to również funkcją ich skojarzenia, ono bowiem sprawia wyłącznie, iż wyobrażenie spostrzegawcze i przedstawienie sygnitywne istnieją równocześnie lub kolejno po sobie w świadomości. I tak np. spostrzeżenie żarówki może skojarzyć przedstawienie sygnitywne elektryczności, lecz elektryczności nie ujmujemy ani spostrzegawczo ani sygnitywnie przy pomocy żarówki. Więc obok wyobrażenia spostrzegawczego i przedstawienia sygnitywnego musi istnieć coś trzeciego. O tem, czy nie jest niem jakiś kompleks sądów, mowa będzie poniżej.

Za tem, iż obok wyobrażenia podkładowego i ewent. przedstawienia sygnitywnego występuje w interesujących nas wypadkach jeszcze jakieś przedstawienie, przemawia jeszcze jedna okoliczność. Patrząc na mapę nieznanego nam miasta np. Szanghaju, orzekamy o niem szereg rzeczy. Te sądy nasze muszą mieć pewną podstawę psychologiczną i to nietylko w tem znaczeniu, iż ich podmiot musi być przedstawiony, lecz i w tem znaczeniu, że jakieś przedstawienie musi 'motywować' ich treść. I tak np. wyobrażenie spostrzegawcze niewidzianego dotychczas okrętu motywuje moje sądy, iż ma on tyle a tyle pokładów, kabin, łodzi ratunkowych itp. Podobna motywacja zachodzi przy wszelkich przedstawieniach, prócz sygnitywnych, przyczem przy przedstawieniach przedmiotów znanych opieramy się nietylko na aktualnych przedstawieniach i ich treściach, lecz i na nabytej już o tych przedmiotach wiedzy. Otóż przyjmując, iż nic o Szanghaju dotychczas nie wiemy, wszystkie o tem mieście sądy orzekamy na podstawie mapy. Nie uprawnia do tego wyobrażenie spostrzegawcze, ono uprawnia jedynie do pewnych sądów o plamach barwnych i kreskach na powierzchni mapy, ani sygnitywne, bo cóż można orzec o Szanghaju na podstawie jego nazwy?

Przeciwko przyjęciu przedstawienia sygnitywnego jako owego skojarzonego przedstawienia przemawia wkońcu również pewien argument natury metodologicznej. Ktokolwiek czuje potrzebę przyjęte przez nas przedstawienia schematyczne i symboliczne 'rozłożyć' w sposób obecnie rozważany, uczynić to musi również w stosunku do przedstawień sygnitywnych. Zastosowanie zaś teorji asocjacyjnej do przedstawień sygnitywnych wprowadziłoby w konsekwencji regressus in infinitum do krytykowanej obecnie teorji asocjacyjnej [1]).

---

[1]) Na argument ten zwrócił mi uwagę dr. Walter Auerbach, któremu zawdzięczam również liczne inne cenne uwagi, udzielone w czasie powstawania tej pracy.

A więc również pogląd, iż owem skojarzonem przedstawieniem jest przedstawienie sygnitywne budzi tak poważne wątpliwości zarówno co do swej empirycznej słuszności, jak i co do swej wartości jako hipotezy, wyjaśniającej wchodzący w grę stan rzeczy, iż należy go niewątpliwie odrzucić.

Wraz z odrzuceniem tej ostatniej z rzędu odmiany teorji asocjacyjnej — ukończoną jest wogóle krytyka tej teorji. Sedno zaś tych wszystkich zarzutów przeciwko teorji asocjacji wyrazić można w sposób, w jaki stało się to już w § 2 tej pracy. Obok niezgodności z introspekcją i retrospekcją teorje asocjacyjne nie wyjaśniają faktu, iż w wchodzących w grę sytuacjach o przedmiocie przeżycia rzekomo skojarzonego orzekamy właściwości przedmiotu przeżycia kojarzącego, co się w innych wypadkach kojarzeń nie dzieje, a więc samem kojarzeniem tych przeżyć się nie tłumaczy[1]).

§ 35. Teorja przedstawień schematycznych i symbolicznych wobec powyższej krytyki.

Natomiast przyjęcie istnienia przedstawień schematycznych i symbolicznych tłumaczy fakt ujmowania przedmiotu reprezentowanego przy pomocy schematu resp. symbolu, co staraliśmy się uzasadnić w pierwszych czteru rozdziałach tej pracy. Dla skontrastowania jednak z teorją asocjacyjną, nie zawadzi może powtórzyć pokrótce, w jaki sposób przyjęcie przedstawień schematycznych i symbolicznych tłumaczy ten fakt.

Wszelkie przedstawienia, a więc akty uobecniania przedmiotów, uobecniają swe przedmioty przy pomocy treści pre-

[1]) Również wywody, dotyczące tendencji do unaocznienia (por. § 16) skłaniają nas do przyjęcia, iż dzięki schematom i symbolom ujmujemy owe przedmioty schematyzowane i symbolizowane w sposób relatywnie bardziej naoczny, niż dzieje się to przy pomocy nazw i aktów sygnitywnych. Bo pocóżby tworzono owe schematy i symbole, gdyby rzecz miała się inaczej?

zentującej. Niektóre przedstawienia posiadają swą własną treść prezentującą, mianowicie wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze. Innym aktom przedstawienia brak własnej treści prezentującej, to też posługują się treścią prezentującą innych aktów, koniecznie im wobec tego towarzyszących, a więc będących ich podstawą psychologiczną. Poprzez treść prezentującą wyobrażenia spostrzegawczego zmierza ku swemu przedmiotowi intencja aktu imaginatywnego, poprzez treść prezentującą jakiegokolwiek wyobrażenia ujmują swe przedmioty przedstawienia nienaoczne, wśród nich zaś przedstawienia schematyczne i symboliczne. Ujmuję Napoleona przy pomocy jego portretu, ponieważ ujmuję go poprzez treść prezentującą wyobrażenia spostrzegawczego portretu. Ujmuję Europę przy pomocy mapy, ponieważ ujmuję ją popoprzez treść prezentującą wyobrażenia mapy. Z analogicznej przyczyny ujmujemy anioła przy pomocy białej postaci z skrzydłami, a abstrakcyjność przy pomocy wyrazu *abstrakcyjność*. Przyjęcie więc intencji ujmującej poprzez treść prezentującą schematu resp. symbolu przedmiot schematyzowany resp. symbolizowany podobnie tłumaczy nam, na czem polega ujęcie owego przedmiotu przy pomocy schematu resp. symbolu, jak przyjęcie przedstawienia imaginatywnego resp. sygnitywnego tłumaczy nam, na czem polega ujęcie przedmiotu imaginatywnego lub odtworzonego przy pomocy przedmiotu odtwarzającego, a oznaczonego przy pomocy znaku (wyrazu).

Nie we wszelkich jednak wypadkach reprezentacji rola treści prezentującej ogranicza się do tego, iż poprzez nią ujmuje intencja swój przedmiot intencjonalny. Zachodzi to właściwie tylko przy przedstawieniach sygnitywnych, gdy tymczasem w innych przedstawieniach nienaocznych rola treści prezentującej jest o wiele donioślejszą. Zawartość treści prezentującej przyczynia się bowiem do przypisywania przedmiotowi tych lub innych właściwości. Taką motywację sądów przez zawartość treści prezentującej spotykamy przedewszyst-

kiem w wypadkach wyobrażeń, lecz częściowo również przy niektórych innych rodzajach przedstawień. Atrament, którym piszę, ujmuję jako niebieski zgodnie z zawartością aktualnej treści prezentującej, twarz mego brata jako owalną zgodnie z kształtem pewnych plam barwnych, wchodzących w skład mego odtwórczego obrazu. Podobnie ujmuję Londyn jako bardziej odległy od Warszawy niż Paryż i to na podstawie odległości pewnych czarnych plamek, które znajduję wśród treści prezentujących mi mapę. Odmiennie mają się rzeczy przy przedstawieniach symbolicznych, gdzie są bardziej skomplikowane (por. § 17, w którym mowa była o syntezie symbolu z przedmiotem symbolizowanym). Jak jednak z przytoczonych właśnie analiz wynika, również przy przedstawieniach symbolicznych ujmujemy przedmiot symbolizowany przy pomocy właściwości symbolu.

Z motywacją sądu przez zawartość treści prezentującej mamy więc do czynienia nietylko wtedy, gdy treść prezentująca przedmiotu A motywuje sądy o A, lecz również wówczas, gdy treść prezentująca A, motywuje sądy o przedmiocie B, reprezentowanym przez A. Pierwszy rodzaj motywacji nazwać można motywacją bezpośrednią, mianowicie sądu przez treść prezentującą, drugi rodzaj motywacją pośrednią, mianowicie sądu przez treść prezentującą poprzez sądy pośredniczące, które odpadają jednak z czasem (por. poniższe wywody, dotyczące genezy przedstawień schematycznych i symbolicznych). Przyjęcie przedstawień schematycznych i symbolicznych tłumaczy więc — inaczej niż teorja asocjacyjna, która uczynić tego nie była w stanie — fakt ujmowania przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego przy pomocy właściwości schematu resp. symbolu. Fakt zaś ten należy do niewątpliwie introspektywnie stwierdzonych, podobnie jak niewątpliwie stwierdzamy pewną prostotę owego ujmowania przedmiotów przy pomocy schematów resp. symbolów. Pro-

stocie tej przeczy inna, przeciwna naszej, teorja, którą obecnie rozważymy.

§ 36. Teorja kompleksów.

Teorja ta brzmi w swem nieścisłem sformułowaniu wcale przekonywująco. W opisanych powyżej sytuacjach mamy — wedle niej — do czynienia z wyobrażeniem schematu resp. symbolu i wiedzą o tem, iż schematyzuje on lub symbolizuje ze względu na pewne fundamenty reprezentacji przedmioty schematyzowane resp. symbolizowane. Trudniej natomiast tę teorję ściślej sformułować. Na czem polega ta wiedza? Musi ona zapewne być aktualną, a nie potencjalną. Jeśli polega na istnieniu obok wyobrażenia podkładowego jakichś innych przedstawień, to mamy do czynienia albo z naszą teorją albo z jakąś z powyżej krytykowanych i odrzuconych. Ta wiedza polega więc — skoro chodzi tu o teorję od powyższych odmienną — na sądach resp. supozycjach. Konkretny wypadek przedstawiałby się — wedle tej teorji — w sposób następujący: gdy ujmuję Europę przy pomocy mapy przeżywam wyobrażenie mapy Europy i sąd, iż mapa ta reprezentuje Europę. Przeciwko możliwości takiego stanu rzeczy niczego nie można powiedzieć, uznaliśmy go zresztą sami przy opisie genezy przedstawień schematycznych i symbolicznych jako pewną fazę przed ich powstaniem (por. § 4). Ale patrząc na mapę Europy, wydaję sądy o Europie, a nie o mapie, a więc np. iż „Europa jest właściwie wielkim półwyspem Azji“, a nie iż „plama A reprezentująca Europę nie jest oddzielona plamą typu B, reprezentującą morze od plamy C, reprezentującej Azję“. Jeśliby więc sądy typu „plama x reprezentuje y“ nie miały być przejściową fazą genezy przedstawień ujmujących wprost, bez pomocy wyraźnego sądu, y przy pomocy x, musiałbym, by móc wydać sąd, iż „Europa jest właściwie półwyspem Azji“ —

wydać sądy, iż „plama A nie jest oddzielona plamą typu B od plamy C“ oraz iż „plama A reprezentuje trafnie Europę“, „plama typu B reprezentuje morze“, a „plama C reprezentuje trafnie Azję“ oraz z tych sądów wyprowadzić sąd, iż „Europa jest właściwie półwyspem Azji“. Również i to rozumowanie byłoby entymematem, bo brak przesłanek dotyczących charakteru półwyspu. Brak nadto nieodzownych, już nie logicznie ale psychologicznie, sądów o fundamentach reprezentacji, np. iż „plama A reprezentuje Europę, bo odpowiada pod temi i temi względami Europie“ itd.

Teorję tę, wymagającą w konsekwencji w każdym wypadku orzekania czegoś o przedmiocie, ujętym przy pomocy innego przedmiotu, przeżywania całego kompleksu sądów lub supozycyj — nazwiemy ‘teorją kompleksów’. Teorja ta oczywiście przeczy introspekcji czy też retrospekcji, która nie spostrzega takiego nie dającego się w sposób zupełny wyliczyć kompleksu sądów, porównań i wnioskowań, lecz stwierdza bezpośrednie ujęcie Europy jako półwyspu, dokonujące się w prostym akcie przedstawieniowym, a mogące znaleść wyraz w sądzie wyraźnym, co jednak nie zawsze się urzeczywistnia. Nie zadawalając się jednak argumentem, czerpanym z świadectwa introspekcji rozważymy szczegółowo teorję kompleksów.

§ 37. Krytyka teorji kompleksów.

Do pewnego punktu pogląd przedstawiony w tej pracy jest zgodny z teorją kompleksów. Gdy chodzi mianowicie o genezę ujmowania przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego przez schemat czy też symbol, przeżywamy wedle obu teoryj obok wyobrażenia podkładowego sąd typu „A reprezentuje B“ lub w naiwniejszem, lecz częstszem

sformułowaniu „A jest B“ [1]). I tak np. nauczyciel, pokazując dzieciom poraz pierwszy globus, oświadcza, posługując się przytem palcem wskazującym, iż „to jest Europa“, „tu jest Azja“ itd. Wedle naszego poglądu jednak po pewnym czasie miejsce takiego kompleksu złożonego z wyobrażenia podkładowego i sądu lub licznych sądów zajmują oparte na wyobrażeniu podkładowem, jako na swej podstawie psychologicznej, przedstawienia schematyczne resp. symboliczne. Wedle teorji kompleksów zaś stan rzeczy zostaje niezmieniony, nawet wówczas, gdy orzekamy szereg rzeczy o przedmiocie schematyzowanym resp. symbolizowanym, co prowadzi — jak widzieliśmy — do konieczności przyjęcia ogromnie skomplikowanego i licznego kompleksu przeżyć w wypadkach, w których introspekcja przemawia stanowczo za istnieniem jakiejś nowo powstałej intencji.

W obronie słuszności naszego poglądu, musimy przedewszystkiem wykazać, iż wstąpienie prostych intencyj przedstawieniowych w miejsce kompleksów, w których skład wchodziły wyraźne sądy, nie jest niczem niezwykłem i nieprawdopodobnem, lecz przeciwnie często w życiu psychicznem zachodzącem zjawiskiem.

Zwróćmy przedewszystkiem uwagę na to, iż ilekroć ujmujemy jakiś przedmiot przy pomocy sądów, musi obok nich istnieć jakaś intencja przedstawieniowa, choćby o tak ubogiej treści, jaka mieści się w znaczeniu wyrazu *to*. Widząc poraz pierwszy zupełnie nieznany mi przedmiot, dowiaduję się, iż „to jest x“, „to jest y“, „to jest z“ itd., przyczem podstawą psychologiczną tych sądów jest intencja przedstawieniowa ku przedmiotowi wskazanemu wyrazem okazjonalnym, nadająca tym różnym sądom wspólny podmiot orzeczonych właściwości.

---

[1]) Należy zwrócić uwagę na to, iż przy sformułowaniu „A reprezentuje B“ mamy do czynienia z przekonaniem, przy sformułowaniu „A jest B“ już nie z sądem wyrażonym z przekonaniem, lecz z supo-

Spotykając ten przedmiot po raz drugi a tem bardziej setny, nie wydam zazwyczaj ponownie tych sądów, lecz wydam szereg nowych, opartych na intencji przedstawieniowej o treści bogatszej, bo ujmującej przedmiot jako to, mające właściwości x, y. Twierdzenie to wyjaśnimy przy pomocy przykładów.

Będąc poraz pierwszy w zagranicznem mieście, spostrzegam człowieka noszącego nieznany mi mundur i otrzymuję informację, iż „to jest policjant“. Do wyobrażenia spostrzegawczego dołącza się sąd. Gdy kilka dni później czekam na skrzyżowaniu ulic na znak policjanta otwierający drogę pieszym, nie przeżywam już obok wyobrażenia spostrzegawczego człowieka umundurowanego wyraźnego sądu „to jest policjant“ i sądu „to pozwala przejść przez ulicę“, lecz do wyobrażenia spostrzegawczego policjanta dołącza się sąd „policjant pozwala przejść przez ulicę“. Podobnie pana, przedstawionego mi jako pana R. ujmuję potem już wprost jako pana R. itp. Jest to proces 'wnikania' treści sądów wyraźnych w treść intencyj przedstawieniowych, proces wzbogacania się treści wyobrażenia lub pojęcia przy pomocy nowonabytej wiedzy o ich przedmiocie intencjonalnym. Proces ten, będący jednym z najdonioślejszych środków ekonomji myślenia, umożliwia myślenie, upraszczając je znakomicie. Gdyby nie zachodził, ujmowalibyśmy każdy przedmiot, jako 'to' i musielibyśmy wydawać o nim niemal nieskończoną ilość wyraźnych sądów. Otóż proces, o którego wyjaśnienie nam chodzi, należy do rzędu powyżej opisanych i jako taki nie jest niczem niezwykłem i nieprawdopodobnem.

---

zycją. Różnicy tej w poniższych rozumowaniach nie uwzględniam, nie wpływa ona bowiem na ich tok.

Genezę przedstawień schematycznych i symbolicznych opisuję zgodnie z teorją pojęć Kazimierza Twardowskiego, wedle której do wyobrażenia podkładowego dołączają się sądy przedstawione, przyczem jednak całość z nich złożona nie daje naocznego przedstawienia.

Znanego mi dobrze aktora widzę w nowej roli. Program zawiadamia mnie o tem, iż gra on rolę Peer Gynta. W czasie obserwowania akcji nie ujmuję go już jako aktora X, o którym wydaję bezustannie sąd „X gra Peer Gynta“, lecz ujmuję go wprost bez wyraźnego sądu jako Peer Gynta. Bardzo wyraziście występuje to w następującym przykładzie. W komedji kinowej gra ten sam aktor filmowy dwie postacie — króla i bliźniaczo do niego podobnego posłańca. Mimo wiedzy, iż jest to jeden człowiek, widz zupełnie oddany wesołym zawikłaniom, ujmuje króla i posłańca jako dwóch rozmaitych ludzi. Znikły, wydane na podstawie napisów na ekranie, sądy, iż „X jest królem“ i „X jest posłańcem“ — lecz wprost ujmujemy tego samego człowieka jako króla, lub jako posłańca — i to bez wyraźnych sądów, bo one z miejsca uprzytomniłyby nam ich identyczność i sytuacjom odebrałyby ich komizm. Analogicznie dowiedziawszy się, iż zielone plamy na mapie reprezentują niziny — wprost ujmuję, patrząc na mapę, pewne połacie kraju jako nizinne, bez wyraźnych sądów, które pierwotnie występowały. Podobnie rzecz się ma przy ujęciu białych postaci z skrzydłami jako aniołów itp. W miejsce pierwotnego wyraźnego sądu wstępuje o bogatszej treści intencja przedstawieniowa. Różnica zaś pomiędzy sytuacją, w której nie mamy do czynienia z reprezentacją (przykład z policjantem), a sytuacją, w której mamy do czynienia z reprezentacją (przykłady ostatnie), polega na tem, iż w pierwszym wypadku występuje nadal tylko pierwotna intencja przedstawieniowa np. wyobrażenie spostrzegawcze, w drugim zaś oparta na pierwotnej intencji, jako na swej podstawie psychologicznej, intencja imaginatywna, schematyczna, symboliczna itd. zwrócona ku przedmiotowi reprezentowanemu. W obu zaś wypadkach treść intencji przedstawieniowej wzbogaca się w miarę poznawania przedmiotu, czyniąc zbędnem stałe ponowne przeżywanie całej naszej wiedzy o przedmiocie w formie sądów wyraźnych.

Gdyby w miejsce pierwotnego kompleksu, złożonego z wyobrażenia schematu resp. symbolu i sądu o jego roli reprezentującej, nie wstępowała nowa intencja przedstawieniowa — dalsze sądy, wydawane już nie o roli reprezentującej schematu lub symbolu, lecz o przedmiocie reprezentowanym, nie mogłyby się zamienić na wiedzę bardziej potencjalną; nie mogłyby bowiem 'wnikać' w treść wyobrażenia przedmiotu reprezentującego, skoro dotyczą przedmiotu reprezentowanego. Musielibyśmy przeżywać cały szereg sądów wyraźnych, dotyczących po pierwsze właściwości schematu resp. symbolu, po drugie ich roli reprezentującej a po trzecie przedmiotów reprezentowanych. Sądy drugiego rodzaju opierałyby się na sądach wyraźnych, stwierdzających analogje pomiędzy przedmiotem reprezentującym a reprezentowanym, a sądy trzeciego rodzaju byłyby wywnioskowane na podstawie sądów pierwszego i drugiego rodzaju. Przeciwko temu przemawia — jak już wiemy — introspekcja i to nietylko dlatego, ponieważ przeczy takiemu skomplikowaniu wchodzących w grę stanów rzeczy. Przeczy bowiem również temu, byśmy wydawali w takich sytuacjach sądy o właściwościach schematu resp. symbolu np. o wielkościach pewnych plam barwnych lub długościach pewnych linij na mapie. Właściwości przedmiotu przechodniego nie bywają bowiem o nim wyraźnie orzeczone, gdyż znika on właściwie z centrum uwagi, a myśl zwraca się ku przedmiotom reprezentowanym. Przeczy nadto introspekcja temu, jakoby ujęcie jednego przedmiotu, jako reprezentanta drugiego było zazwyczaj dziełem szeregu wyraźnych sądów o zachodzących pomiędzy niemi podobieństwach — analogicznie jak odbywa się bez nich spostrzeżenie podobieństwa dwojga ludzi, które często trudno szczegółowem porównaniem uzasadnić. Przeczy wkońcu introspekcja temu, jakoby motywacja sądów o przedmiocie reprezentowanym dokonywała się drogą wnioskowań, co łatwo stwierdzić można w następującej sytuacji. Czasem zdarza się oglądać mapę np. jakiegoś miasta na której główne

gmachy nie są schematyzowane, lecz oddane przy pomocy ich miniaturowego obrazu[1]). Przy oglądaniu takich map łatwo stwierdzić można, iż przedmioty schematyzowane np. ulice, linje kolei elektrycznej itp. — ujmujemy niemniej bezpośrednio i bez pomocy rozumowań, sądów, porównań itd. jak owe namalowane gmachy.

Introspekcja przeczy więc zarówno skomplikowaniu przeżyć, jak i zachodzeniu poszczególnych składników, jakie mielibyśmy przeżywać wedle teorji kompleksów. Ponieważ nadto teorja przeciwna teorji kompleksów stwierdza rzeczy uprawdopodobnione w wysokim stopniu przez wskazanie analogicznych procesów, niewątpliwie często przez nas przeżywanych, odrzucimy teorję kompleksów jako niezgodną z rzeczywistością życia psychicznego, uznając jedynie zachodzenie owego prostego kompleksu złożonego z wyobrażenia schematu resp. symbolu i sądu o jego roli reprezentującej, który jest jedną z faz przy powstaniu przedstawień schematycznych i symbolicznych. Dla poparcia tego rezultatu powyższej krytycznej analizy zwrócimy jednak uwagę na jeszcze jeden argument.

Jeśli do ujęcia przedmiotu reprezentowanego przez schemat resp. symbol nieodzowne są wyraźne sądy[2]), które statuuje teorja kompleksów — dotyczy to również przedmiotów reprezentowanych przez przedmioty odtwarzające np. portrety, rzeźby itp. oraz znaki np. wyrazy mowy. W konsekwencji należałoby więc ograniczyć zakres przedstawień do niektórych

---

[1]) Jest to jeden z licznych wypadków reprezentacji mieszanej. Sytuacja powyższa służyć może jako przykład reprezentacji imaginatywno-schematycznej, zwykłe mapy jako przykład schematyczno-sygnitywnej (nie brak jednak zazwyczaj na nich symboli), obraz poety z lirą imaginatywno-symbolicznej itp. Reprezentant mieszany jest zawsze reprezentantem złożonym, ale nie naodwrót. Istnieją bowiem reprezentanty złożone o jednolitym charakterze reprezentacji.

[2]) Jak okażą wywody VII rozdziału — przedstawienia schematyczne typów mogą być podstawą psychologiczną uczuć estetycznych. W związku z tem pisze Witasek: „Das Subsumptionsurteil gehört also

wyobrażeń naocznych, mianowicie do spostrzegawczych, odtwórczych i wytwórczych, a odrzucić istnienie wyobrażeń imaginatywnych, przedstawień schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych. Sprzeciwia się to introspekcji, znajdującej np. w wypadku przedstawień sygnitywnych zgodny wyraz w poglądach psychologów, niweczy powszechnie uznane odróżnienie przedstawień naocznych od nienaocznych, przeczy istnieniu przedstawień sygnitywnych i pozbawia tem samem przeważną ilość sądów ich koniecznej podstawy psychologicznej. Konsekwencję tę można więc nazwać absurdalną, a wysnucie jej z teorji kompleksów jest nieodzowne. Niewiadomo bowiem dlaczego w wypadku reprezentacji imaginatywnej lub sygnitywnej mogłyby istnieć swoiste intencje, oparte na wyobrażeniu przedmiotu odtwarzającego resp. znaku, natomiast do wyobrażenia schematu lub symbolu miałyby się dołączać sądy wyraźne. Kto więc odrzuca istnienie przedstawień schematycznych i symbolicznych, analogiczne stanowisko zająć musi również wobec przedstawień imaginatywnych i sygnitywnych. Przyjmując zaś, iż do wyobrażeń przedmiotów odtwarzających, schematów, symbolów i znaków dołączają się sądy wyraźne, napotka się obok licznych omówionych już trudności na trudność odróżnienia od siebie rozmaitych rodzajów reprezentacji, intuicyjnie odczutych jako różne.

Nie jest jednak rzeczą pewną, czy absurdalne konsekwencje teorji kompleksów nie sięgają jeszcze głębiej. Niewiadomo bowiem, dlaczego coś, co dotyczy reprezentacji przedmiotu przez przedmiot, nie miałoby dotyczyć prezentacji przedmiotu przez treść, mianowicie w wypadkach, gdy świadomi

---

gewiss nicht zur Voraussetzung des ästhetischen Gefallens dieser Art (sc. Genuss an normgemässen Gegenständen). Freilich kann dies nur vom aktuellen gesagt werden. Ob das dispositionelle Urteil, das latente Wissen nicht einen Anteil am Erfassen der Schönheit des Normgemässen hat, bleibe vorläufig dahingestellt". (Witasek, *Grundzüge der allg. Aesthetik* 1904. s. 83).

jesteśmy nieidentyczności treści i przedmiotu. A więc np. żywiąc wyobrażenie odtwórcze poczty w Gdyni, musiałbym przeżywać wyraźne sądy, iż mój obraz odtwórczy prezentuje pocztę w Gdyni — co również przeczy introspekcji. Teorja kompleksów prowadziłaby więc do niemiłych konsekwencyj też w dziedzinie teorji przedstawień wtórnych.

Do powyżej wymienionych motywów, dla których zdecydowaliśmy się odrzucić teorję kompleksów, dołącza się więc okoliczność, iż prowadzi ona do konsekwencyj niezgodnych z utrwalonemi już w psychologji twierdzeniami.

§ 38. Geneza przedstawień schematycznych i symbolicznych.

W powyższych krytycznych wywodach niejednokrotnie była mowa o tem, iż przedstawienia schematyczne i symboliczne nie są czemś gotowem bez naszego współdziałania, lecz musimy je dopiero urabiać, wytwarzać. Mógłby ktoś sądzić, iż przemawia to przeciw przyjęciu ich istnienia. Pogląd taki pozbawiony jest jednak wszelkiego uzasadnienia, ponieważ przedstawienia schematyczne i symboliczne nie są w tym względzie odosobnione. Analogicznie bowiem rzecz ma się z wszelkiemi nienaocznemi przedstawieniami, jak to wykazał w swej teorji pojęć Kazimierz Twardowski [1]). Analogje znaleść można jednak również poza obrębem przedstawień nienaocznych np. w dziedzinie wyobrażeń wytwórczych i imaginatywnych, a może nawet niekiedy w dziedzinie wyobrażeń spostrzegawczych i odtwórczych.

---

[1]) Wbrew utartemu mniemaniu autor ten nie sądzi, iż zawsze, ilekroć myślimy pojęciowo, pojęcia wymagają „tak długiego szeregu czynności psychicznych, iż umysł ludzki nie mógłby ich dokonać, zwłaszcza w tak krótkim czasie, jakiego potrzeba na utworzenie pojęcia. Istotnie, gdyby stworzenie pojęcia miało się za każdym razem, kiedy

Owego naszego współdziałania nie należy sobie jednak wyobrazić jako w pełni świadomej czynności, pokonywującej jakiś opór. Fakt, iż przedstawienia imaginatywne, schematyczne, symboliczne i sygnitywne nie są czemś pierwotnie istniejącem w świadomości, lecz czemś, co powstaje dopiero przy zaistnieniu odpowiedniego nastawienia tłumaczy się tem, iż pierwotnie dane są nam przedmioty odtwarzające, schematy, symbole i znaki jako pewne przedmioty same dla siebie, niezależnie od swej funkcji reprezentującej. Współudział zaś nasz w powstaniu przedstawień imaginatywnych, schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych polega na tem, iż orzekamy o tych przedmiotach sądy, dotyczące roli reprezentującej, skłonieni do tego przez czyjeś pouczenie lub jakieś inne względy. W konsekwencji żywienia przekonania o roli reprezentującej pewnych przedmiotów, ujmujemy te przedmioty jako reprezentanty innych i to w ten sposób, iż — już bez naszego świadomego współdziałania — pojawiają się w świadomości intencje, zmierzające poprzez wyglądy przedmiotów reprezentujących do przedmiotów przez nie reprezentowanych. Proces powstawania np. konkretnego przedstawienia symbolicznego opisać można w sposób następujący. Widzimy np. obraz Rubensa *Następstwa wojny*. Imaginatywnie dany jest nam mężczyzna, uzbrojony w tarczę i krwawy miecz, któremu towarzyszą dwa potwory. Dzięki komentarzowi dowiadujemy się, iż reprezentują one zarazę i głód, towarzyszące Marsowi. Do spostrzeżenia płótna pokrytego pigmentami oraz imaginatywnego wyobrażenia człowieka i potworów dołączają się sądy „ten mężczyzna to Mars, ten potwór to zaraza, ten drugi po-

posługujemy się w naszem myśleniu pojęciem, odbywać w sposób opisany, musielibyśmy dokonywać pracy umysłowej, któraby nam uniemożliwiała równoczesne dokonywanie innych działań psychicznych zwłaszcza logicznych. Na szczęście jednak myśl ludzka rozporządza środkiem, rozpraszającym te wątpliwości; środkiem tym jest mowa i umożliwione przez nią myślenie symboliczne i hemisymboliczne" (*O istocie pojęć* 1924, s. 22).

twór to głód". Zwracając się ponownie ku obrazowi, myślimy sobie, iż wojna pociąga za sobą zarazę i głód, przyczem do tego sądu nie dochodzimy przy pomocy jakiegoś wnioskowania, lecz już wprost ujmujemy te postacie w ich symbolicznej funkcji, więc jako wojnę, zarazę, głód. To bezpośrednie ujmowanie zarazy i głodu przy patrzeniu na te potwory jest właśnie już powstałem przedstawieniem symbolicznem. Do powstania przedstawień supraponowanych wyobrażeniom podkładowym przyczyniamy się więc przez żywienie przekonania, iż przedmioty tych wyobrażeń reprezentują inne przedmioty. Żywienie zaś tych przekonań w formie sądów wyraźnych jest tylko pewną przejściową fazą genezy przedstawień supraponowanych.

Analiza naszego udziału w powstaniu przedstawień schematycznych i symbolicznych nie wykazała niczego takiego, co umożliwiłoby przeżywanie takich przedstawień tylko ludziom o pewnym poziomie intelektualnym. Liczne symbole ludów pierwotnych i ich schematyzująca sztuka dowodzi właśnie czegoś wprost przeciwnego.

§ 39. Streszczenie rozdziału.

Wywody ostatnie poświęcone były krytycznemu rozważeniu dwóch możliwych poglądów, starających się w odmienny sposób, niż wyłuszczony w tej pracy, wyjaśnić fakt reprezentacji przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego przez schemat resp. symbol. W rezultacie zarówno teorja asocjacyjna w obydwu swych odmianach, jak i teorja kompleksów okazały się niezgodne z introspekcją i retrospekcją, a nadto bądźto niezdolne do wytłumaczenia faktu reprezentacji, bądźto prowadzące do absurdalnych konsekwencyj. Uznaliśmy natomiast częściowo słuszność tez teorji kompleksów, mianowicie w odniesieniu do opisu genezy przedstawień schematycznych i symbolicznych.

VI. O REPREZENTACJI PSYCHOLOGICZNEJ I JEJ RODZAJACH[1])

§ 40. Reprezentacja psychologiczna i funkcyjna. Określenie reprezentacji prawnej.

Pojęcie reprezentacji odgrywało w dotychczasowych wywodach niemałą rolę, nie zostało jednak bliżej określone. Określenie pojęcia reprezentacji napotyka na znaczne trudności i to głównie ze względu na rozmaitość rodzajów reprezentacji, dla których trudno znaleść genus proximum. I tak odróżnić należy reprezentację funkcyjną od reprezentacji psychologicznej. Z reprezentacją funkcyjną mamy do czynienia, ilekroć adwokat reprezentuje klienta w sądzie, ambasador swój rząd w stolicy obcego państwa itp. Z reprezentacją psychologiczną zaś mamy do czynienia, gdy portret reprezentuje człowieka portretowanego, schemat przedmiot schematyzowany itp. Funkcyjną nazywamy reprezentację, polegającą w gruncie rzeczy na wykonywaniu przez przedmiot reprezentujący pewnych funkcyj przedmiotu reprezentowanego. Psychologicz-

[1]) Wywody tego rozdziału tworzyły treść odczytu, wygłoszonego 14 grudnia 1929 na 297 posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (por. autoreferat w *Ruchu Filozoficznym* tom XII). Pod wpływem uwag pp. prof. Twardowskiego, Ajdukiewicza i Ingardena, wygłoszonych w czasie dyskusji, zmieniłem nieco określenie reprezentacji prawnej.

ną nazywamy reprezentację, polegającą na uobecnianiu sobie przez jakąś osobę przedmiotu reprezentowanego przy pomocy przedmiotu reprezentującego[1]). O reprezentacji psychologicznej była w poprzednich rozdziałach wyłącznie mowa. Zanim jednak zajmiemy się bliżej jej rodzajami, poświęcimy parę słów reprezentacji funkcyjnej, a zwłaszcza jej szczególnemu wypadkowi — reprezentacji prawnej.

A reprezentuje prawnie B, jeśli A wykonuje prawnie funkcje zastrzeżone prawnie dla B. Zakłada się przytem nieidentyczność A i B. Adwokat reprezentuje więc klienta, wykonując funkcję prawnie zastrzeżoną dla klienta np. wówczas, gdy sprzedaje kamienicę klienta za jego upoważnieniem. O funkcji pewnej mówimy bowiem, iż jest ona zastrzeżoną prawnie dla B, jeśli prawo pozwala wykonać tę funkcję tylko B lub osobie, upoważnionej do tego przez B. Złodziej zaś nie reprezentuje właściciela skradzionego przedmiotu, gdy przedmiot ten (oczywiście bez upoważnienia właściciela) sprzedaje, gdyż bezprawnie wykonuje funkcję prawnie zastrzeżoną dla właściciela. Nie reprezentuje mnie również kolega, gdy zastępuje mnie przy partji szachów, którą musiałem przerwać. Funkcja ta bowiem nie jest dla mnie prawnie zastrzeżoną.

Określenie powyższe ważne jest nietylko dla reprezentacji prawnej osób przez osoby. Przewodniczący jakiegoś towarzystwa, ambasador rządu itp. reprezentując pewne instytucje, czynią to za ich upoważnieniem, a więc wykonują prawnie

---

[1]) Nie sądzę, że reprezentacja psychologiczna i funkcyjna są jedynemi rodzajami reprezentacji. I tak np. swoistą wydaje się reprezentacja logiczna, tzn. taka, o jakiej mówi np. T. Kotarbiński w swych *Elementach teorji poznania, logiki formalnej i metodologji nauk* (1929) s. 20. O reprezentacji w tem znaczeniu mówi się w zastosowaniu do symboli zmiennych oraz ich tzw. wartości. Nie jest jednak rzeczą dla mnie pewną, czy zmienna reprezentując wszelkie swoje wartości, nie spełnia pewnych funkcyj wszelkich swych wartości, a więc czy nie mamy i w tym wypadku do czynienia z reprezentacją funkcyjną.

funkcje prawnie zastrzeżone dla tych instytucyj[1]). Reprezentacja prawna zaś jest — jak się zdaje — typowym wypadkiem reprezentacji funkcyjnej. Od innych wypadków reprezentacji funkcyjnej reprezentacja prawna różni się prawdopodobnie tylko tem, iż konwencje zastrzegające wykonywane przez A funkcje dla B, oraz dozwalające osobie A wykonywanie tych funkcyj zamiast B są explicite wyrażone i utrwalone w formie przepisów, umów, pełnomocnictw prawnych itp., czego o licznych innych wypadkach reprezentacji funkcyjnej orzec nie można.

§ 41. Reprezentacja psychologiczna a bezpośrednie i pośrednie uobecnianie (przedstawianie) przedmiotów.

Nawiązując do zagadnienia jedynie nas w tym związku interesującej reprezentacji psychologicznej — o której będzie odtąd wyłącznie mowa —, stwierdzimy przedewszystkiem, iż ilekroć jakiś przedmiot reprezentujący A reprezentuje jakiś przedmiot reprezentowany B, to czyni to dla jakiejś osoby X. O reprezentacji psychologicznej bez relatywizującego dodatku „dla osoby X“ mówić więc z sensem nie można. A reprezentuje zaś dla X — B, jeśli X uobecnia (przedstawia) sobie B przy pomocy A. Analiza zaś psychologiczna wykazuje, iż X

[1]) W znanym mi tylko z autoreferatu w *Ruchu filozoficznym* (tom X Nr. 1 — 6, s. 67-68) odczycie pt. *O funkcji reprezentującej przedmiotów ogólnych i niektórych szczegółowych* odmiennie określa T. Witwicki reprezentację prawną, przy której — jak czytamy — „cechy nabyte faktycznie jedynie przez przedmiot reprezentujący przypisujemy odtąd przedewszystkiem przedmiotowi reprezentowanemu, stosując się do zgóry powziętego postanowienia. Przedmiot reprezentujący nabywa te cechy — zdaniem naszem — tylko w imieniu przedmiotu reprezentowanego; tylko w imieniu jego doznaje objawów czci, zawiera umowy, podpisuje akty lub rozdziela rozmaite przywileje“.

uobecnia sobie B przy pomocy A w ten sposób, iż A jest X (zazwyczaj naocznie) dane (przez X przedstawione) oraz, iż X ujmuje B poprzez treść prezentującą A. X uobecnia więc sobie B przy pomocy A, jeśli ujmuje B poprzez treść prezentującą (zazwyczaj naocznie danego) A. Określenie to nie przesądza również, czy B jest naocznie, czy też nienaocznie dane. Przy wyobrażeniach imaginatywnych zachodzi bowiem pierwsza, przy przedstawieniach schematycznych, symbolicznych i sygnitywnych druga ewentualność [1]).

Przedstawienia wszelkie można podzielić na bezpośrednie i pośrednie ze względu na to, czy bezpośrednio czy pośrednio uobecniają swój przedmiot. Bezpośrednio uobecniają swój przedmiot wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze, pośrednio wyobrażenia imaginatywne, przedstawienia schematyczne, symboliczne i sygnitywne. Przedstawienia pośrednie są zawsze supraponowane przedstawieniom bezpośrednim (por. § 3), bez nich jako swej podstawy psychologicznej występować nie mogą. Przedmioty przedstawień pośrednich nie są uobecnione poprzez własną treść prezentującą (często jej wogóle nie posiadają np. gdy chodzi o przedmioty schematyczne, symboliczne itd.), lecz poprzez treść prezentującą przedmiotu bezpośrednio uobecnionego. Przedstawienia zaś bezpośrednie nie wymagają uobecnienia jakichś innych przedmiotów, ich przedmiot intencjonalny dany jest przy pomocy własnej treści prezentującej, własnego wyglądu, którego jest przedmiotem najbliższym, właściwym.

Przy wszelkich więc uobecnieniach (przedstawieniach) pośrednich, występują dwa przedmioty. Jeden uobecniony jest

[1]) Odmiennie określa reprezentację psychologiczną T. Witwicki, który jej istotę widzi w quasi-identyfikacji przedmiotu reprezentującego i reprezentowanego (l. c.). Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy z taką quasi-identyfikacją mamy do czynienia nietylko w odniesieniu do przedmiotu symbolizującego i symbolizowanego, lecz również w odniesieniu do innych wypadków reprezentacji np. gdy chodzi o mapę Europy i Europę, słowo i przedmiot oznaczony itd.

bezpośrednio, drugi pośrednio przy pomocy pierwszego, a raczej przy pomocy treści prezentującej pierwszego. O tym pierwszym mówimy, że reprezentuje (psychologicznie) drugi. Z zjawiskiem reprezentacji psychologicznej mamy więc do czynienia zawsze, ale również i wyłącznie przy przedstawieniach pośrednio uobecniających swój przedmiot[1]).

§ 42. Naturalne i konwencjonalne fundamenty reprezentacji.

Bardzo często, a może i najczęściej uobecniamy sobie przedmiot B przy pomocy przedmiotu A, ze względu na pewne właściwości przedmiotu A, czyniące go stosownym (trafnym) reprezentantem przedmiotu B. Fundamentami reprezentacji nazwiemy te właściwości przedmiotu reprezentującego A, ze względu na które X uobecnia sobie przedmiot reprezentowany B przy pomocy A. Fundamenty reprezentacji mogą być naturalne lub konwencjonalne. Naturalnemi fundamentami reprezentacji są te fundamenty reprezentacji, które konstytuują podobieństwo pomiędzy przedmiotem reprezentującym A i przedmiotem reprezentowanym B. Wszelkie zaś nienaturalne fundamenty reprezentacji są konwencjonalne. Konwencjonalnemi fundamentami reprezentacji są więc te fundamenty reprezentacji, które nie konstytuują sto-

[1]) Od reprezentacji przedmiotu przez przedmiot odróżnić należy prezentację przedmiotu przez treść (wygląd). Gdyby treść reprezentowała przedmiot, musiałby on — w myśl powyżej podanego określenia — być ujęty przy pomocy treści prezentującej treści prezentującej, przy pomocy wyglądu wyglądu, co faktycznie nie zachodzi. Stosunek reprezentacji opiera się natomiast na stosunku prezentacji, zachodzi mianowicie ilekroć treść prezentuje przedmiot dalszy, niewłaściwy. W wypadku bezpośredniego uobecniania mamy do czynienia tylko z prezentacją przedmiotu przez treść, w wypadku zaś uobecniania pośredniego nadto z reprezentacją przedmiotu przez przedmiot.

sunku podobieństwa pomiędzy A i B, co nie przeszkadza temu, by konstytuowały najrozmaitsze inne stosunki pomiędzy temi przedmiotami.

Naturalnemi fundamentami reprezentacji są np. te właściwości portretu obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, które sprawiają, iż jest to portret tego właśnie a nie innego człowieka. Konwencjonalnym fundamentem reprezentacji jest np. ta właściwość koloru żółtego, iż rzekomo przybiera ten kolor twarz człowieka, ilekroć doznaje intenzywnie zazdrości, wobec czego używamy tego koloru jako symbolu zazdrości. Podobieństwa bowiem między kolorem żółtym a uczuciem zazdrości właściwość ta nie konstytuuje [1]).

§ 43. Reprezentacja naturalna (naocznie odtwarzająca) i konwencjonalna.

Przy pomocy pojęcia fundamentu reprezentacji i jego rodzajów nietrudno będzie wyróżnić rozmaite rodzaje reprezentacji, przedewszystkiem zaś reprezentację naturalną i konwencjonalną. Reprezentacja B przez A dla X jest naturalną, jeśli X uobecnia sobie B przy pomocy A ze względu na takie naocznie spełnione [2]) właściwości A, które konstytuują podobieństwo pomiędzy A i B. Reprezentacja B przez A dla X jest

[1]) W cytowanym powyżej odczycie Tadeusz Witwicki nazywa ogół cech przedmiotu reprezentowanego, pomyślanych przez przedmiot konstytuujący „podstawą stosunku reprezentowania". Nie należy tego identyfikować z fundamentami reprezentacji, tj. cechami przedmiotu reprezentującego A, ze względu na które X uobecnia sobie przy pomocy A przedmiot reprezentowany B.

[2]) Z dawniejszych rozważań wiemy, iż wśród fundamentów reprezentacji wyróżnić należy naoczne i nienaoczne, zależnie od tego, czy właściwości przedmiotu reprezentującego A, ze względu na które X uobecnia B przy pomocy A, są spełnione w treści prezentującej A czy też nie (por. §§ 11, 14).

konwencjonalną, jeśli wśród właściwości, ze względu na które X uobecnia sobie B przy pomocy A, brak takich, które byłyby naocznie spełnione i konstytuowały stosunek podobieństwa pomiędzy A i B lub jeśli brak wogóle właściwości przedmiotu A ze względu na które X uobecniałby sobie B przy pomocy A [1]).

Z określenia reprezentacji konwencjonalnej wynika, iż nie każda reprezentacja posiada swe fundamenty. Twierdzenie to nie będzie wydawało się dziwnem, jeśli uprzytomnimy sobie, czem są fundamenty reprezentacji. Faktycznie posłużyć możemy się jakimś przedmiotem A, jako reprezentantem przedmiotu B, nie ze względu na jakieś właściwości przedmiotu A, lecz z jakichś innych względów. Jakież np. właściwości napisu *koguł* sprawiają, iż poprzez jego treść prezentującą uobecniamy sobie koguta? Do sprawy tej wrócimy zresztą jeszcze poniżej.

O reprezentacji naturalnej mówić można również jako o 'reprezentacji naocznie odtwarzającej' [2]). A odtwarza bowiem naocznie B dla X, jeśli A reprezentuje dla X — B i jeśli pomiędzy A i B zachodzi stosunek podobieństwa konstytuo-

---

[1]) W określeniu reprezentacji naturalnej posługuję się pojęciem podobieństwa. Chodzi mi przytem głównie o te typy podobieństwa, o których pisze Elzenberg, iż jeden z nich jest podobieństwem 'pierwiastkowem', tj. podobieństwem między cechami prostemi, należącemi do tej samej dziedziny zjawisk, drugi zaś jest podobieństwem polegającem na posiadaniu przez A i B (które zatem nie mogą być cechami prostemi, tylko zespołami cech albo 'przedmiotami' w ciaśniejszem znaczeniu tego wyrazu) przynajmniej jednej prostej albo złożonej 'cechy wspólnej', ściśle takożsamej albo podobnej. (*O funkcji poznawczej wysławiania się obrazowego. Przegląd filozoficzny* XXXI zeszyt 3, s. 236).

[2]) Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, iż od przedmiotu odtworzonego naocznie w właśnie omówionem znaczeniu, odróżnić należy podporządkowany mu zakresowo 'przedmiot odtworzony', w znaczeniu, określonem w *Przedstawieniach imaginatywnych* § 21. W znaczeniu bowiem obecnie omówionem również przedmioty imaginatywne są 'naocznie odtworzone'.

wany przez naoczne właściwości A, czyli A odtwarza naocznie B dla X, jeśli A reprezentuje naturalnie dla X — B[1]).

Naturalnie reprezentuje czyli odtwarza naocznie Kościuszkę jego portret, Sobieskiego jego pomnik, patrzącego do lustra jego odbicie w lustrze, słowo *szumi* — szumienie, globus kulę ziemską, schemat projektowanego gmachu tenże gmach. Konwencjonalnie reprezentuje kolor żółty zazdrość, krzyż chrześcijaństwo, biała postać z skrzydłami anioła, kółeczka na mapie miasta, rozmaite wyrazy przedmioty przez nie oznaczone[2]).

§ 44. Reprezentacja imaginatywna, schematyczna, symboliczna i sygnitywna.

Zarówno w obrębie reprezentacji naturalnej jak i w obrębie reprezentacji konwencjonalnej wyróżnić można rozmaite rodzaje, przyczem dochodzi się do rezultatów, potwierdzających wyniki naszych opisów i analiz psychologicznych. Reprezentacja naturalna naocznie odtwarzająca może być bowiem imaginatywną lub schematyczną, reprezentacja konwencjonalna symboliczną lub sygnitywną.

A reprezentuje imaginatywnie B dla X, jeśli X ujmuje treść prezentującą A jako wygląd B czyli jeśli B dane jest naocznie poprzez treść prezentującą A. Albo: A reprezen-

---

[1]) A odtwarza naocznie B, gdyż spełnia w swym wyglądzie fundamenty reprezentacji. By to było możliwe A musi być naocznie przedstawione tzn. spostrzegawczo, odtwórczo, wytwórczo lub imaginatywnie wyobrażone.

[2]) Konwencjonalnie reprezentują nam takie czynności, jak np. podanie ręki, zdjęcie kapelusza, uchylenie głowy itd. niektóre przeżycia innych osób. Nie rozstrzyga to kwestji ogólnej, czy przeżycia innych osób dane są nam pośrednio czy bezpośrednio, czy są reprezentowane, czy prezentowane przez mimikę itd. Przedmioty bowiem zazwyczaj prezentowane, mogą być niekiedy reprezentowane (por. §§ 8, 23).

tuje imaginatywnie B dla X, jeśli A odtwarza naocznie B, a B jest 'w wyglądzie dane'. Chodzi przytem oczywiście o wygląd aktualnie dany w czasie uobecnienia B przy pomocy A. Wszelkie te określenia spełnia np. moje odbicie w lustrze. Patrząc bowiem do lustra, ujmuję siebie naocznie, a więc poprzez treść prezentującą, spełniającą rolę wyglądu mego ciała, co jest możliwe dzięki podobieństwu odbicia do mego ciała. Podobnie rzecz się ma w wszystkich innych typowych przypadkach reprezentacji imaginatywnej.

A reprezentuje natomiast s c h e m a t y c z n i e B dla X, jeśli A reprezentuje naturalnie (odtwarza naocznie) B dla X, A jest naocznie dane, B zaś nie, czyli jeśli A odtwarza naocznie B dla X, a treść prezentująca A nie jest ujęta jako wygląd B. Podczas gdy przy reprezentacji imaginatywnej mamy do czynienia z odtwarzaniem obrazowem, z odtwarzaniem jednej (jak np. przy portrecie) lub wielu stron (jak np. w kinie) przedmiotu reprezentowanego, przy reprezentacji schematycznej odtworzonemi są naocznie tylko pewne jego właściwości np. stosunki, gdy chodzi o mapę lub pewne tabele statystyczne. Nadto reprezentacja schematyczna nie jest tak jak imaginatywna 'samowystarczalną', lecz występuje zazwyczaj w towarzystwie reprezentacji konwencjonalnej przyczem mamy tu do czynienia z jednym z wypadków reprezentacji mieszanej. I tak np. na mapach znajdujemy znaki i symbole w rodzaju, takich jak ○ □. Podobnie przy analizie przedstawień, w których dokonywa się zrozumienie ideograficznego pisma chińskiego, stwierdziliśmy obok przedstawień schematycznych, również symboliczne (por. § 23) [1]).

---

[1]) Przedmiot odtwarzający można ze względu na jego podobieństwo z przedmiotem reprezentowanym nazwać również 'obrazem' tego przedmiotu, przyczem oczywiście wyraz 'obraz' użyty jest w znaczeniu obszerniejszem, niż to się zazwyczaj dzieje, obejmuje bowiem obok obrazów na ekranie, w lustrze, obrazów malowanych itp. również rzeźby, modele, mapy, rysunki schematyczne itd. W tem szerokiem znaczeniu

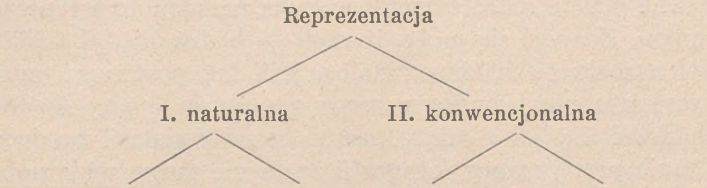
Również w obrębie reprezentacji konwencjonalnej odróżnić można dwa rodzaje: reprezentację symboliczną i sygnitywną. A reprezentuje s y m b o l i c z n i e B dla X, jeśli X uobecnia sobie B przy pomocy A ze względu na jakieś fundamenty reprezentacji, wśród których brak takich, które byłyby naocznie spełnione i konstytuowały stosunek podobieństwa. Jako przykłady służyć mogą podane powyżej, w związku z określeniem konwencjonalnych fundamentów reprezentacji. A reprezentuje zaś s y g n i t y w n i e B dla X, jeśli A reprezentuje B dla X, a brak wszelkich fundamentów reprezentacji. Jako typowy przykład służyć mogą wyrazy mowy, prócz onomatopeicznych [1]).

---

mówi o obrazie Linke, gdy pisze, iż „Ein Bild ist ein Gegenstand, auf Grund von dessen Wahrnehmung (oder sonstiger Erfassung) ich einen anderen Gegenstand vorstelle, der ihm in gewissen (in irgend einer Hinsicht wesentlichen) an ihm vorfindlichen Beschaffenheiten gleicht, wobei gleichzeitig eben diese Beschaffenheiten 'stellvertretend' in den vorgestellten Gegenstand als Bestandteil eingehen" (*Bild und Erkenntnis. Philosophischer Anzeiger* I, s. 314). W tem samem znaczeniu o obrazie mówił już Husserl, na którym się Linke opiera, lecz bez podniesienia niejasnego bardzo momentu zastępczego wchodzenia cech podobnych w skład przedstawionego przedmiotu. Pisze mianowicie Husserl, iż „... durch die Fähigkeit eines vorstellenden Ich, sich des Ähnlichen als Bildrepräsentanten für ein Ähnliches zu bedienen, bloss das eine anschaulich gegenwärtig zu haben und statt seiner doch das andere zu meinen, wird das Bild überhaupt zum Bilde" *(Logische Untersuchungen* II 1, 422).

[1]) Od znaku jako jednego z rodzajów przedmiotów reprezentujących odróżnić należy oznakę *(Anzeichen)*. I tak np. rumieniec jest oznaką wstydu, chmury oznaką nadciągającej burzy, dym ognia itd. We wszystkich tych wypadkach nie mamy do czynienia z reprezentacją psychologiczną, a więc z przedstawieniem przedmiotu B poprzez treść prezentującą przedmiotu A. Trafny opis psychologiczny stanu rzeczy, zachodzącego przy oznakach, dał Husserl, twierdząc, że A jest oznaką B, jeśli przekonanie o istnieniu przedmiotu A zostaje przeżyte jako (nieoczywisty) motyw dla przekonania albo przypuszczenia o istnieniu przedmiotu B (l. c. s. 25). Znak od oznaki odróżnił już Bolzano, *Wissenschaftslehre* 1873, s. 232.

Ostateczny podział rodzajów reprezentacji przedstawia się następująco:



§ 45. Podstawa reprezentacji naturalnej i konwencjonalnej.

Twierdzenie, iż reprezentacji sygnitywnej brak wszelkich fundamentów reprezentacji, może — jak już powyżej zaznaczyłem — wydawać się dziwne. Wątpliwości te byłyby słuszne, gdyby to twierdzenie było równoznaczne z tezą, iż X uobecnia sobie B przy pomocy A, a nie przy pomocy jakiegoś innego przedmiotu, zupełnie przypadkowo, bez żadnych przyczyn i motywów ku temu. Twierdzenie nasze orzeka jednak tylko, iż motywem ku temu osobę X skłaniającym nie są jakieś właściwości przedmiotu A. Posługując się znakiem + jako znakiem sumy, znakiem — jako znakiem różnicy, nie czynię tego, powodowany jakiemiś właściwościami tych znaków, tylko konwencją społeczną, do której się przyłączam. Matematyk zaś lub logik tworząc po raz pierwszy te lub inne znaki i nadając im pewną rolę reprezentacyjną, aktem woli tworzy taką konwencję, która może stać się społecznie uznaną. Taki akt woli może być racjonalny, uzasadniony pewnemi właściwościami przedmiotu reprezentującego, np. gdy przy pomocy chorągiewek biało-czerwonych wódz polski zaznacza sobie na mapie ruch własnych wojsk, lub dowolny, gdy reprezentant jest w stosunku do przedmiotu reprezentowanego zgoła nie-

adekwatny. Natomiast przy reprezentacji naturalnej brak jakichś aktów woli, przyporządkowujących mniej lub więcej dowolnie pewne reprezentanty pewnym przedmiotom reprezentowanym. Zdarzyć się może, iż znak — będzie kiedyś znakiem sumy, a znak + znakiem różnicy, jeśli tak postanowią matematycy, lecz nie leży to w mocy geografów mapą Australji posługiwać się jako mapą naszej części świata i naodwrót. Podobnie przy pomocy fotografji brata nie mogę sobie uobecniać mego ojca ani naodwrót. Do posługiwania się bowiem takiemi a nie innemi reprezentantami w wypadkach reprezentacji naturalnej skłania mnie przeżycie, stwierdzające podobieństwo przedmiotów A i B, ukonstytuowane przez naoczne właściwości A, a nie jakiś mniej lub więcej uzasadniony akt woli, stwarzający lub przyjmujący pewną konwencję.

Podstawą reprezentacji nazwiemy przeżycie X-a, motywujące posługiwanie się przez X przedmiotem A, jako reprezentantem B. Motyw ten nie musi być oczywiście stale ponownie przeżyty, ilekroć X uobecnia sobie B przy pomocy A. Podobnie chęć poznania języka obcego motywuje udanie się na lekcje tego języka, chociaż nie za każdym razem chęć taką aktualnie przeżywam, ilekroć na lekcje się udaję.

Podstawą reprezentacji naturalnej jest przeżycie ujmujące (stwierdzające) podobieństwo pomiędzy A i B, ukonstytuowane przez naoczne właściwości A. Podstawą zaś reprezentacji konwencjonalnej jest akt woli osoby X, posługiwania się A jako reprezentantem B.

Reprezentacja sygnitywna pozbawiona jest fundamentów reprezentacji, lecz nie podstawy reprezentacji. Wszelkie zaś inne rodzaje reprezentacji posiadają zarówno podstawę jak i fundamenty reprezentacji.

§ 46. Dyrektywy reprezentacji i ich rodzaje.— Cechy dyrektywalne a reprezentacja symboliczna i sygnitywna[1]).

Zdarza się niejednokrotnie, że dany jest nam przedmiot reprezentujący i wiemy, iż reprezentuje on jakiś przedmiot, nie wiemy jednak jaki. Oczywiście zachodzi to częściej przy reprezentacji konwencjonalnej, niż przy naturalnej. W tej sytuacji z pomocą przychodzi nam przepis, informujący nas o tem, jakiemu przedmiotowi reprezentowanemu przyporządkowany jest ten przedmiot reprezentujący. I tak np. oglądając pracę, napisaną nieznanemi symbolami, nie wiem co one reprezentują do chwili poznania odnośnych konwencyj. Przepisy przyporządkowujące przedmiot reprezentujący określonemu przedmiotowi reprezentowanemu nazwiemy dyrektywami reprezentacji. Wszelka dyrektywa reprezentacji oparta jest o podstawę reprezentacji, a więc o akt woli, przyporządkowujący przedmiot reprezentujący określonemu przedmiotowi reprezentowanemu lub o stwierdzenie naocznie ukonstytuowanego podobieństwa pomiędzy temi przedmiotami. Przepis przyporządkowuje więc sobie A i B, ponieważ A odtwarza naocznie B lub ponieważ ktoś tego chce, by A reprezentowało B. Na widokówce, odtwarzającej naocznie Morskie Oko umieszczamy napis *Widok na Morskie Oko,* ponieważ ta widokówka odtwarza naocznie ten widok; o roli symbolu $\dot{+}_{\circ}$ na mapie informuje nas przepis zawarty w *Objaśnieniach,* który poucza, że symbol ten reprezentuje kościół a nie np. cmentarz, bo tak postanowił twórca mapy.

Wśród dyrektyw odróżnić można intuicyjne i konwencjonalne. Intuicyjną dyrektywą reprezentacji jest dyrek-

[1]) Paragraf niniejszy i następujący powstały w ścisłym związku z rozmowami z prof. Ajdukiewiczem na temat pojęć 'dyrektywa języka' i 'nastawienie na pewien język' i są próbą uogólnienia pewnych twierdzeń, wygłoszonych przez prof. Ajdukiewicza w tych rozmowach.

tywa reprezentacji oparta o podstawę reprezentacji naturalnej, a więc o przeżycie, ukonstytuowane przez naoczne właściwości A, ujmujące (stwierdzające) podobieństwo pomiędzy A i B. Konwencjonalną dyrektywą reprezentacji jest dyrektywa reprezentacji oparta o podstawę reprezentacji konwencjonalnej, a więc o pewien akt woli, którego wyrazem słownym jest właśnie ta dyrektywa. Intuicyjnych dyrektyw reprezentacji nie wyrażamy zazwyczaj w postaci słownej, gdy tymczasem konwencjonalne dyrektywy reprezentacji posiadają najczęściej swój wyraz słowny. Przykładem intuicyjnej dyrektywy reprezentacji jest np. dyrektywa zawarta w tytule portretu *Napoleon w 16 roku życia,* lub krajobrazu *Trzy Korony nad Dunajcem.* Dyrektywa taka poleca nam ujmowanie danego przedmiotu reprezentowanego przy pomocy przedmiotu reprezentującego ze względu na zachodzące pomiędzy niemi podobieństwo ukonstytuowane w naocznych właściwościach portretu resp. krajobrazu. Podobnie napis *Polska w okresie pierwszego rozbioru* zawiera dyrektywę intuicyjną. Przykładem dyrektywy konwencjonalnej jest tytuł *Polska, zrzucająca niewolę,* nadany żywemu obrazowi, przedstawiającemu kobietę zrywającą kajdany, dyrektywy zawarte w *Legenda* przy mapach lub tabelach statystycznych i dyrektywy języka w rodzaju zdania: *Das ist der Tisch* (popartego odpowiednim ruchem palca wskazującego), wypowiedzianego przez nauczyciela języka niemieckiego. O każdym wypadku reprezentacji orzec można, iż posiada odpowiednią dyrektywę reprezentacji, niezależnie od tego, czy ją ktoś już explicite sformułował czy też nie.

W myśl powyższych wywodów, poprzednie określenia reprezentacji symbolicznej i sygnitywnej domagają się modyfikacji. Powiedzieliśmy powyżej, iż A reprezentuje sygnitywnie B dla X, jeśli A reprezentuje B dla X, a brak wszelkich fundamentów reprezentacji. Wobec istnienia jednak odpowiedniej dyrektywy, przedmiot reprezentujący A posiada np. tę cechę,

iż postanowiliśmy posługiwać się nim jako reprezentantem B, i ze względu na tę jego właściwość uobecniamy sobie B przy pomocy A. Wydawałoby się więc, że również w wypadku reprezentacji sygnitywnej nie brak zupełnie fundamentów reprezentacji, chociaż są one innego rodzaju, niż dotychczas omówione. Dla uniknięcia tych trudności wprowadzimy pojęcie cechy dyrektywalnej i przy jej pomocy ponownie określimy reprezentację symboliczną i sygnitywną.

C jest cechą dyrektywalną przedmiotu konwencjonalnie reprezentującego A, jeśli przysługuje A tylko ze względu na pewną dyrektywę reprezentacji i tylko tak długo, jak długo ta dyrektywa zachowuje swój walor.

Jeśli staniemy na stanowisku, iż te cechy dyrektywalne nie mogą być fundamentami reprezentacji, powyżej podane określenia reprezentacji symbolicznej i sygnitywnej mogą zostać bez zmian. Na stanowisku natomiast, iż cechy dyrektywalne są fundamentami reprezentacji, powiemy, iż A reprezentuje symbolicznie B dla X, jeżeli X uobecnia sobie B przy pomocy A ze względu na jakieś fundamenty reprezentacji, wśród których brak takich, które byłyby naocznie spełnione i konstytuowały stosunek podobieństwa, przyczem niektóre fundamenty reprezentacji nie są cechami dyrektywalnemi. A reprezentuje zaś sygnitywnie B dla X, jeśli A reprezentuje konwencjonalnie B, a wszystkie fundamenty reprezentacji są cechami dyrektywalnemi.

§ 47. O nastawieniach na przedmioty reprezentujące i reprezentowane.

Dla zrozumienia schematów, symboli etc. nie wystarcza ich wyobrażenie sobie. W naturalnem nastawieniu na świat nas otaczający i jego pamięciowe lub fantazyjne ‘obrazy’ przeżywamy tylko przedstawienia bezpośrednie. W nastawieniu tem dane są nam przedmioty reprezentujące, niezależnie od swej

funkcji reprezentacyjnej. Pośrednie uobecnianie przedmiotów reprezentowanych wymaga już zmiany nastawienia np. z nastawienia naturalnego na nastawienie na przedmioty imaginatywne itp. Przyjmując, iż nastawienie jest względnie nietrwałą dyspozycją do przeżywania pewnych bliżej określonych aktów i stanów psychicznych, o nastawieniu wchodzącem obecnie w grę powiemy, iż jest ono względnie nietrwałą, przemijającą dyspozycją do uobecniania sobie przedmiotów reprezentowanych przy pomocy reprezentujących lub, mówiąc bardziej obrazowo, do niezatrzymywania się na przedmiotach reprezentujących lecz do zmierzania 'poprzez nie' do przedmiotów reprezentowanych. Charakterystyczne dla tego i wszelkich nastawień 'nienaturalnych', jest pewna zależność jego zaistnienia od woli osoby przeżywającej. Innym warunkiem dokonania odpowiedniego nastawienia jest znajomość dyrektyw, dotyczących danych przedmiotów reprezentujących. Języka symbolicznego, którego dyrektyw nie znam, nie rozumiem, tzn. nie mogę poprzezeń pośrednio uobecniać sobie symbolizowanych przedmiotów. Nastawienie na przedmioty reprezentujące można więc określić również jako wzgl. nietrwałą dyspozycję do posługiwania się przedmiotami reprezentującemi w myśl dyrektyw reprezentacji. Warunkiem niezbędnym tego, by A reprezentowało (psychologicznie) B dla X jest więc nietylko 1) uobecnienie (zazwyczaj naoczne) A przez X, 2) znajomość odpowiedniej dyrektywy reprezentacji, lecz także 3) dokonanie odpowiedniego nastawienia przez X.

§ 48. K. Bühlera teorja pola reprezentacji.

Na X kongresie psychologów w Bonnie w roku 1927 wygłosił Karol Bühler odczyt o symbolice mowy [1]). W odczycie

[1]) Por. Karl Bühler, *Die Symbolik der Sprache (Kantstudien* tom XXXIII zeszyt 3/4).

tym znajdujemy pewien ciekawy pomysł, zdolny z nowego punktu widzenia oświetlić zagadnienie reprezentacji i zaokrąglić powyższe rozważania. Bühler stara się utworzyć definicję symbolu i to w znaczeniu obszerniejszem niż nasze, obejmującem bowiem bez ich wyróżnienia nasz symbol i znak, a więc wszelkie reprezentanty konwencjonalne. Od symbolów tak pojętych odróżnia znaki odtwarzające jakości zmysłowe wraz z stosunkami lub tylko stosunki, np. fotografje lub mapy geograficzne, przyczem uważa, iż mamy tu do czynienia z dysjunkcją zupełną. „Alle darstellenden Zeichen symbolisieren oder bilden ab: tertium non datur". Symbol zaś tak pojęty definjuje przy pomocy pojęcia p o l a r e p r e z e n t a c j i *(Darstellungsfeld)*. Dwa przykłady służą nam do wyjaśnienia tego pojęcia.

Przy piśmie nutowem znajdujemy obok symbolów pięć równoległych linij, będących właśnie polem reprezentacji pisma nutowego. W piśmie nutowem w funkcji reprezentowania uczestniczy więc również pole ze swemi dwoma wymiarami. Dzięki temu poszczególne symbole (nuty) leżą obok siebie resp. pod sobą, co oznacza równoczesność resp. kolejność tonów. Znakom nadaje więc znaczenie nietylko ich kształt, lecz również miejsce, jakie zajmują w polu reprezentacji. Bez pomocy pola reprezentacji reprezentacja w muzyce byłaby niemożliwa. W wszelkich systemach reprezentujących *(Darstellungssysteme)*, któremi się posługujemy, znajdujemy — wedle Bühlera — podobny stan rzeczy, bez względu na to, czy powstały one naturalnie jak np. mowa ludzka czy sztucznie zostały przez nauki utworzone.

Mapa geograficzna jest drugim przykładem, jaki podaje Bühler. Polem reprezentacji jest pewna płaszczyzna, podzielona przy pomocy linij pionowych i poziomych (południków i równoleżników). Dzięki umiejscowieniu w polu reprezentacji symbolów w rodzaju takich jak • ○ ● reprezentujących wsie, miasta, możemy odczytać z mapy odległość rozmaitych miast

od siebie lub od równika itd. Same zaś symbole są ze względu na swe znaczenie obcemi względem pola znakami. „Es sind der Bedeutung nach feldfremde Zeichen, es sind Symbole. Und damit ist eine exakte Definition des Symbolbegriffes grundgelegt durch die Abhebung des Feldfremden von dem Feldeigenen. Solche Momente an darstellenden Zeichen, deren Darstellungswert nicht aus den Feldwerten entspringt, sollen im strengen Sinn des Wortes symbolisch genannt werden".

Przy pomocy niezdefinjowanego, lecz na przykładach wyjaśnionego, pojęcia pola reprezentacji definjuje więc Bühler pojęcie symbolu [1]).

§ 49. Analiza teorji Bühlera.

Koncepcja Bühlera zawiera niewątpliwie pewną słuszną myśl, nie jest jednak dostatecznie jasną. Trzymając się ściśle obu przykładów, mianowicie pisma nutowego i mapy, możnaby odnieść wrażenie, że chodzi o 'pole' reprezentacji w dosłownem tego słowa znaczeniu, a więc o pewną zamkniętą płaszczyznę, na której znajdują się rozmaite przedmioty reprezentujące i która bierze udział w funkcji reprezentowania dzięki temu, iż umiejscowienie tych przedmiotów w tem lub innem miejscu

---

[1]) Zreferowane powyżej uwagi służą Bühlerowi jako punkt wyjścia dla centralnej tezy odczytu, mianowicie dla tezy, iż mowa ludzka posiada trzy pola reprezentacji. „Nehmen wir alles zusammen, was an ausgenutzten und nicht ausgenutzten Möglichkeiten der sogenannten Lautmalerei im Bereiche der Sprache gelegen ist, so ist damit ... das primäre Darstellungsfeld der Sprache aufgezeigt". „...ich bezeichne ... die innere Anschauung als das sekundäre Darstellungsfeld der Sprache". „Das tertiäre Darstellungsfeld der Sprache ist der Inbegriff syntaktischer Schemata, in die, wie in ein konstantes Gerüst, bald diese bald jene Wörter (Wortstämme) und Wortfolgen eingesetzt werden".

płaszczyzny ma dla ich funkcji reprezentowania pewną wagę. W tem znaczeniu prawie wszystkie przedmioty reprezentujące mają swe pole reprezentacji. Przy reprezentacji imaginatywnej takiem polem jest np. ekran lub płótno, przy reprezentacji sygnitywnej np. stronica książki. Zależnie bowiem od tego, czy poszczególne wyrazy są wyżej czy niżej, na prawo lub na lewo od siebie, układa się ich kolejne następstwo. Płaszczyzna taka jest zazwyczaj zamknięta i przedmioty reprezentujące leżące poza nią albo są wogóle pozbawione swej funkcji reprezentowania albo nie spełniają jej w łączności z reprezentantami, będącemi w polu reprezentancji. Na mapach znajdujemy często biały prostokąt, w obrębie którego są objaśnienia znaków, użytych na mapie. Znak ● znajdujący się w takim prostokącie nie oznacza jednak miasta, nie odmierzamy jego odległości od podobnych znaków, leżących w obrębie pola reprezentacji, gdyż jako leżący poza polem reprezentacji jest on pozbawiony swej funkcji reprezentującej. Podobnie słowo, napisane na marginesie drukowanej stronicy, nie następuje po słowie, bezpośrednio na lewo przed niem leżącem, a umieszczone nad sobą dwie fotografje nie zlewają się z sobą jako reprezentant jednej całości, lecz reprezentują dwa odrębne imaginatywne światy.

Pojęciem pola reprezentacji w znaczeniu dosłownem wyrazu 'pole' posługiwać się więc można słusznie w nauce o reprezentacji psychologicznej, przyczem o polu reprezentacji wygłosić można następujące twierdzenia:

1. Pole jakieś spełnia funkcję pola reprezentacji dopiero wówczas, gdy umieścimy na niem jakieś reprezentanty. Współuczestniczy ono więc w reprezentowaniu, nie może jednak samoistnie reprezentować. Ilekroć bowiem jakaś zamknięta płaszczyzna, np. kwadrat, reprezentuje samoistnie jakiś przedmiot, np. jakieś boisko, odgrywa on rolę reprezentanta, a nie pola reprezentacji.

Powyżej omówione przykłady przemawiają za tem, iż istnieją reprezentanty niesamoistne względem pewnego pola reprezentacji, tzn. nie reprezentujące niczego samoistnie poza obrębem tego pola. Nie wszelkie jednak reprezentanty wymagają jakiegoś pola reprezentacji. Jako przykład służyć mogą rzeźby.

Z wywodów jednak Bühlera, dotyczących pól reprezentacji w obrębie mowy wynika, iż pojęcie 'pola' brał on w szerszem a nie w dosłownem znaczeniu. I w tym względzie można się zgodzić z Bühlerem, starając się jednak to obszerniejsze pojęcie pola reprezentacji bliżej sprecyzować, czego Bühler nie czyni. Powiemy mianowicie, iż polem reprezentacji przedmiotu reprezentującego P_1 jest złożony przedmiot reprezentujący P_2, w skład którego wchodzi P_1 i poza obrębem którego P_1 nie spełnia funkcyj przedmiotu reprezentującego. Jako przykład służyć mogą języki naturalne lub sztuczne, pisma itd. Wyraz *ja* nic nie znaczy, jeśli nie ujmiemy go jako elementu określonego systemu językowego, np. języka polskiego lub niemieckiego. Jednolitość takiego systemu, takiego złożonego przedmiotu reprezentowanego ukonstytuowaną jest przez zespół dyrektyw, przynależnych do tego systemu. Działanie dyrektyw jest zarazem ograniczone często przez pewną całość, w skład której wchodzi przedmiot reprezentujący i która również odgrywa rolę przedmiotu reprezentującego. Do tego samego reprezentanta odnosić się mogą rozmaite dyrektywy, lecz w rozmaitych systemach, każda zaś z nich ma walor tylko w obrębie swego systemu. Niektóre więc dyrektywy (szczególnie konwencjonalne) przyporządkowują sobie przedmiot reprezentujący i reprezentowany nie zawsze i wszędzie, lecz tylko w pewnych okolicznościach, w obrębie pewnej całości, pewnego systemu. Znajomość tych dyrektyw umożliwia nam odpowiednie nastawienie, dzięki któremu reprezentant złożony i jego składniki stają się nam 'zrozumiałe'. Również jeśli chodzi o pole reprezentacji w tem obszerniejszem znaczeniu

orzec można, iż istnieją reprezentanty nie mogące występować samoistnie poza jakiemś polem reprezentacji oraz, iż istnieją reprezentanty nie wymagające pola reprezentacji[1]).

§ 50. Streszczenie rozdziału.

Resumując rezultaty powyższych rozważań stwierdzimy, iż nie dotyczyły one wszelkich rodzajów reprezentacji, lecz głównie reprezentacji psychologicznej. Reprezentację psychologiczną należy odróżnić od funkcyjnej, której szczególnym wypadkiem jest reprezentacja prawna, a może i reprezentacja logiczna, tj. reprezentacja wartości zmiennej przez symbol zmiennej. O reprezentacji zaś prawnej powiedzieliśmy, iż A reprezentuje prawnie B, jeśli A wykonuje prawnie funkcje prawnie zastrzeżone dla B. A reprezentuje zaś psychologicznie dla osoby X — B, jeśli X ujmuje B poprzez treść prezentującą naocznie danego A. Z zjawiskiem zaś reprezentacji psychologicznej mamy do czynienia zawsze i wyłącznie przy przedstawieniach, pośrednio uobecniających swój przedmiot.

Fundamentami reprezentacji nazwaliśmy te właściwości przedmiotu reprezentującego A, ze względu na które X uobecnia sobie przedmiot reprezentowany B przy pomocy A. Naturalnemi fundamentami reprezentacji są te fundamenty reprezentacji, które konstytuują podobieństwo pomiędzy przedmiotem reprezentującym A i przedmiotem reprezentowanym B. Konwencjonalnemi są fundamenty reprezentacji, które nie konstytuują podobieństwa pomiędzy A i B.

Reprezentacja B przez A dla X jest naturalną, jeśli X uobecnia sobie B przy pomocy A ze względu na takie naocznie

---

[1]) W powyższych wywodach przyjęliśmy w zasadzie koncepcję pola reprezentacji Bühlera. Trudniej natomiast przychodzi zgodzić się na jego odróżnienie przy pomocy pojęcia pola reprezentacji symbolu od innych rodzajów reprezentacji, a to ze względu na niejasność pojęcia *feldfremd*, którem Bühler posługuje się w tym celu.

spełnione właściwości A, które konstytuują podobieństwo pomiędzy A i B. Reprezentacja B przez A dla X jest konwencjonalna, jeśli wśród właściwości, ze względu na które X uobecnia sobie B przy pomocy A, brak takich, które byłyby naocznie spełnione i konstytuowały stosunek podobieństwa pomiędzy A i B lub jeśli brak wogóle właściwości przedmiotu A, ze względu na które X uobecniałby sobie B przy pomocy A. O reprezentacji naturalnej mówić można również jako o reprezentacji naocznie odtwarzającej. A odtwarza bowiem naocznie B dla X, jeśli A reprezentuje dla X — B i jeśli pomiędzy A i B zachodzi stosunek podobieństwa, konstytuowany przez naoczne właściwości A.

Reprezentacja naturalna może być imaginatywną lub schematyczną, konwencjonalna symboliczną lub sygnitywną. A reprezentuje imaginatywnie B dla X, jeśli A odtwarza naocznie B, i ujmuje treść prezentującą A jako wygląd B. A reprezentuje schematycznie B, jeśli A odtwarza naocznie B, a treść prezentująca A nie jest ujęta jako wygląd B. A reprezentuje symbolicznie B dla X, jeśli X uobecnia sobie B przy pomocy A ze względu na jakieś fundamenty reprezentacji, wśród których brak takich, które byłyby naocznie spełnione i konstytuowały stosunek podobieństwa. A reprezentuje zaś sygnitywnie B dla X, jeśli A reprezentuje B dla X, a brak wszelkich fundamentów reprezentacji[1]).

---

[1]) W rozprawie swej pt. *Analiza pojęcia znaku* (*Przegląd Filozoficzny* XXIX, 1926) odróżnia Stanisław Ossowski wśród utworów semantycznych obrazy i symbole, przyczem przy obrazach stosunek do desygnatu opiera się na objektywnych właściwościach obu członów, mianowicie na ich podobieństwie, a przy symbolach związek z desygnatem jest wyłącznie konwencjonalny. Wśród przykładów obrazów znajdujemy zarówno mapy, jak i fotografje Morskiego Oka, wśród symbolów — wyrazy mowy. Odróżnienie to odpowiada więc powyższemu odróżnieniu reprezentantów naturalnych i konwencjonalnych, wśród których wyróżniamy jednak dalsze.

Reprezentacja sygnitywna pozbawiona fundamentów reprezentacji nie jest jednak pozbawioną podstawy reprezentacji. Podstawą reprezentacji jest przeżycie X-a, motywujące posługiwanie się przez X przedmiotem A, jako reprezentantem B. Podstawą reprezentacji naturalnej jest przeżycie ujmujące (stwierdzające) podobieństwo pomiędzy A i B, ukonstytuowane przez naoczne właściwości A, podstawą reprezentacji konwencjonalnej postanowienie posługiwania się A jako reprezentantem B.

O podstawę reprezentacji oparte są dyrektywy reprezentacji, tj. przepisy, przyporządkowujące przedmiot reprezentujący określonemu przedmiotowi reprezentowanemu. Intuicyjną dyrektywą reprezentacji jest dyrektywa reprezentacji oparta o podstawę reprezentacji naturalnej, konwencjonalną — dyrektywa oparta o podstawę reprezentacji konwencjonalnej, a więc o pewien akt woli, którego wyrazem słownym jest ta dyrektywa. Przykładami dyrektyw są tytuły obrazów, objaśnienia znaków na mapie itd.

Warunkiem niezbędnym tego, by A reprezentowało B jest jednak nietylko wyobrażenie A przez X i znajomość odpowiedniej dyrektywy reprezentacji, lecz również dokonanie przez X-a zmiany nastawienia z nastawienia naturalnego na przedmioty reprezentujące na nastawienie na przedmioty reprezentowane. To drugie nastawienie jest przemijającą i świadomie wywołaną dyspozycją do posługiwania się przedmiotami reprezentującemi w myśl dyrektyw reprezentacji.

Do pojęć, umożliwiających zrozumienie natury i rodzajów reprezentacji psychologicznej, należy Bühlera pojęcie pola reprezentacji, które można jednak dwojako rozumieć. Przez 'pole' reprezentacji można mianowicie rozumieć pewną zamkniętą płaszczyznę, na której znajdują się rozmaite przedmioty reprezentujące i która bierze udział w funkcji reprezentowania dzięki temu, że umiejscowienie tych przedmiotów w tem lub innem miejscu płaszczyzny ma dla ich funkcji reprezentowania

pewną wagę. W drugiem znaczeniu polem reprezentacji przedmiotu reprezentującego P_1 jest złożony przedmiot reprezentujący P_2, w skład którego wchodzi przedmiot reprezentujący P_1 i poza obrębem którego P_1 nie spełnia funkcji przedmiotu reprezentującego.

VII. ROLA PRZEDSTAWIEŃ SCHEMATYCZNYCH I SYMBOLICZNYCH W DOZNANIU ESTETYCZNEM

§ 51. Wstęp.

Przedstawienia odgrywają w życiu psychicznem szczególnie doniosłą rolę. Uobecniając przedmioty, umożliwiają dopiero wydawanie o nich sądów, ustosunkowanie uczuciowe względem tych przedmiotów itd. Faktowi temu dał wyraz — jak wiadomo — Franciszek Brentano w swem prawie, iż każde przeżycie psychiczne jest przedstawieniem lub jest na przedstawieniu oparte.

Doniosłość wyobrażeń spostrzegawczych tkwi w tem, że są najważniejszym (i stosunkowo najpewniejszym pod względem gwarantowania istnienia) sposobem uobecniania przedmiotów, szczególnie należących do świata nas otaczającego, oraz własnych przeżyć psychicznych. Do wyobrażeń spostrzegawczych zbliżają się pod względem życiowej doniosłości wyobrażenia odtwórcze, umożliwiające pamięciowe odtworzenie przedmiotów ongiś spostrzeganych lub inaczej naocznie danych oraz wytwórcze, dzięki którym wyobrazić możemy sobie przedmioty dotychczas nieznane lub nieistniejące. Wyobrażeniom wtórnym pod względem znaczenia nie ustępują przedstawienia sygnitywne, których rola w ekonomicznem ukształtowaniu naszego myślenia jest decydująca.

Mniejsze natomiast znaczenie w porównaniu z powyższemi rodzajami przedstawień posiadają przedstawienia imaginatywne, schematyczne i symboliczne i tem tłumaczy się może fakt, iż nie zostały one przez psychologów uwzględnione i należycie opisane. Imaginatywne, schematyczne lub symboliczne uobecnianie sobie przedmiotów wymaga istnienia przedmiotów odtwarzających, schematów i symbolów, będących zazwyczaj wytworami psychofizycznemi, a więc czemś świadomie przez człowieka wytworzonem. Mamy więc stanowczo mniej sposobności do przeżywania takich przedstawień, niż np. wyobrażeń spostrzegawczych. Istnienia specjalnych przedmiotów reprezentujących, mianowicie znaków, wymagają wprawdzie również przedstawienia sygnitywne. Stworzenie jednak systemów takich znaków, np. mowy ludzkiej, jest rzeczą nieodzowną ze względu na konieczność porozumienia się ludzi między sobą, gdy tymczasem tworzenie przedmiotów odtwarzających, schematów i symbolów wynika z potrzeb mniej ważnych, chociaż głęboko w naturze ludzkiej tkwiących. Jest nią np. omówiona już tendencja do unaocznienia, znajdująca m. i. swój wyraz w postulacie nauki poglądowej. Innym motywem do tworzenia przedmiotów odtwarzających, schematów i symbolów są potrzeby natury estetycznej. Dotyczy to nietylko przedmiotów odtwarzających, służących przedstawieniom imaginatywnym jako przedmioty przechodnie, lecz również schematów i symbolów.

Już z doboru przykładów w poprzednich rozdziałach wynikało, iż rola schematów i symbolów w sztuce a przedstawień schematycznych i symbolicznych w doznaniu estetycznem jest niemała. Niemniej przyjęcie przedstawień schematycznych i symbolicznych jako możliwej podstawy psychologicznej uczuć estetycznych budzi niemałe wątpliwości. Wedle wysoce bowiem prawdopodobnej tezy Witaseka podstawą psychologiczną uczuć estetycznych mogą być tylko wyobrażenia [1]),

[1]) Witasek, *Grundzüge der allg. Ästhetik* s. 77.

przedstawieniom zaś schematycznym i symbolicznym naoczność niewątpliwie nie przysługuje, conajwyżej jakiś jej surogat, jakaś pseudo-naoczność. Od tego więc problemu rozpocząć należy rozważanie roli przedstawień schematycznych i symbolicznych w sztuce resp. w doznawaniu estetycznem.

§ 52. Przedstawienia schematyczne i symboliczne jako podstawa psychologiczna uczuć estetycznych.

Przedstawienie schematyczne resp. symboliczne, o którem przypuszczamy, że jest podstawą uczuć estetycznych, opiera się zazwyczaj na wyobrażeniu imaginatywnem lub spostrzegawczem. Możnaby uważać, iż uczucia estetyczne są wywołane przez przedmioty tych wyobrażeń, tzn. iż ich podstawą psychologiczną są te wyobrażenia, a nie supraponowane im przedstawienia schematyczne resp. symboliczne [2]). Te zaś służyłyby — wedle tego stanowiska — jako podstawa psychologiczna uczuć wiedzy, a nie uczuć estetycznych. Nie potęgowałyby więc rozkoszy estetycznej nową rozkoszą estetyczną, lecz pogłębiałyby ją heterogenicznemi uczuciami. Przy oglądaniu więc np. symbolicznej rzeźby występowałoby obok przyjemności estetycznej, wywołanej pięknością samej rzeźby, pozytywne uczucie wiedzy wywołane poznaniem symbolicznego sensu tej rzeźby.

Temu stanowisku przeciwstawia się inne, wedle którego źródłem rozkoszy estetycznej np. przy oglądaniu schematów-typów jest a) sam przedmiot imaginatywny lub inny przedmiot

---

[1]) Zdania tego jest np. Witasek: „So kommt es auch, dass sich der ästhetische Wert eines allegorischen Gemäldes nicht nach dem bemisst, was es bedeutet und nicht nach dem Tiefsinn des zugrunde liegenden Vergleiches, sondern einfach danach, wie es aussieht und wie es, von aller Bedeutung abgesehen, malerisch wirkt“ (l. c. s. 172).

odgrywający rolę schematu-typu dla swego zmysłowego piękna, b) adekwatność (trafność) schematu, reprezentanta typu. Źródłem zaś rozkoszy estetycznej przy oglądaniu symbolów jest wedle tego stanowiska a) przedmiot imaginatywny lub inny spełniający rolę symbolu, b) adekwatność (trafność) symbolu z przedmiotem symbolizowanym i nadto ewentualnie także c) rodzaj przedmiotu symbolizowanego.

Jeśli drugie z naszkicowanych powyżej stanowisk jest słuszne, podstawą uczuć estetycznych są nietylko wyobrażenia, ale również przedstawienia schematyczne i symboliczne. Z pośród przedstawień nie mogłyby więc być podstawą tych uczuć tylko przedstawienia sygnitywne. Zanim jednak opowiemy się za jednem z tych stanowisk, musimy je staranniej rozważyć, analizując każde z ewentualnych trzech źródeł rozkoszy estetycznej po kolei.

Ad a). Na obu stanowiskach zgodnie się twierdzi, że źródło rozkoszy estetycznej tkwić może w schemacie lub symbolu niezależnie od jego 'sensu', od jego funkcji reprezentanta, a dla jego zmysłowego piękna. I tak np. piękną jest postać klęcząca, symbolizująca anioła w grupie Thorwaldsena, odtwarzającej *Chrystusa i dwunastu apostołów,* niezależnie od swej roli symbolicznej. Wypadek ten zachodzi raczej przy symbolach, niż przy schematach; przy obydwu oczywiście, jeśli te wytwory psychofizyczne, stworzone zostały przez zdolnych artystów. Mapa jako mozaika plam barwnych, kropka, schematyzująca punkt matematyczny, trójkąt, schematyzujący trójkąt wogóle, koła w podręczniku logicznym lub wykresy w dziele statystycznym, nieumiejętnie ociosany bożek pogański — nie wywołują rozkoszy estetycznej przy ich spostrzeganiu. Natomiast oglądanie popiersia *Górnika* Meuniera, postaci kobiecych, symbolizujących *Genjusza smutku* (Chapu), *Muzykę* (Barrias), czy też *Dobroczynność* (Dubois), budzi pozytywne uczucia estetyczne. W tych i wielu podobnych sytuacjach rozkosz estetyczna może zaistnieć nawet wówczas, gdy

nie dojdzie do ujęcia schematyzującej czy też symbolizującej roli tych postaci, więc do przeżywania przedstawień schematycznych lub symbolicznych. Ta rozkosz estetyczna bowiem oparta jest na wyobrażeniu imaginatywnem, któremu mogłyby one być supraponowane. To samo, co dotyczy przedstawień imaginatywnych, dotyczy też innych wyobrażeń. Dziecko, które podoba się w żywym obrazie jako symbol Amora, podobać się może i wówczas, gdy roli tej nie spełnia lub gdy rola ta nie została przez widza uchwycona. Jeśli zaś do ujęcia tej roli dojdzie, rozkosz estetyczna, oparta — wedle drugiej z omawianych teoryj — nie na wyobrażeniu podkładowem, lecz na innych czynnikach dozna niewątpliwie spotęgowania przez powyżej uwzględnioną. Obraz o 'głębokiej' treści alegorycznej, 'dużo wyrażający' musi być też niezależnie od niej piękny, inaczej nie wywoła przeżyć estetycznych. (Nie znaczy to, że odtworzone przedmioty muszą być piękne, wszak już Arystoteles stwierdził, iż wstrętne potwory, pięknie odtworzone w sztuce plastycznej budzą rozkosz estetyczną). W rezultacie powiemy więc na podstawie dotychczasowych wywodów, iż piękno schematu resp. symbolu niezależnie od jego funkcji reprezentującej jest warunkiem doznawania w interesujących nas sytuacjach uczuć estetycznych, w każdym zaś razie potęguje je w znacznym stopniu.

Ad b). Wedle drugiego stanowiska źródło rozkoszy estetycznej tkwić może również w adekwatności schematu resp. symbolu w stosunku do przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego. Thorwaldsena postać *Św. Pawła* jest niezwykle piękna. Gdyby jednak twórca umieścił przy niej napis, iż odtwarza ona Chrystusa, nasza rozkosz estetyczna byłaby zamącona niedekwatnością przedmiotu odtwarzającego w stosunku do znanych nam psychicznych właściwości przedmiotu odtworzonego. Podobnie posiadamy pewną wiedzę o właściwościach przedmiotu schematyzowanego lub symbolizowanego i stwierdzenie na podstawie tej wiedzy nietrafności schematu

resp. symbolu obniży lub nawet zniweluje naszą przyjemność estetyczną, niezależnie od piękna samego schematu lub symbolu. Raziłby nas bezsilny starzec z kotwicą jako symbol nadziei w miejscu dziewicy z kotwicą, czerwony bóg morza a niebieski bóg ognia. Natomiast obraz, świetnie oddający typowe właściwości pijaka, wzbudzi w nas zachwyt, chociażby sama twarz była wstrętna. Trafność symbolicznego oddania dnia i nocy w znanych rzeźbach Thorwaldsena jest niewątpliwie jednem ze źródeł przyjemności płynącej z ich oglądania. Wydaje się więc na tle powyższych przykładów, że drugie stanowisko jest w omawianej sprawie słuszne.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że piękniejszym wydaje się nam schemat, jeśli maximum adekwatności uzyska przy pomocy minimum środków. Dowodem tego są chociażby omówione już rzeźby Meuniera, które przy pomocy nielicznych i prostych środków oddają typy robotników rozmaitych zawodów.

Uczucie estetyczne przeżywane w rozpatrywanych właśnie sytuacjach i podobnych do nich, jest — jak się zdaje — oparte wprost na przedstawieniu schematycznem resp. symbolicznem, a nie jakiemś ujęciem tej trafności przy pomocy przeżyć porównujących schemat czy też symbol z przedmiotem schematyzowanym resp. symbolizowanym. Podobnie rozkosz estetyczną sprawia nam od pierwszej chwili oglądanie wiernego portretu, oddającego istotne rysy fizjognomji i charakteru portretowanej osoby, zanim uświadamiamy sobie, jakie rysy szczególnie dobrze zostały oddane i zanim porównujemy portret z spostrzeżonym lub wtórnie wyobrażonym oryginałem. Porównań możemy dokonać ex post, nie jest to jednak nieodzowne. Ujęcie tej trafności dokonuje się bowiem intuicyjnie, a nie na drodze szczegółowej analizy, a wyrazem jej jest bądźto odczucie słuszności komentarza, jeśli taki występuje np. w formie tytułu, bądźto odkrycie 'sensu' schematu lub symbolu, gdy brak takiego komentarza. W drugim wypadku — oczywiście o ile nie chodzi o symbole potocznie znane — występują

wspomniane przez pierwszą z powyższych teoryj pozytywne uczucia wiedzy. Cieszymy się, że odgadliśmy myśl twórcy schematu lub symbolu, że domyśliliśmy się, że ta płaskorzeźba symbolizuje zimę, a owe rzeźby rolnictwo i rzemiosła [1]). Uczuć podobnych doznaje się po rozwiązaniu zagadki lub rebusu, nie są one więc natury estetycznej.

Niesłuszną jednak wydaje się teza, iż owa trafność jest tylko źródłem uczuć wiedzy, a nie uczuć estetycznych. Uczucia wiedzy występują bowiem prawie tylko wówczas, gdy sami odkryliśmy 'sens' schematu lub symbolu, a przyjemność z ich trafności również wówczas, gdy 'sens' schematu lub symbolu wyjaśnił nam dopiero napis w katalogu itp. Uczucia wiedzy występują również wówczas, gdy zrozumieliśmy myśl twórcy mimo nieadekwatności schematu lub symbolu, a przyjemność z trafności tylko wówczas, gdy schemat lub symbol są naprawdę trafne. Chodzi tu więc o różne uczucia, skoro można wskazać sytuacje, w których jedne występują, a drugie nie [2]).

Mógłby ktoś uznać powyższe wywody w odniesieniu do symbolów, żywić natomiast wątpliwości, czy przedstawienia schematyczne mogą służyć jako podstawa psychologiczna uczuć estetycznych. Wątpliwość ta niesłuszną jest zapewne w stosunku do niektórych schematów, reprezentujących pewne typy w rodzaju opisanych w § 21. Dobór bowiem np. odpowiedniej twarzy jako typowego reprezentanta starca wzmaga niewątpliwie naszą rozkosz estetyczną. Bardziej przekonywu-

[1]) Rzadziej a nawet bardzo rzadko zdarza się, iż takie uczucia wiedzy występują jako przyjemność ze znajomości 'sensu' schematu i symbolu, a nie z ich samodzielnego poznania.

[2]) Uczucia wiedzy, o których w tym związku jest mowa, jako uczucia przekonaniowe mają oczywiście za podstawę psychologiczną nietylko przedstawienie schematyczne resp. symboliczne i ich podkładowe wyobrażenie, lecz również sądy, dotyczące 'sensu' schematów i symbolów. Występują zaś najczęściej wówczas, gdyśmy sami doszli do tych sądów.

jącą wydaje się ta wątpliwość w stosunku do schematów przedmiotów indywidualnych np. map lub tablic statystycznych itp. Faktycznie, rzadko przy oglądaniu takich schematów doznajemy uczuć estetycznych — nie wydaje się to jednak zgoła wykluczone. Rozstrzygnięcie, czy w pewnych wypadkach występują jeszcze uczucia estetyczne, czy nie, jest rzeczą bardzo trudną z powodu braku przekonywujących i ścisłych kryterjów. Decyzja opierać się więc musi na stwierdzeniu mniejszego lub większego podobieństwa do sytuacyj, w których intuicyjnie niewątpliwie mamy do czynienia z uczuciami estetycznemi.

I tak np. pozytywne uczucie estetyczne wywołuje w nas piękna i przejrzysta dyspozycja pewnego wykładu lub dzieła, gdy tymczasem samo dzieło lub wykład (a raczej jego treść) budzą raczej uczucie wiedzy. Uczucia te dlatego skłonni jesteśmy zaliczyć do estetycznych, ponieważ są bardzo zbliżone do niewątpliwie estetycznej rozkoszy, wywołanej symetrycznym układem w sztukach plastycznych lub w architekturze. Podobnie prostota np. w budowie maszyny parowej budzić może uczucie estetyczne, zwłaszcza w połączeniu z celowością. Podobają nam się również bardziej możliwie proste, a doskonale do pewnego użytku przystosowane naczynia, niż obładowane barokowym balastem ozdób, utrudniających użytek [1]). Podobnie pewne schematy — gdy w sposób przejrzysty i przy pomocy nielicznych a prostych środków spełniają dobrze swój cel — mogą budzić estetyczne zadowolenie, np. mapa, która zdoła w przejrzysty sposób i bez przeładowania znakami oddać najrozmaitsze właściwości danego kraju lub schematyczny rysunek przejrzyście unaoczniający pewne skomplikowane i abstrakcyjne stosunki.

---

[1]) Por. wywody Władysława Witwickiego na temat rzeczy, wywołujących łatwo postawę estetyczną (*Psychologja* II, s. 88 nn., szczególnie 116 n.).

Wydaje się więc, że również trafność schematów nie reprezentujących typów, ich przejrzystość, prostota, celowość mogą wywołać uczucia estetyczne, oparte w tych wypadkach na przedstawieniach schematycznych, a pośrednio na wyobrażeniach. Dowodem zaś tego, iż te uczucia estetyczne w powyżej opisanych wypadkach nie są wprost oparte na wyobrażeniach, jest to, iż owe schematy, mapy i rysunki np. jako mozaiki barw i kształtów mogą być pozbawione piękna, tak iż uczucia estetyczne zjawiają się dopiero przy ujęciu ich jako schematów w schematycznych przedstawieniach.

Powyższe rozważania skłoniły nas więc do przyjęcia stanowiska, iż nietylko wyobrażenia, lecz również przedstawienia schematyczne i symboliczne fungować mogą jako podstawa psychologiczna uczuć estetycznych. Przedmiotem estetycznym mógłby więc być nietylko schemat resp. symbol, jako przedmiot wyobrażenia, niezależnie od swej funkcji reprezentującej, lecz również schemat jako schemat, symbol jako symbol, a raczej jako trafny schemat resp. trafny symbol. A schemat jako schemat, symbol jako symbol ujęty zostaje nie w wyobrażeniu podkładowem, lecz w supraponowanem mu przedstawieniu schematycznem resp. symbolicznem, dla którego jest przedmiotem przechodnim. Bezpośrednią więc podstawą psychologiczną omawianej rozkoszy estetycznej, płynącej z trafności schematu resp. symbolu jest przedstawienie schematyczne resp. symboliczne, chociaż wymaga ono jako swej pośredniej podstawy psychologicznej wyobrażenia, w którem dany jest schemat resp. symbol.

Podobnie jak pewne kształty, symetrja, rytm, harmonja barw nadają dobrze zamkniętym układom spoistym wartość estetyczną, trafność schematów lub symbolów czyni je pięknemi. Wiadomo bowiem, że celowość urządzenia i celowość funkcji, których realizacją jest przy schematach i symbolach ich trafność, wywołują łatwo postawę estetyczną,[1]) w której

---

[1]) Władysław Witwicki, *Psychologja* II, s. 79 — 131.

przeżywamy uczucia estetyczne, tj. uczucia przedstawieniowe treści. Trafność zaś schematów zależy, jak już wiemy, głównie od ilości i istotności fundamentów reprezentacji (por. § 28), które wchodzą w skład treści ('sensu') przedstawień schematycznych i symbolicznych (por. § 25).

W rezultacie prowadzą więc powyższe rozważania do wniosku, iż Witasek nie ma racji, twierdząc, iż tylko wyobrażenia mogą być podstawą psychologiczną uczuć estetycznych. Wniosek ten jednak przyjmuję tylko jako prawdopodobne przypuszczenie, brak nam bowiem — jak już stwierdziłem — bezwzględnie pewnych kryterjów rozstrzygnięcia omawianej sprawy. Szczególne zaś trudności sprawia następująca okoliczność. Jeśli np. symbol jest sam w sobie piękny, a nadto jako symbol trafny, zarówno wyobrażenie podkładowe, jak i przedstawienie symboliczne są podstawą psychologiczną uczucia estetycznego. Czy mamy jednak w tym wypadku do czynienia z jednym czy z dwoma wywołanemi uczuciami estetycznemi i jakie są kryterja rozstrzygnięcia tej sprawy. Jeśli zaś mamy do czynienia z jednem uczuciem estetycznem, to oczywiście trudno przeprowadzić dowód, iż płynie ono z dwóch źródeł a nie z jednego. To wszystko skłania mnie do możliwie ostrożnego zajęcia stanowiska w rozważanej kwestji.

Ad c). Zaraza, śmierć, głód, świętokradztwo budzą niewątpliwie uczucie zgrozy. Przykre to uczucie doznaje jednak modyfikacji, jeśli występuje jako składnik przeżycia estetycznego, np. gdy zaraza, śmierć, głód itd. występują jako przedmioty przedstawień symbolicznych, będących ze względu na piękno lub trafność symbolów podstawą uczuć estetycznych. Uczucie zgrozy, którego doznaję patrząc na *Zarazę* Boecklina, lub *Świętokradztwo* Grottgera, jest zgoła odmienne od uczuć zgrozy, przeżywanych niekiedy w życiu codziennem. Mimo silnego wrażenia zgrozy, jakie budzi rzeźba śmierci (w postaci kościotrupa), porywającej młode dziewczę, zgroza ta nietylko intenzywnością ale również jakością różni się od zgrozy, jaką

wywołałby w nas widok umierającego młodego człowieka. To samo dotyczy uczucia wzniosłości itd. Widocznie wszelkie te uczucia, jako składniki przeżycia estetycznego, odmienne są od takich uczuć wywołanych przez rzeczywistość, a nie przez jej estetyczne reprezentanty. Nie można uczuć tych zaliczyć do uczuć estetycznych w znaczeniu uczuć przedstawieniowych treści, występują one jednak tylko w towarzystwie takich uczuć i w oparciu o przedstawienia imaginatywne lub symboliczne, co uprawnia nas do nazwania ich uczuciami półestetycznemi. Uczucia te są podobnie uczuciami 'nie na serjo', jak inne przeżycia wchodzące w skład doznania estetycznego. Wszak również przedstawienia imaginatywne wyposażają swe przedmioty we właściwości z zastrzeżeniem 'quasi'[1]) — a sądy w takim związku przeżywane są supozycjami, pozbawionemi momentu przekonaniowego. Oczywiście mowa tu wyłącznie o przeżyciach estetycznych, wywołanych przez dzieła sztuki, a nie przez piękne twory przyrody, dane bezpośrednio w wyobrażeniach spostrzegawczych.

Przedmioty symbolizowane mogą więc o tyle stać się źródłem rozkoszy estetycznej, iż mogą budzić uczucia zgrozy, wzniosłości i inne półestetyczne uczucia. Twierdzenie drugiej teorji, iż również rodzaj przedmiotów symbolizowanych jest źródłem rozkoszy estetycznej, wydaje się więc słuszne w odniesieniu do niektórych symbolizowanych przedmiotów, mianowicie tych, które są w stanie wywołać w nas te półestetyczne stany uczuciowe.

Resumując wywody niniejszego paragrafu powiemy, iż piękno schematów resp. symbolów, przysługujące im niezależnie od ich funkcji reprezentującej, niekiedy warunkuje, a zawsze potęguje rozkosz estetyczną, płynącą z trafności schematu resp. symbolu. Rozkosz tę potęgować mogą nadto uczucia półestetyczne, wywołane niekiedy przez przedmioty symbolizo-

[1]) Por. *Przedstawienia imaginatywne* § 19.

wane. Podstawą psychologiczną tej rozkoszy estetycznej są pośrednio wyobrażenia, bezpośrednio zaś supraponowane im przedstawienia schematyczne i symboliczne.

§ 53. Symbol a alegorja.

Niektórzy autorowie posługują się terminem alegorja w znaczeniu odpowiadającem naszemu pojęciu symbolu. I tak np. pisze Fechner, iż „der symbolische Ausdruck von Allgemeinbegriffen als wie Gerechtigkeit, Tapferkeit und Weisheit im ausgeführten Bilde nimmt den Namen Allegorie an“ [1]). Alegorją byłyby więc np. wspomniane powyżej rzeźby symbolizujące *Muzykę* czy też *Dobroczynność*. W tym sensie rozumieć można również określenie Witaseka, u którego czytamy: „Eine Allegorie ist im wesentlichen nichts anderes, als die malerische oder plastische Darstellung eines meist abstrakten Gegenstandes oder Gedankens durch einen oder mehrere anschauliche Gegenstände, mit denen ihn ihre Bedeutung, ihr Sinn in Verbindung bringt“ [2]).

Takiemu ujęciu znaczenia terminu alegorja nie można niczego zarzucić, ponieważ jest to w gruncie rzeczy sprawa terminologji. Niemniej można posługiwać się niesynonimicznie terminami symbol i alegorja, tzn. dwie faktycznie odmienne rzeczy odróżnić można od siebie również terminologicznie przy pomocy tych dwóch nazw.

O wspomnianych powyżej rzeźbach nie powiedziałbym, iż są ‘alegoryczne’, ograniczyłbym się do określenia ich jako ‘symbolicznych’. Alegorycznym nazwałbym natomiast obraz P. Veronesa, zdobiący jedną z sal Pałacu Dożów w Wenecji, ‘na’ którym pokój i sprawiedliwość składają hołd Wenecji. Na tronie siedzi postać niewieścia symbolizująca Wenecję, u jej

---

[1]) Fechner, *Vorschule der Ästhetik* II wydanie. Część II 1898, s. 132.
[2]) Witasek, *Grundzüge der allg. Ästhetik* 1904, s. 172.

stóp składają swe dary dwie inne niewiasty, których rola symboliczna uwidoczniona jest przy pomocy przedmiotów trzymanych przez nie w rękach (np. waga i miecz, gałązka oliwna). Każda z tych trzech postaci z osobna odgrywa rolę symbolu, natomiast całość złożona z tych postaci i ich czynności odgrywa rolę alegorji. Symbole symbolizują objekty (Wenecję, sprawiedliwość, pokój), alegorja 'alegoryzuje' pewien stan rzeczy (pokój i sprawiedliwość składają hołd Wenecji). Alegorją jest również obraz, 'na' którym czas i sprawiedliwość odsłaniają prawdę (Filippo Zaniberti). Nie należy jednak sądzić, iż alegorją są tylko te obrazy resp. rzeźby itd., na których występują wyłącznie postacie, odgrywające rolę symbolów. Alegorją jest bowiem również obraz, na którym Paolo Caliari przedstawił postać własną, zdążającą za sławą, symbolizowaną przez postać kobiecą, wyposażoną w odpowiednie akcesorja, lub obraz, 'na' którym doża G. Priuli, w otoczeniu swego patrona i Wenecji otrzymuje miecz od sprawiedliwości (Jacopo Robusti). W miejsce symbolów wstąpić mogą schematy-typy. Alegoryczny charakter posiada np. *Pomnik pracy* Konstantyna Meuniera w Brukseli, w którym poszczególne postacie schematyzują typy robotników rozmaitych rzemiosł i zawodów. Nie wystarczy natomiast, by w obrazie jakimś umiejscowionych było kilka symbolicznych postaci, by obraz był alegorją. Alegoryczny charakter obrazu lub innego tworu sztuki wymaga, by poszczególne symboliczne postacie przy pomocy jakichś czynności itp. weszły w jakiś związek, by konstytuowały jakieś stany rzeczy. Podobnie jak dwa znajdujące się obok siebie wyrazy nie zawsze tworzą zdanie, niekoniecznie dwie symboliczne postacie, umieszczone obok siebie muszą tworzyć alegorję.

Symbole symbolizują więc objekty, alegorje 'alegoryzują' stany rzeczy, objektywy. Wedle teorji Meinonga objekty wchodzą w skład objektywu. Podobnie symbole wchodzą w skład alegoryj. W skład alegorji wchodzić musi conajmniej jeden symbol występujący wśród innych symbolów *(Wenecja przyj-*

muje hołd pokoju i sprawiedliwości) lub wśród przedmiotów imaginatywnych itd., nie odgrywających roli symbolu *(Caliari i sława)*. W miejscu symbolów występować mogą schematy — typy *(Pomnik pracy* Meuniera).

Sens alegorji staje się jasny dopiero wówczas, gdy znamy sens poszczególnych symbolów. Obraz alegoryczny domaga się więc interpretacji, komentarza. Nie wszelki jednak obraz, domagający się interpretacji jest alegoryczny. Interpretacji domagają się bowiem również np. obrazy historyczne, zawierające podobizny historycznych postaci. Natomiast wówczas, gdy interpretacja wyjaśnia sens symbolów lub schematów oraz symboliczne znaczenie ich czynności, obraz jest alegorją [1]).

Ścisłe określenie alegorji jest rzeczą bardzo trudną. Najtrafniejsze jeszcze wydaje się określenie, wedle którego alegoryczny jest obraz lub inny twór sztuki, jeśli reprezentuje nam zdarzenie jakieś lub stan rzeczy, przyczem conajmniej niektóre z odtworzonych przezeń osób lub rzeczy spełniają rolę symbolów lub schematów typów. Wadą tego określenia jest to, iż brak w niem zastrzeżenia, w myśl którego ów przedmiot lub osoba symbolizowana resp. schematyzowana, „biorą udział“ w owem zdarzeniu, konstytuują ów stan rzeczy. ‘Na’ obrazie bowiem odtworzony być może sklep antykwarjusza, w którym widać rzeźbę egipską symbolizującą Nil. Antykwarjusz ten rozmawia właśnie z klientem. Obraz taki spełnia powyższe określenie mimo, iż nikt nie nazwie go ‘alegorycznym’. Nie pokusimy się więc o stworzenie definicji alegorji, zadawalając się powyższemi przykładami i wysnutemi z nich twierdzeniami. Trudno mi bowiem wyjaśnić należycie, co to znaczy, iż symbolizowane przedmioty „biorą udział w owem zdarzeniu“.

Alegoryczny jest natomiast każdy obraz lub inny twór sztuki, odtwarzający zdarzenia, dokonujące się między sym-

[1]) Trafność alegorji zależy m. i. od trafności wchodzących w jej skład symbolów.

bolicznemi przedmiotami. Takiemi przedmiotami są np. prawda, czas, sprawiedliwość. To też tylko alegorja ‘pokazać’ nam może, jak czas i sprawiedliwość odsłaniają prawdę. Ten fakt nie może jednak stanowić oparcia dla definicji alegorji. Nie każdy bowiem alegoryczny obraz lub inny twór sztuki odtwarza zdarzenia, dokonujące się między symbolicznemi przedmiotami, chociaż niewątpliwie najczęściej ma się rzecz tak, iż conajmniej jeden z przedmiotów, między któremi dokonywa się owo zdarzenie, jest nietylko symbolizowanym, lecz symbolicznym przedmiotem.

Z trudności ścisłego określenia alegorji wypływa trudność ścisłego odgraniczenia symbolów od alegorji pod względem zakresu. Niejednokrotnie trudno nam rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z symbolem czy z alegorją. Postać kobieca zrywająca kajdany symbolizuje Polskę, zrzucającą jarzmo niewoli. Mogę ująć ten stan rzeczy jako przedmiot przedstawienia („Polska, która się wyzwala“) lub jako przedmiot sądu („Polska zrzuca jarzmo niewoli“). Przykład ten wskazuje nam zarazem na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy przeżyciami psychicznemi, z któremi mamy do czynienia w obu omawianych sytuacjach. Ujęcie symbolu dokonuje się w przedstawieniu symbolicznem, ono zaś służy jako podstawa psychologiczna wyraźnego sądu resp. supozycji, w której ujmuje się sens alegorji. Podobnie jak trudno nam orzec, czy w pewnej sytuacji tylko przedstawieniowo uobecniliśmy sobie pewien stan rzeczy, czy też wyraźny wydaliśmy o jego zachodzeniu sąd, niełatwo też rozstrzygnąć w niektórych sytuacjach, czy mamy do czynienia z symbolem czy z alegorją.

W większości wypadków jednak wątpliwości te nie będą miały miejsca. W tych sytuacjach odróżnimy symbol od alegorji, przedstawienie symboliczne od danej supozycji czy sądu, przedmiot symbolizowany od symbolizowanego zdarzenia i stwierdzimy, iż pomiędzy członami tych par zachodzą analogiczne stosunki ‘budowania się’ drugiego członu na pierwszym.

Przykłady, któremi posługiwaliśmy się powyżej, mogłyby łatwo spowodować pewne nieporozumienie. Zaczerpnięte są bowiem głównie ze sfer sztuk plastycznych, mianowicie malarstwa i rzeźby, co mogłoby nasunąć fałszywe przypuszczenie, że tylko w tej sferze występują alegorje. Alegorycznemi mogą jednak być nietylko obrazy i rzeźby, lecz również żywe obrazy, lub poszczególne sceny w teatrze, nie brak nadto alegoryj w literaturze pięknej. W skład alegoryj, występujących w literaturze pięknej, wchodzą symbole, dane sygnitywnie (por. § 13).

§ 54. Stanowisko schematów i alegoryj w sztuce i literaturze.

Niektóre schematy, symbole i alegorje mogą — jak już wiemy — budzić uczucia estetyczne. Nie muszą one jednak być wobec tego tworami sztuki, gdyż również twory przyrody są często piękne i budzą estetyczną rozkosz. I tak np. kwiat lotosu służy w krajach, w których kwitnie, jako symbol stawania się z siebie samego. Bóstwo symbolizował Apis dzięki swej sile, płodności, barwie i rogom, a więc żywe stworzenie przyrody, a nietylko jego obraz lub rzeźba.

Istnieją sytuacje, w których trudno orzec, czy mamy do czynienia jeszcze z tworem przyrody, czy już z tworem sztuki. Przy alegorycznym żywym obrazie, przedstawiającym wszystkie stany hołdujące Polsce, rolę symbolów odgrywają ludzie, a więc twory przyrody, lecz dzięki pewnym strojom, a więc poniekąd twory sztuki. Miecz przerobiony na lemiesz, użyty jako symbol, również nie jest 'tworem sztuki' w ścisłem tego słowa znaczeniu, jeśli został przerobiony dla celów praktycznych, a nie estetycznych.

Niezależnie zaś od takich 'zakresowych' wątpliwości, stwierdzić można, iż wielka ilość schematów, symbolów i ale-

goryj jest tworem sztuki w tem znaczeniu, iż stworzoną została dla wzbudzenia rozkoszy estetycznej.

Sztukę w teatrze, kinie, a również malarstwo i rzeźbiarstwo można połączyć w jedną grupę ze względu na pierwotny charakter naoczności, w jakim dane są w tych rodzajach sztuki przedmioty estetyczne w odróżnieniu od literatury pięknej. W wymienionych rodzajach sztuk mamy do czynienia z imaginatywnemi przedstawieniami i danemi w nich 'imaginatywnemi światami'. Przy lekturze dzieł literatury pięknej występują przedstawienia sygnitywne. Do nich dołączyć się mogą wyobrażenia fantazyjne, w których naoczność posiada charakter wtórny (niespostrzeżeniowy).

Symbole, alegorje, a również schematy-typy znajdujemy we wszelkich 'imaginatywnych' rodzajach sztuki. Znamy już wielką ilość przykładów z malarstwa i rzeźby. Nie brak ich jednak również w teatrze lub kinie. Szczególnie dawne widowiska sceniczne o religijnym charakterze lubowały się w symbolach i alegorjach. W słynnem widowisku na temat Antychrysta w Tegernsee większość osób posiadała charakter symboliczny (synagoga, ekklesia itd.). Nie brak ich również w nowoczesnych dramatach. Również sztuka kinowa lubuje się w alegorjach i symbolach. Wschód słońca niejednokrotnie odgrywa w niej symboliczną rolę, podobnie więdnące kwiaty itp. Ponieważ jednak — jak już wiemy — symbolów i alegoryj nie brak również w literaturze pięknej, nie należy możliwości ich występowania uważać za charakterystyczną cechę pewnych tylko rodzajów sztuki.

Czy należałoby natomiast odróżnić sztukę niesymboliczną od symbolicznej, przyczem odróżnienie to przebiegałoby wszystkie wymienione powyżej rodzaje sztuki i literaturę piękną, jest kwestją odrębną. Odróżnienie takie miałoby swój dobry sens zarówno w dziedzinie psychiki, gdzie przy sztuce symbolicznej pojawiają się przeżycia o swoistym charakterze, których deskrypcją zajmowaliśmy się w tej pracy, jak i w dzie-

dzinie przedmiotów estetycznych. Przy sztuce symbolicznej bowiem piękne przedmioty wyobrażone spostrzegawczo, fantazyjnie lub imaginatywnie są reprezentantami schematycznemi lub symbolicznemi dalszej warstwy przedmiotów schematyzowanych resp. symbolizowanych.

Jak ma się jednak rzecz w innych rodzajach sztuki? Zdaje się, że również w architekturze mamy niekiedy do czynienia z symbolami. Smukła, gotycka wieża ma być symbolem mistycznej tęsknoty ku niebu, ku Bogu, olbrzymie piramidy symbolem potęgi budujących je władców. Trudniej jeszcze rozstrzygnąć sprawę w odniesieniu do muzyki. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przedstawienia schematyczne i symboliczne występują tylko w sferze optycznej. Czy tak jest faktycznie rozstrzygnąć bardzo trudno, szczególnie w odniesieniu do sfery akustycznej. Zwolennicy bowiem tzw. symbolizmu w muzyce wyrażają się często w ten sposób, iż „muzyka schematyzuje uczucia“ lub iż „dźwięki są zarysem uczucia“. Bliższe rozpatrywanie tej kwestji, wymagałoby zbadania, czy dźwięki i melodje posiadają właściwości, które mogłyby stać się fundamentami reprezentacji uczuć przez te dźwięki i tony.

§ 55. Streszczenie rozdziału.

Znaczenie przedstawień schematycznych i symbolicznych jest znacznie mniejsze od znaczenia życiowego wyobrażeń spostrzegawczych, wtórnych i przedstawień sygnitywnych, dorównuje natomiast w tym względzie przedstawieniom imaginatywnym. Podobnie zresztą jak imaginatywne wyobrażenia, przedstawienia schematyczne, a głównie symboliczne występują szczególnie często jako składniki przeżyć estetycznych. Źródłem rozkoszy estetycznej może być przytem schemat resp. symbol zarówno dla swego zmysłowego piękna jak i dla swej trafności, adekwatności w stosunku do przedmiotu schematyzowa-

nego resp. symbolizowanego. Niekiedy rodzaj przedmiotu symbolizowanego sprawia nadto, iż w całokształcie przeżycia estetycznego występują tzw. 'uczucia półestetyczne' np. odpowiednio zmodyfikowane uczucie zgrozy, wzniosłości itp.

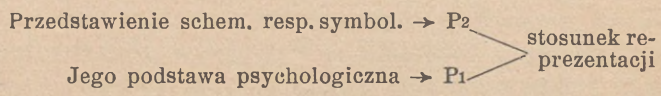
Od symbolów należy odróżnić alegorje, w skład których wchodzą symbole. Podobnie jak symbole symbolizują poszczególne przedmioty, alegorje 'alegoryzują' stany, rzeczy, zdarzenia, czynności, przyczem conajmniej jeden z przedmiotów, między któremi rozgrywa się to zdarzenie jest przedmiotem symbolizowanym resp. schematyzowanym. Ujęcie symbolu dokonywa się w przedstawieniu symbolicznem, alegorji natomiast w supozycji lub sądzie opartym na przedstawieniu symbolicznem.

Rolę schematów-typów, symbolów i alegoryj spełniać mogą zarówno twory przyrody, jak i twory sztuki. W szczególności występują one w 'imaginatywnych' rodzajach sztuki (malarstwo, rzeźbiarstwo, teatr, kino) i w literaturze pięknej. Trudniej orzec stanowczo, czy spotykamy je również w architekturze i muzyce.

ZAKOŃCZENIE

§ 56. Rzut oka na tok powyższych rozważań.

Uświadomienie sobie głównego toku powyższych rozważań nie będzie zapewne bez pożytku. W rozważaniach wstępnych stwierdziliśmy potrzebę odróżnienia przedstawienia schematycznego resp. symbolicznego od jego podstawy psychologicznej, oraz przedmiotów tych przedstawień (P_2), tj. przedmiotów schematyzowanych resp. symbolizowanych od przedmiotów ich podstaw psychologicznych (P_1), tj. schematów resp. symbolów. Pomiędzy schematami zaś resp. symbolami a przedmiotami schematyzowanemi resp. symbolizowanemi zachodzi stosunek reprezentacji, mianowicie pierwsze (P_1) reprezentują drugie (P_2).



Badaniem przedstawień schematycznych resp. symbolicznych oraz ich podstawą psychologiczną zajęliśmy się w rozdziale drugim, przedmiotami schematyzowanemi i symbolizowanemi (P_2) w rozdziale trzecim, schematami i symbolami w rozdziale czwartym, stosunkiem reprezentacji w rozdziale szóstym. Krytyczne rozpatrzenie teoryj przeciwnych tworzyło

treść rozdziału piątego, analiza roli przedstawień schematycznych i symbolicznych w doznaniu estetycznem była głównym problemem rozdziału siódmego.

Analizy psychologiczne rozdziału pierwszego, drugiego, piątego i częściowo siódmego, uzupełniały badania rozdziału drugiego i trzeciego, rozważające problem z nastawieniem raczej na przedmioty przeżyć niż na same przeżycia, niemniej jednak oświetlające pośrednio te przeżycia. Obydwa nastawienia łączyły analizy rozdziału szóstego, badając reprezentację psychologiczną.

Mylnem byłoby jednak przekonanie, że powyższe rozważania wyczerpały wszelkie zagadnienia, dotyczące przedstawień schematycznych i symbolicznych. Jednej z nieomówionych powyżej kwestyj poświęcimy jeszcze parę słów.

§ 57. Pamięć i fantazja w dziedzinie przedstawień schematycznych i symbolicznych.

Jeśli poraz pierwszy ujmujemy schemat jakiś lub symbol w jego roli reprezentanta przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego, mamy do czynienia z tem, co Husserl nazywa *Urerlebnis*. Przeżycie takie różni się od późniejszych, przy których występuje już charakter znaności. Przysługuje zaś ten charakter znaności roli schematu resp. symbolu, jego znaczeniu, a nie symbolowi czy też schematowi niezależnie od tej roli, ani przedmiotowi schematyzowanemu resp. symbolizowanemu. Fakt przysługiwania tego charakteru znaności nie czyni jeszcze tych aktów aktami wtórnemi, pamięciowemi.

Natomiast akt ujmujący schematycznie lub symbolicznie przedmiot P a oparty na spostrzegawczej treści prezentującej pozostaje do aktu ujmującego przedmiot P również schematycznie resp. symbolicznie, ale przy pomocy wtórnej treści prezentującej w takim stosunku, jak akt spostrzegawczy do

odtwórczego. Zakłada się oczywiście identyczność w obu aktach schematu resp. symbolu oraz przedmiotu schematyzowanego resp. symbolizowanego. W jednym z tych aktów, schemat dany jest spostrzegawczo, w drugim odtwórczo. Spostrzegawczość resp. odtwórczość bezpośredniej podstawy psychologicznej, dostarczającej treści prezentującej, pochodnie przypisać można supraponowanemu aktowi schematycznemu resp. symbolicznemu.

Pamięciowym aktem schematycznym resp. symbolicznym jest jednak nie wszelki akt schematyczny resp. symboliczny, supraponowany odtwórczemu, lecz taki, który następuje po analogicznym akcie spostrzegawczym. Poprzedzający akt spostrzegawczy schematu resp. symbolu nie wystarczy, musi to być akt schematyczny resp. symboliczny, oparty na tym spostrzegawczym.

Fantazja zaś jest czynną szczególnie w doborze i ewentualnie ukształtowaniu schematów, symbolów i alegoryj. Niekiedy już przedmioty schematyzowane resp. symbolizowane, szczególnie zaś schematyczne resp. symboliczne są przedmiotami fikcyjnemi tj. tworami fantazji, dla których fantazja szuka również odpowiednich schematów resp. symbolów [1]).

Rozważania nasze dobiegły końca. Śledząc nasze przeżycia, przeżywane w omawianych sytuacjach, poddaliśmy je analizie, znajdując wśród nich przedstawienia schematyczne i symboliczne. Analizy te opierały się na licznych opisach, uciekając się niekiedy do nieodzownych w każdej nauce czynników hipotetycznych. Czynniki te zostały jednak poddane krytycznemu rozpatrzeniu z punktu widzenia ich celowości, wyrażającej się w tem, iż tłumaczą najlepiej fakty, deskryptywnie stwierdzone.

---

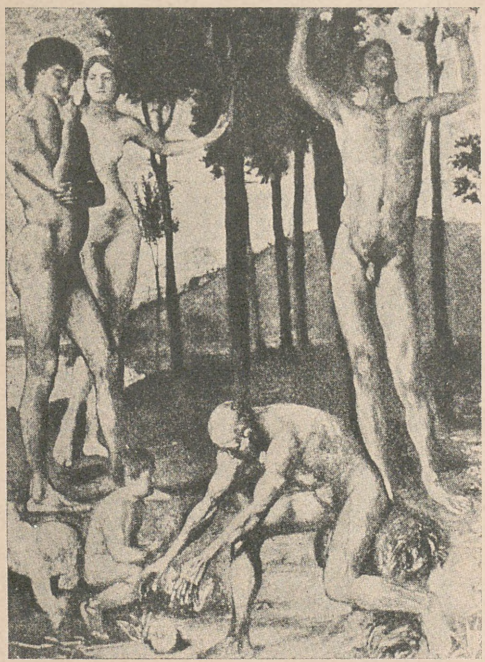
[1]) Skądinąd należy odróżnić schematy domagające się uzupełnienia przy pomocy fantazji (np. schematyzujące tylko stosunki) od schematów, nie domagających się tego uzupełnienia (np. schematy - typy).



1. Rethel, *Śmierć jako przyjaciel.*



2. Holbein młodszy, z cyklu *Taniec śmierci.*



3. von Marées, *Okresy życia.*



4. Meunier, *Kowal.*



5. Rodin, *Myśliciel.*



6. Barlach, *Strach.*

ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
DOM
D № 263093

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
30641/2